Cena egz. 20 groszy. **Od 15—20 bm. listowi przyjmują przedpłatę!** 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 212. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 16 września 1934 r. | Rok XXVIII.

Czas był skończyć z hańbą...

Historyczna decyzja z 13 września przywraca nam honor.

Nie mówiliśmy przez lat 13-cie o traktacie mniejszościowym tego, co byliśmy powinni. Owszem, narzekaliśmy nawet gęsto, ale w naszej zbiorowej świadomości poczucie straszliwego shańbienia naszej tak niedoścignienie wielkiej i pańskiej przeszłości było **czemś tak odrażającem, że staraliśmy się nie nazywać rzeczy po imieniu.**

Teraz nareszcie nadszedł czas, że możemy spojrzeć prawdzie w oczy. **W historji Europy niema i pewnie nigdy nie będzie narodu, któryby tak wspaniale umiał panować nad innemi narodami, jak właśnie Polacy.** Istnieje w historji tylko szerszy i pozornie większy przykład Rzymu. Ale ten zdobywał tylko mieczem, a rządził intrygą zawartą w przykazaniu: divide et impera — pokłóć i zapanuj.

Polska, tworząc w piętnastem stuleciu mocarstwo Jagiellonów, oparła swe istnienie na polityce serca, wyrozumiałości i opieki braterskiej nad mniej zaawansowanemi w postępie kulturalnym narodami. Zjednoczyła Niemców, Litwinów, Słowian, ba, miała w swych granicach nawet Ormian i Tatarów. Nikt z nich procesowi polonizacji oprzeć się nie mógł. Tymczasem sąsiednie Prusy po pięciuset latach panowania nad Mazurami i Ślązakami lub Anglja w Irlandji nie uzyskały w porównaniu nic. **Tak wygląda różnica rządów serca i bata!!!**

Gdy w całej Europie rozlegały się bez przerwy echa straszliwych pogromów żydowskich, Polska udzieliła ich ofiarom azylu. I właśnie nikt inny tylko ci, co powinni się byli cieszyć ze zmartwychwstania swych największych dobrodziei, postarali się jako pierwsi o naznaczanie naszego czoła znakiem hańby **— traktatem o mniejszościach, degradującym nas, od których się wszyscy uczyć powinni, do klasy barbarzyńców, nieumiejących jakoby rządzić paroma miljonami brudnych żydów!!!**

Czy można sobie wyobrazić większe poniżenie dla narodu? Gdyby w tym dniu, kiedyśmy musieli podpisać ten hańbiący traktat, każdemu z nas wymierzono policzek jak jest nas dwadzieścia pięć miljonów, to **honor nasz byłby mniej ucierpiał, bo czystą pozostałaby pamięć naszych przodków, co tak niedosiężnie łaskawymi byli panami!!!**

*

13 września jest datą historyczną. W dniu tym zostało złożone oświadczenie olbrzymiej wagi. Aby go dobrze zapamiętać, nie zaszkodzi, jeśli jeszcze raz przytoczymy końcowy ustęp deklaracji: **„do czasu wprowadzenia w życie jednolitego powszechnego systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości, rząd polski nie będzie od dnia dzisiejszego współpracował z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości".**

Uzasadnienie było niezmiernie ostre. Miało charakter uderzenia pięścią w stół, czy, jak kto woli, cięcia mieczem. Min. Beck nie przebierał w soczystych określeniach. Oświadczył między innemi, że **„obecny system gwarancji praw mniejszości przez Ligę Narodów i jej organy jest dziwolągiem... i opiera się na politycznych paradoksach"**, że próba generalizacji ochrony mniejszościowej napotykała **„na opór wprawdzie słabo umotywowany, ale tem bardziej zacięty"**, że „obecny system wyjątkowy pozostaje **w krzyczącej sprzeczności z podstawowemi zasadami Ligi Narodów,** jaką jest zasada równości jej członków". Poza tem Beck przekreślił sprawę wszelkich możliwych wykrętów, oświadczając, że **„rząd polski oczekiwać będzie odpowiedzi jasnej i niedwuznacznej".**

Aczkolwiek została wybrana forma zaprzestania współpracy, a nie uznania traktatu za niebyły, istota rzeczy pozostaje ta sama. Niema najmniejszej obawy, aby Liga rozciągnęła opiekę nad mniejszościami na wszystkie państwa. Można mocno powątpiewać, czy zdobędzie się w tym względzie nawet na jakąś nic nie mówiącą deklarację, która nikogo i do niczego nie będzie zobowią-

Cała Polska witała zwycięskich lotników.

Bajan, Płonczyński, Seidemann, Ambrus — rozstrzygną walkę o pierwszeństwo w Challenge'u.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). A więc lotnicy nasi znowu znaleźli się nad Polską po tak długim, uciążliwym i niebezpiecznym locie ponad morzem i górami na przestrzeni prawie 10 tysięcy kilometrów. Zpowrotem są w Polsce, która na ich przyjęcie skąpana była w promieniach słonecznych, radosna i strojna.

Jak donosiliśmy wczoraj, pierwszy wpadł do Katowic **por. Włodarkiewicz, zwany „pożeraczem kilometrów"**, jako że wszędzie ostatnio przelatywał pierwszy w jak najlepszej formie.

Tak się szczęśliwie złożyło, iż w ślad za nim jako nast. **lądowali również Polacy, a więc: Dudziński, Gedgowd, który już kombinował nad tem, jakby wpaść pierwszym do swego rodzinnego Wilna, co mu się też udało.**

Na pierwszem polskiem lotnisku przyjęcie było entuzjastyczne i nad wyraz serdeczne. **Wielkie owacje przygotowano przedewszystkiem dla Włodarkiewicza, który pierwszy był w Katowicach i dla Bajana, który jest naszą nadzieją na zwycięstwo.**

Wypadek Płonczyńskiego i Balcera

Niestety przylot do Katowic był też połączony **z wypadkiem, któremu ulegli dwaj nasi zawodnicy: Płonczyński i Balcer.** Pilot Płonczyński podczas lądowania uszkodził płozę ogonową. Odlot jego musiał ulec zwłoce. Przy tem okazało się, że i maska samolotu potrzebuje również naprawy. **Na szczęście Płonczyński wystartował z Katowic już o godz. 9,13.**

Balcer szczęśliwie przybył do Katowic, ale po starcie natychmiast nawrócił na lotnisko katowickie. Okazało się, że miał on defekt w silniku.

Podczas lądowania **w Katowicach pilot niemiecki Junck uszkodził swój samolot.** Natychmiast zaciągnięto samolot do hangaru i rozpoczęto pośpieszną naprawę maszyny.

W drodze do kresowego Lwowa.

Pierwszy **wystartował z Katowic do Lwowa kpt. Gedgowd o godz. 7,43 razem z Balcerem i Dudzińskim.** Zaznaczyć należy, iż **nad polską trasą lotu Niemcy trzymają się razem.**

Na lotnisku lwowskiem oczekiwały zawodników tłumy publiczności. **Pierwszy wylądował znowu Gedgowd o godz. 9,16.** W ślad za nim lądował Dudziński (9,24). W międzyczasie lotnisko wypełniło się szczelnie **tłumami publiczności, która oczekiwała przedewszystkiem Bajana, który jest Lwowianinem.**

Bajan przyleciał o godz. 10,12. Gdy nad lotniskiem ukazał się jego samolot, rozległy się frenetyczne oklaski. Leciał on do swego kochanego Lwowa z szybkością 219 klm. W ślad za nim lądowali na lotnisku lwowskiem Włosi.

Średnia szybkość zawodników na trasie Praga — Katowice i Katowice — Lwów.

Przeciętna szybkość na tej trasie była nast.: Osterkamp 222 i 224 klm., Hirth po 212 klm., Bayer 197 i 212, Seideman 209 i 228, Hubrich 180 i 228, Pasewald 205 i 219, Tessore do Katowic miał aż 272 (przed Lwowem miał wypadek), Zacek 189 i 210, Ambruz 178 i 219, Anderle 199 i 217. Nasz **Dudziński** miał 193 i 212, **Gedgowd** 214 i 228, **Balcer** 217 (pozostał w Katowicach), **Włodarkiewicz 219** (do Lwowa nie doleciał), **Skrzypiński** 193 i 214, **Macpherson** 184 (do Lwowa nie doleciał), **Bajan** 193 i 219. Czasy **Buczyńskiego i Płonczyńskiego** nie zostały dokładnie obliczone.

Wypadek Włodarkiewicza i Dudzińskiego

Niepokój we Lwowie co do Włodarkiewicza był zupełnie uzasadniony. Oto na trasie tej musiał on **przymusowo lądować w powiecie brzeskim pod Tarnowem, w pobliżu Bożęcina.** Stało się to na skutek poważnego defektu w silniku maszyny. Natychmiast wysłano mu pomoc techniczną z Katowic i z Warszawy. Mimo natychmiastowej pomocy **Włodarkiewicz był zmuszony do spędzenia nocy w Krakowie.** Również zmuszony był pozostać na noc we Lwowie. **Dudziński, ponieważ miał on defekt w silniku swego samolotu.**

Lot okrężny skończony

Zdjęcie powyższe przedstawia fragment z lądowania samolotów challenge'owych na lotnisku w Wiedniu. Tegoroczny lot okrężny spotykał się z olbrzymiem zainteresowaniem we wszystkich stolicach Europy.

W drodze do Wilna.

Ze Lwowa do rodzinnego Wilna **wystartował pierwszy kpt. Gedgowd, za nim Skrzypiński,** nast. Niemcy, Czesi i Włosi.

I w Wilnie tłumy publiczności oczekiwały na przylot zawodników. **W drodze do Wilna wszyscy zawodnicy zrzucili w Lidzie na lotnisku wojskowem meldunki kontrolne.**

Gedgowd pierwszy w swem rodzinnem mieście.

Jako **pierwszy wylądował w Wilnie Gedgowd, Wilnianin.** Powitanie, jakie mu zgotowano, było naprawdę wzruszające, spontaniczne, pełne szczerego entuzjazmu i rozradowania. **Witano go frenetycznemi oklaskami, okrzykami i kwiatami.** Tysiączne tłumy wiwatowały na cześć dzielnego lotnika.

W ślad za nim wylądował Niemiec Pasewald. Kolejno podchodzili do lądowania pozostali zawodnicy. Lotnicy nie zatrzymali się długo.

zywała. Tak więc w praktyce, biorąc pod uwagę twarde, żołnierskie słownictwo Becka, **Polska sama jednostronnie wyzwala się z traktatu mniejszościowego.**

Nie należy przypuszczać, aby decyzja ta mogła wywołać więcej jak burzę w szklance mętnej, genewskiej wody. Nie obrazi się ani Anglja, którą zimny dreszcz może tylko przejąć na myśl, że ktoś się wtrąci do jej rozległych interesów kolonjalnych, ani Włochy, nie przyznające się do posiadania mniejszości niemieckiej i słowiańskiej, ani Rosja, która jeszcze do Ligi nie należy, ani... Niemcy, które z niej wystąpiły, ani w rezultacie **nikt z wyjątkiem prasy francuskiej, dopatrującej się już... jednostronnego obalania traktatów przez Polskę.**

Ale nawet i Francja nie ma powodu do niezadowolenia. Wprawdzie podobno Barthou czuje się obrażony na Becka za to, że mu swych planów wcześniej nie zdradził, ale parę bardzo ostrych słów, jaki nasz przedstawiciel użył w swem przemówieniu pod adresem Niemiec, mówiąc np. wyraźnie „o złośliwej propagandzie" i „stosowaniu presji politycznej", powinny się spotkać z uznaniem polityków francuskich. Musimy sobie jednak zdać sprawę, że obraziliśmy śmiertelnie wszystkich przyjaciół Ligi i wszystkich jej wyznawców i zwolenników. Z chwilą, kiedy z wokandy tej szanownej gadalni znikną sprawy z oskarżenia Polski za przestępstwa mniejszościowe, tem samem **jakieś 90% niby ważniejszych spraw spada z porządku obrad i Liga Narodów może się w najbliższym czasie zarejestrować jako** bezrobotna.

Żarty na stronę. Autorytet Ligi po trzaśnięciu drzwiami przez Japonję i Niemcy i po odebraniu jej tematu do pracy przez Polskę wygląda więcej niż mizernie. Spotkamy się więc z licznemi głosami, które będą nas potępiać.

Będziemy musieli to przeżyć. I nie będzie to łatwe. Masonerja, opiekująca się Ligą i żydostwo całego świata mają dość długie ręce, ale nie tak długie i nie tak wytrwałe, aby się od ich działania nie można było obronić.

W każdym razie jest jasnem dla nas wszystkich bez najmniejszego wyjątku: **Hańby specjalnych umów, czyniących z nas państwo i naród drugiej klasy już więcej nie przyjmiemy.**

Traktat o ochronie mniejszości już nas obowiązywać przestał. Najwyższy czas!!!

St. Strąbski.

—::—

Ze spadochronem na klatce lwów.

Londyn, 15. 9. (PAT). Podczas ćwiczeń w skokach ze spadochronem, pod miejscowością Chessington, jeden z uczestników spadł na klatkę z lwami w ogrodzie zoologicznym. **Zawisł on na sznurach wiszących nad dwoma lwami, które skacząc, czyniły wysiłki, aby dosięgnąć lotnika.** Przybyła straż nie zdołała uspokoić rozwścieczonych lwów, dopiero gdy pogromcom udało się je poskromić, jeden z widzów uratował lotnika.

Trzej ministrowie dyskutują.

Simon mówi o stronie prawnej, Barthou chce utrzymać znak hańby na czole Polski, Aloisi rozumie naszą inicjatywę.

Genewa, 15. 9. (PAT) W dyskusji ogólnej na zgromadzeniu Ligi po delegacie Chin zabrał dziś głos minister spraw zagr. Wielkiej Brytanji **sir John Simon.**

Zaznaczył on na wstępie, że jest zmuszony wypowiedzieć kilka zdań w związku z deklaracją ministra Becka, który wysunął wczoraj dwie kwestje: **Sprawę generalizacji zobowiązań mniejszościowych i sprawę stanowiska państw, na których ciążą zobowiązania mniejszościowe.** Zdaniem ministra, te dwie kwestje należy traktować odrębnie. Zobowiązania już istniejące **nie powinny być uzależniane** od decyzyj, które zostaną powzięte w kwestji bardziej ogólnej.

Cytując ustęp mowy ministra Becka, dotyczący odmowy Polski współpracowania z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zobowiązań mniejszościowych, mówca wypowiada swoje **wątpliwości co do interpretacji,** jaką należy nadać temu ustępowi. „Kraj, który reprezentuję — mówił sir Simon — jest sygnatarjuszem traktatu, przyjętego przez Polskę i przewidującego gwarancje Ligi Narodów dla zobowiązań mniejszościowych". Nie można też pominąć art. 93 traktatu wersalskiego.

Sir Simon uważa poza tem, że Polska przyjęła procedurę, dotyczącą wykonania gwarancji Ligi Narodów. Procedura ta przewiduje współpracę Polski. Zdaniem mówcy, **rezolucje Rady Ligi dotyczące procedury są obowiązujące dla Polski i nie mogą być jednostronnie wypowiedziane.** Mówca nie chce bynajmniej twierdzić, że taka była intencja polskiego ministra spraw zagr., i **formułuje swoje uwagi z najwyższą kurtuazją** i jedynie celem wyjaśnienia sprawy podkreśla, iż milczenie z jego strony byłoby przyczynieniem się do nieporozumień pomimo, iż minister Beck niewątpliwie był daleki od zamiaru ich wytworzenia. Panu Simonowi **chodzi jedynie o zabezpieczenie stanowiska prawnego Wielkiej Brytanji.**

Po mowie sir Simona, **ujętej w formę kurtuazyjną,** w której zajął on **stanowisko czysto prawne,** zabrał głos minister spraw zagr. Francji **Barthou.** Zaznaczył on, że polski minister spraw zagr. wysunął wczoraj kwestję, związaną ze stosowaniem w przyszłości traktatów, zawartych między Polską a głównemi mocarstwami sprzymierzonemi w dniu 28 czerwca 1919 r.

Skoro debata jest otwarta, naturalnem jest, że inni sygnatarjusze także zechcą określić swoje stanowisko. Sir John Simon już to uczynił. Minister Barthou pragnie przyłączyć się do jego konkluzji. Mówca uważa się tem bardziej za uprawnionego do oświadczenia, że Francja nigdy nie zmierzała w dyskutowaniu spraw mniejszościowych do żadnych ubocznych celów. Jej reprezentanci kierowali się w Radzie i w komitetach Rady jedynie troską zabezpieczenia praw ludności i uniknięcia możliwości nadużyć, któreby przekształciły obronę mniejszości na instrument ingerencji politycznej w suwerenne życie państw. To też Francja pozostaje wierna swojemu dawnemu stanowisku, badając problem jednocześnie z punktu widzenia poszanowania traktatów.

Francja **nie zamierza gwarantować niemożliwości przeprowadzenia zmian w obecnym systemie, ale nie sądzi, by jedno mocarstwo mogło jednostronnie dokonać tych zmian, a tem bardziej wypowiedzieć traktat poza przewidzianą procedurą lub rokowaniami z innemi sygnatarjuszami.** Francja nie sądzi zresztą, aby tak należało tłumaczyć deklarację ministra Becka. Polski minister spraw zagr. postawił dwa pytania, oświadczając, że oczekuje odpowiedzi jasnej i niedwuznacznej. **Byłoby to jego niezaprzeczalnem prawem, gdyby nie to, że może w ten sposób postawić zgromadzenie wobec groźby, a nawet wobec faktu dokonanego.** Tego rodzaju przykład, za którym mogłyby chcieć pójść inne kraje, mógłby **narazić na niebezpieczeństwo autorytet traktatu i mandat, który powierzono Lidze Narodów.** Francja, zaprzyjaźniona sojuszniczo **nie może uwierzyć, by wystąpienie ministra Becka mogło pociągnąć takie konsekwencje.** Sądzi ona, że ta deklaracja, gdy zostanie uwypuklony jej istotny sens przestanie wywoływać niepokój jednych i pokusy drugich. **W ten sposób inicjatywa Polski będzie mogła sharmonizować się z powszechnemi zasadami, figurującemi w traktatach, które Polska dobrowolnie podpisała, gdy odzyskała niepodległość,** której była niesłusznie pozbawiona.

W dalszej dyskusji przemawiał jeszcze delegat Włoch baron Aloisi, który oświadczył, iż pragnie sformułować kilka uwag na temat meritum sprawy mniejszości, która z punktu widzenia praktycznego niema znaczenia dla Włoch, lecz o charakterze ogólnym.

Delegat Włoch uważa, że ustępy mowy ministra Becka, dotyczące generalizacji zobowiązań mniejszościowych oraz odmowa Polski współpracowania z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli wykonywania przez Polskę zobowiązań mniejszościowych, są ze sobą ściśle związane. **Chodzi tylko o zastąpienie dawnego systemu, stworzonego przed 15 laty i uważanego za nieodpowiadający wymaganiom nowych czasów przez system nowy bardziej dostosowany do obecnej sytuacji.** Tego rodzaju pozycja wysuwa, zdaniem barona Aloisi, problem rewizji, lecz Włochy pierwsze wysuwają ideę — przystosowania traktatów do wymagań czasu, przyczem **jednak domagają się, by przystosowywanie traktatów odbywało się legalnie.**

W tych wytycznych zasadach polityki włoskiej wypływają dwie konsekwencje: 1) że istniejące zobowiązania winny być respektowane aż do chwili zastąpienia ich nowemi, 2) że zasada rewizji nie stanowi kryterjum empirycznego, którego stosowanie zależy od okoliczności lub zasad o charakterze ogólnym. Jeżeliby więc uznało się za wskazane zastosować je w tej dziedzinie, to trzebaby jednocześnie uznać te zasady także w stosunku do innych kwestyj, co byłoby jeszcze w większym stopniu nieodpowiadające wymaganiom obecnej sytuacji.

*

WYWODY MINISTRÓW SIMONA I ALOISI'EGO, UTRZYMANE W TONIE BARDZO GRZECZNYM, SĄ ŁATWE DO ZROZUMIENIA W RAMACH GENEWSKIEJ ATMOSFERY POSZANOWANIA FORMY TRAKTATÓW, A NIE ICH TREŚCI. NATOMIAST MOWY P. BARTHOU NIKT W POLSCE NIE ZROZUMIE. POSZANOWANIA TRAKTATÓW NIKT NAS UCZYĆ NIE BĘDZIE. KTO, JAK NIE FRANCJA POTARGAŁA CAŁĄ CZĘŚĆ TRAKTATU WERSALSKIEGO O ODSZKODOWANIACH WOJENNYCH, KTO ZWOLNIŁ Z OKUPACJI NADRENJĘ I KTO DOPUŚCIŁ DO NIEPOMIERNEGO DOZBROJENIA NIEMIEC?

NIECH WIĘC P. BARTHOU NAJPIERW ZOBACZY TE TRZY BELKI W SWOJEM OKU, A POTEM ZROZUMIE, ŻE POLSKA PRZESTAŁA I JUŻ NIE WRÓCI DO RANGI PAŃSTWA II KLASY. NIECH KOSZTUJE, CO CHCE!!!

Prasa angielska

jest usposobiona przychylnie.

Londyn, 15. 9. (PAT) Wystąpienie ministra Becka w Genewie omawiane jest na naczelnem miejscu w prasie angielskiej. Zwracając uwagę na fakt jednostronnego wyrzeczenia się przez Polskę zobowiązania międzynarodowego, przyjętego przed 15-tu laty, **dzienniki angielskie podkreślają, że Polska oddawna nalegała na konieczność zmiany obecnej sytuacji i że opieszałość wielkich mocarstw w tej sprawie jest karygodna.** Cała prasa stwierdza moralne prawo Polski domagania się zmiany i reakcja dzienników angielskich jest **naogół raczej życzliwą dla Polski i dla polskich argumentów.**

„Daily Herald" popiera polską tezę.

Organ Labour Party „Daily Herald", który stale w sprawach mniejszościowych zajmował stanowisko bojowe, zamieszcza objektywny artykuł wstępny p. t.: „Polskie ultimatum", w którym, stwierdzając „action directe" rządu polskiego, podkreśla konieczność zrozumienia stanowiska Polski. Akcja Polski wywołuje zastrzeżenia o tyle, **że stanowi cios dla świętości traktatów i dla autorytetu Ligi.**

Jest rzeczą **bardzo trudną uzasadniać istnienie systemu, w którym mała grupa państw podlega kontroli, podczas gdy pozostali członkowie Ligi mają całkowitą swobodę traktowania swoich mniejszości,** jak im się podoba. Polacy oddawna uważali za obrażające upośledzenie to, że **potępieni byli publicznie, jako niezdolni do rządzenia swojemi mniejszościami. Widzieli, jak represje włoskie w południowym Tyrolu i barbarzyństwa niemieckie wobec żydów uchodziły bezkarnie, a Liga Narodów nie była zdolna nawet palcem ruszyć,** ponieważ ani Włochy, ani Niemcy nie podlegały traktatom mniejszościowym. Słyszeli oni o skargach mniejszości w imperjum brytyjskiem, we Francji, w niezliczonych innych państwach Ligi Narodów. **Dlaczegoż więc, zapytują Polacy, Polska miałaby być traktowana inaczej tak, jakby Polacy byli innego rodzaju ludźmi?**

Odpowiedzialność za „action directe" **dzielą z Polakami ci wszyscy, którzy dotąd nie słuchali argumentów polskich,** podkreśla „Daily Herald". Obecnie najlepiej byłoby — zaleca dziennik — nie bawić się w bezcelowe potępienia, lecz **starać się poważnie o nadanie ochronie mniejszości charakteru powszechnego i skłonić wszystkie państwa ucywilizowane, aby przyjęły postanowienia Ligi Narodów.**

„Polska bomba w Lidze Narodów"

i jej działanie na prasę moskiewską.

Moskwa, 15. 9. (PAT) Dzienniki moskiewskie podają na naczelnych miejscach streszczenie wczorajszego przemówienia ministra Becka, wygłoszonego w Genewie. Korespondent specjalny „Prawdy", w artykule pod tytułem: „Polska bomba w Lidze Narodów", oświadcza m. in., że **mowa zawierała faktyczne zerwanie przez Polskę traktatów mniejszościowych.** Korespondent donosi, że minister Beck postawił kwestję generalizacji traktatów mniejszościowych **nadzwyczaj ostro i niemal w tonie ultimatywnym.** Tonu tego użył minister Beck, nie bacząc na nieuniknioną opozycję.

Zdaniem korespondenta, krok polski wywarł wielkie wrażenie i oceniany jest jako poważne posunięcie. W kierowniczych kołach genewskich krok ten jest rozpatrywany jako **chęć zadania ciosu Lidze Narodów (?)** Poza tem koła te wskazują, że wystąpienie Polski objektywnie udziela poparcia przeciwnikom Ligi. Mowa ministra Becka wywołała **szczególnie wielkie niezadowolenie przedstawicieli tych mocarstw, które odegrały główną rolę w redagowaniu traktatów pokojowych.** Koła te wskazują, że deklaracja polska oznacza **w istocie jednostronne naruszenie traktatów pokojowych,** co może stworzyć precedens do dalszego naruszenia przez inne państwa.

Analogicznie charakteryzuje sytuację genewską depesza agencji Tassa, zamieszczona przez pozostałe pisma poza „Prawdą", precyzująca, że wystąpienie polskiego ministra **wywołało wielkie zaniepokojenie w kołach francuskich i Małej Ententy (!)** W kołach tych uważa się, że wystąpienie skierowane jest przeciwko systemowi powojennych traktatów. Wystąpienie ministra Becka może zrobić wyłom w tym systemie.

Woroszyłow zadowolony ze swej armji

Moskwa. (PAT) Po zakończeniu manewrów w okręgu białoruskim odbyło się w Mińsku olbrzymie zebranie i parada wojskowa, podczas której komisarz obrony **Woroszyłow podkreślił znakomite przygotowanie bojowe czerwonej armji.**

Kilka dni temu przed początkiem manewrów premjer białoruski Gołodiec zapewnił komisarza, że **Białoruś sowiecka położona na pograniczu świata kapitalistycznego będzie usilnie wzmacniała pogotowie obronne.**

Niepokojący „nowotwór".

W dniu 1 sierpnia rb. p. premjer Kozłowski wygłosił przemówienie, w którem zapowiedział rewizję ubezpieczeń społecznych: „Przy obecnych niskich zarobkach robotniczych ciężar ubezpieczeń społecznych jest stanowczo za wysoki. Rzuca się w oczy przerost aparatu administracyjnego, wadliwy i kosztowny system rejestracji i kontroli, wreszcie zła organizacja świadczeń, ustawowo niedostosowana do realnych możliwości finansowych. Utrzymujemy ogromną instytucję, z której — trzeba prawdzie w oczy spojrzeć —

nikt nie jest zadowolony".

P. Premjer stwierdził fakt znany już powszechnie od lat kilku. Nikt nie jest zadowolony z ubezpieczeń w obecnej formie, bo przy ich organizacji zapomniano, że dewizą ich powinno być:

Dobrze ubezpieczonego ponad wszystkiem.

Czy weźmiemy pod uwagę ubezpieczenia chorobowe, czy od wypadków, lub emerytalne, czy też na wypadek bezrobocia, to we wszystkich działach świadczenia są zbyt wysokie w stosunku do realnych korzyści, jakie dają.

Przeszło pół miljarda

wchłaniają corocznie ubezpieczalnie z życia gospodarczego i wciąż słyszymy, że nie są w stanie podołać swym obowiązkom wobec ubezpieczonych i że znowu ma nastąpić reforma, która może się skrupić na szerokich warstwach ubezpieczonych.

Ustawa scaleniowa, którą nas obdarzono przed kilku miesiącami, dziś już budzi duże zastrzeżenia — znowu ma nastąpić

reforma ubezpieczeń.

Prasa codzienna zajmuje się żywo zapowiedzią tych reform, projektowanych przez wiceministra pracy i opieki społecznej, Jastrzębskiego.

Nowa reforma przewiduje, że przymusowo mają być ubezpieczeni pracownicy, których zarobki nie przekraczają 500 zł miesięcznie. Składka ubezpieczeniowa miałaby być pokrywana w 50 proc. przez pracodawcę a w 50 proc. przez pracownika. Prawo do renty ma być zapewnione dla tych pracowników, którzy ukończyli 65 rok życia i są całkowicie niezdolni do pracy. Dalej projekt przewiduje ruchome świadczenia, których wysokość ma być uzależniona od stanu finansowego zakładów ubezpieczeń. Co rok minister pracy i opieki społecznej określałby wysokość tych świadczeń. Przewiduje się zmniejszenie świadczeń na rzecz rodzin ubezpieczonych, poważnym zmniejszeniom ulegają renty wypadkowe, które mają przysługiwać tylko w przypadku niezdolności do pracy powyżej 50 proc. (obecnie powyżej 10 proc.). Składki opłacać będzie pracodawca przez nalepienie marek na książeczkach, które otrzymają wszyscy ubezpieczeni. Za nienalepienie marek odpowiadać będzie zarówno pracodawca jak i pracownik.

Poza tem samorząd instytucyj ubezpieczeń społecznych ma być całkowicie zniesiony. Na czele ubezpieczalni ma stać dyrektor mianowany przez Prezydenta.

Oczywiście, że pogłoski te wywołały niepokój w sferach pracowniczych, a półoficjalna „Gazeta Polska" niepokojąco „uspokaja", że „reforma ubezpieczeń społecznych będzie przeprowadzona jedynie pod kątem zmniejszenia tego ciężaru a nie zwiększenia".

Zapewnienie to nikogo

nie uspokaja.

Świat pracy pragnie by reforma ubezpieczeń szła po linji jego interesów, bo instytucje ubezpieczeń nie są same w sobie celem.

Wszelkie zwiększenia ciężarów wywołują protesty, bo równolegle z niemi nie idzie zwiększenie świadczeń, lecz przeciwnie zmniejszenie.

Jeżeli się ktoś ubezpieczył w jakiemś prywatnem towarzystwie np. na życie i miał otrzymać pewną określoną sumę po pewnej ilości lat, opłacał składki a po upływie terminu lub przed towarzystwo ubezpieczeniowe oświadczyłoby, że z tych lub innych względów nie może dotrzymać umowy, to w sprawę taką

wkracza prokurator.

A dziś pisma bynajmniej nie opozycyjne lecz właśnie wybitnie prorządowe stwierdzają, że wadliwie skonstruowane ustawy i dziesiątki różnych rozporządzeń bezceremonjalnie przekreśliły prawa zagwarantowane ubezpieczonym i że ubezpieczeni pozbawieni zostali olbrzymich sum stanowiących ich własność.

Pracownicy i pracodawcy płacą haracz na rozmaite ubezpieczenia przymusowe, a równocześnie w Warszawie powstało Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek choroby, które ma działać na terenie całego państwa i jest niebezpiecznym konkurentem Ubezpieczalni Społecznej, która nie wypełnia swych zadań należycie.

Wobec tego, że emerytury ZUPU stały się fikcją, pracownicy muszą się ubezpieczać w prywatnych towarzystwach, pragnąc zapewnić sobie na starość kawałek chleba.

Tak więc muszą płacić podwójne haracze.

Uznajemy w zasadzie konieczność ubezpieczeń społecznych, ale musimy stwierdzić, że ubezpieczenia w obecnej formie dostarczają tylko argumentów zasadniczym ich przeciwnikom.

Reforma ich jest konieczną, ale nie powinna być dyskutowana w ciszy gabinetów, bo w tej atmosferze może tylko powstać nowy twór papierowy, jak np. ustawa scaleniowa, który ukaże się dziwolągiem, szkodliwym i niedopasowanym do życia.

Dyskusja na szerokiej platformie może się okazać pożyteczną i usunąć na czas wady „noworodka". (z.)

Czechosłowacja ma Polsce wydać Witosa!

— Tak dobrze w Czechosłowacji nie jest!

Motocyklem do Chin.

Białogród. (PAT) Do Białogrodu przybyli pp. Bujakowscy, którzy na motocyklu wyjechali na **raid z Druskienik do Szanghaju.** Nasi sportowcy znajdują się w doskonałej formie. W poniedziałek pp. Bujakowscy udali się do Sofji, a stamtąd przez Stambuł, Teheran i Bagdad do Chin.

Olga Wolbryk. (120

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Niemal zawsze oczekiwał ją przy pociągu sam de Guanta. Czy tylko ze względu na nią? Generałowa zauważyła doskonale, że za każdym razem pytał:

— A co porabia hrabina Ira?...

I że nigdy nie przerywał, chociażby opowiadała najbardziej błahe szczegóły, dotyczące Iry. Tak... to dziwne... a właściwie... całkiem zrozumiałe... Wielką miała ochotę zbadać trochę tę sprawę...! Cóż, kiedy właśnie dziś Ira była całkiem niemożliwa...

Równocześnie z nią wyszła hrabina Demidowa, wytartym płaszczykiem szczelnie otulając swą wychudłą postać.

— Mam jeszcze dość czasu do odejścia pociągu — rzekła generałowa. — Mogę panią odwieźć samochodem — dobrze?

— Poco? By mi gospodyni podwyższyła czynsz, zobaczywszy, jak elegancko zajeżdżam?... Albo żeby pułkownik, patrolujący przed domem spróbował mnie znów naciągnąć...

Urwała, gdyż generałowa chwyciła ją za ramię.

— Proszę spojrzeć!... Proszę spojrzeć...

— Co takiego? Gdzie?

... Koka Woroncow!...

— Gdzie?

— Tam... przy furtce ogrodu... teraz nas zobaczył... ukrył się za węgłem.

— Śniło się pani...

— Skoro pani mówię... poznałam go odrazu.

— Jeśli pani ma oczy sowy...

— Proszę bardzo... Światło latarni padało mu prosto w twarz...

— Niech go Pan Bóg kocha. Skoro ma ochotę promenadować pod oknami żony, to można mu pozostawić tę przyjemność.

Generałowa przystanęła na chwilę i westchnęła głęboko.

— Zły znak, generałowo... trzeba było splunąć trzy razy.

— Zrobiam to, moja droga!

— Więc wszystko dobrze! Ja coprawda, pluję tylko wtedy, gdy spotykam pewnych ludzi. Zato pluję wtedy, co się zowie... Ale niech pani już wsiądzie, bo gotowa się spóźnić. Czy pani już ma bilet kolejowy? Więc proszę go sobie przygotować i wyjąć pieniądze dla szofera. Tak... pierwsza klasa... Hojny człowiek, ten pan de Guanta... Szczęśliwej podróży!

— Och, ja zwykle drzemię, wracając. I przyjeżdżam całkiem wypoczęta, a potem spędzamy jeszcze miłą godzinkę przy herbacie... Proszę pozdrowić Yurowów. Zwłaszcza Irę... Taka dziś była dziwna... Nie mogłam jej nawet oddać pozdrowienia od de Guanty...

Mała hrabina w wytartym płaszczyku zaśmiała się, potrząsając głową.

— Że też my, stare kobiety, nie potrafimy się obejść bez swatania... nieprawdaż? Ano — szczęśliwej drogi!

Generałowa umieściła się wygodnie w pięknym obszernym przedziale z czerwonemi pluszowemi siedzeniami... Poprosiła konduktora, by napół przesłonił lampkę i skuliwszy się w kącie, oparła głowę o miękkie poduszki...

*

Po niezwykle dobrze spędzonym dniu, Sennora de Rojas była tego wieczora ogromnie wzburzona i nie uspokoiła się, aż pielęgniarka poprosiła do niej syna. Musiał jej przynieść fotografję, przedstawiającą jego obok Juannity. Długo się w nią wpatrywała, nagle łzy ciężkie potoczyły się wzdłuż jej policzków.

— Jaki on był dobry... szepnęła, pieszczotliwym ruchem przesuwając palcami koło zarysów jego głowy na oszklonej fotografji.

— Nazbyt dobry... Powinien mnie był bić... powinien mnie był zabić... a on wciąż do mnie mówił łagodnie jak do dziecka... I wystarczyło mi się uśmiechnąć, a już mi wybaczał wszystko... nawet najgorsze. Taki był... I dlatego zaczęłam go nienawidzieć... Och, jakże go nienawidziłam!... Tylko dlatego, że był taki dobry!... Tak samo też nienawidziłam dziecko, które miało się narodzić — tylko dlatego, że był taki szczęśliwy z powodu tego dziecka... A gdy się urodziło i on całował mnie po nogach, powiedziałam mu... że to nie jego dziecko... Nie jego...! W duchu mówiłam sobie: teraz mnie zamorduje... zamorduje mnie... Czekam... a gdy się pochylił nade mną i uczułam opasujące mnie jego ramiona, pomyślałam — teraz... teraz... i już miałam mu zarzucić ramiona koło szyi i zawołać... to nieprawda... nieprawda!... Może nawet krzyknęłam. Bo po raz pierwszy uczułam lęk przed nim, i po raz pierwszy też uczułam, że go kocham i że mogłabym być szczęśliwą... Ale wtedy on przycisnął mnie do piersi i rzekł: „Kocham cię tak bezgranicznie, że będę też kochać dziecko — tylko dlatego, że jest twojem"... Tak, te słowa mi powiedział... Wtedy uciekłam od niego i zabrałam dziecko i drwiłam z niego i nienawidziłam go jeszcze bardziej i zawiadomiłam go, że będę plugawić jego honor, jego nazwisko... dopóki się mnie nie wyrzecze... nie zwróci mi wolności...!! Jak on się to nazywał... jak się ty nazywasz, Carlo...?

Blady, znieruchomiały siedział de Guanta naprzeciw matki...

Jak to powiedziała wtedy Ira, gdy w migotliwych barwach naszkicował jej swoje życie — tam, w tureckim salonie? Nazwała je „bajką". Czyżby było jeszcze bardziej „bajkowe", niż on sam kiedykolwiek przypuszczał...?

— Mamo, co stało się z twoim pierwszym mężem?

Kiwała głową w jedną i drugą stronę, spojrzała na syna...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„BAJKA" wyświetla dramat p. t. **„Serce wiecznie młode"** z Mary Pickford w roli gł.

„CZARODZIEJKA". Druga część słynnej powieści Wiktora Hugo opracowana dla filmu p. t. **„Nędznicy".** Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

MSZA ŻAŁOBNA.

Z okazji przypadającej II rocznicy śmierci naszych nieodżałowanych bohaterów przestworzy śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury obwód morski LOPP. urządza nabożeństwo żałobne w dniu 17 września (w poniedziałek) o godz. 9 rano.

NOWE POŁĄCZENIE GDYNI Z ABERDEEN.

Currie-Line, która utrzymuje komunikację regularną między Gdynią i Gdańskiem a portami angielskiemi Leith i Grangemouth (Glasgow) z końcem września br. podejmuje bezpośrednią komunikację między portami polskiemi a portem Aberdeen w północnej Szkocji. Podobnie jak do Leith statki będą kursować do Aberdeen co tydzień.

Podróż naokoło świata pod polską banderą.

W dniu 16. bm. w południe wyrusza z Gdyni w podróż naokoło świata statek szkolny **„Dar Pomorza".**

Jest to **pierwsza podróż naokoło świata statku pod polską banderą.** W związku z tem w Gdyni odbędą się uroczystości pożegnania uczestników podróży, w których wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu z ministrem Floyar-Rajchmanem na czele oraz grono wyższych urzędników ministerstwa, poza tem wiele zaproszonych gości.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

Podczas wyładowywania beczek z olejem palmowym z statku „Chorzów" na wagony, jedna z beczek przygniotła robotnika Szulca Wincentego. Wezwana karetka pogotowia ratunkowego odwiozła poszkodowanego w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Wincentego.

SPUSZCZENIE NA WODĘ OLBRZYMIEGO OKRĘTU - BAGRU.

Gdańsk, 15. 9. (Wiadomość własna). W dniu dzisiejszym został spuszczony na wodę w stoczni gdańskiej największy na świecie okręt-bager (draga) noszący nazwę „Shien She". Olbrzym ten może w ciągu 10 godzin pracy wydobyć z dna morskiego 20.000 m³ piasku. „Shien She" odpłynie w najbliższym czasie do Szanghaju, gdzie będzie pracować u ujścia rzeki Yang-tse-Kiang.

Z sali sądowej.

Trzy sprawy o czynny opór władzy.

Przed sądem okręgowym w Gdyni toczyło się ostatnio szereg spraw o znieważenie i czynny opór władzy. Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Feliks Kurr, robotnik, zamieszkały w Gdyni, oskarżony o to, że dnia 12 maja br. rzucił się na legitymującego go posterunkowego P. P. Kosińskiego z Kłonicą od wozu w ręku, a następnie sięgając do kieszeni groził użyciem rewolweru. Po rozpatrzeniu sprawy, sąd skazał Kurra na 3 miesiące więzienia.

Następnie była rozpatrywana sprawa braci Albina i Bernarda Kąkolów, rybaków z Jastarni. Albin Kąkol dnia 9 lipca stawiał opór posterunkowemu P. P. odprowadzającemu go na posterunek. W pewnej chwili nadbiegł brat jego Bernard i chcąc odbić go z rąk policji, rzucił się na posterunkowego bijąc go pięściami i kopiąc. Napadniętemu posterunkowemu Folantowi pośpieszyli z pomocą letnicy przy pomocy których ubezwładniono obu awanturników i odprowadzono ich na posterunek.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków skazał Bernarda Kąkola na 2 miesiące aresztu, zaś Albina Kąkola uniewinnił.

Wreszcie przed sądem stanął marynarz ze statku „Kościuszko" Piotr Folga, który w stanie nietrzeźwym rzucił się z siekierą w ręku na sąsiadów swej żony, zamieszkałej w Chylonji. Kiedy nadszedł wezwany przez napadniętych posterunkowy P .P. Chorzelewski i chciał interwenjować, Folga obrzucił go obelgami a następnie rzucił się na niego, obalając go na ziemię i bijąc pięściami. Z pomocą Chorzelewskiemu przybyli wkrótce dwaj posterunkowi i wspólnemi siłami ubezwładniono awanturującego się marynarza, któremu pomimo oporu nałożono kajdanki.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał go na 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata.

Z Gdańska.

Wiec Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

W ub. niedzielę odbył się w stoczni gdańskiej wiec zwołany przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, przy przepełnionej po brzegi sali, co jest temwięcej znamienniejsze, że tego samego dnia urządzane były na terenie gdańskim aż cztery inne imprezy polskie, a to: Związek Polek urządzał herbatkę, ks. Komorowski urządzał bazar na kościół św. Stanisława we Wrzeszczu, „Lutnia" obchodziła 30-letni jubileusz swego prezesa, a poza tem odbywał się wielki mecz piłki nożnej w Gdańsku oraz wielu amatorów sportu pojechało do Warszawy na wielki mecz polsko-niemiecki.

Wiec zagaił i przewodniczył p. Maliszewski, poczem wygłosił obszerny dwugodzinny referat o pracach Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie stały delegat polski tegoż biura i **b. senator Grajek z Katowic.**

Po referacie wiec przyjął jednogłośnie przez aklamację następujące rezolucje, rzucające **bardzo smutne światło na stosunki wśród Polonji gdańskiej:**

I.

Zebrani potępiają postępowanie Związku Polaków, który swoją działalnością szkodzi Polonji gdańskiej, oczerniając Polaków obywateli gdańskich oraz szkodząc im w niemożliwy sposób w pracy i przy uzyskaniu pracy w polskich instytucjach. Związek Polaków popiera tych, którzy z obozem polskim nie mają nic wspólnego.

Przed machinacjami Związku Polaków będziemy się bronić, korzystając z wszystkich nam legalnie do dyspozycji stojących środków.

II.

Zebrani z ubolewaniem stwierdzają, że **kierownictwo biura gdańskiego P. K. P.** daje posłuch tym, którzy pracują **na niekorzyść Polaków-gdańszczan.**

Tego rodzaju traktowanie Polaków-gdańszczan przez kierownictwo biura gdańskiego P. K. P. powinno się skończyć.

Biuro gdańskie P. K. P. nie może przy przyjmowaniu pracowników oraz wobec pracowników będących w służbie, stosować rozkazy, prywatne represje, upośledzenia i szkodzenia materjalnego.

Jeżeli na takie postępowanie pozwalają sobie czynniki podwładne bez wiedzy kierownika biura, winno kierownictwo winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Przy nowych przyjęciach uwzględnia się takie jednostki, które nieraz **z polskością nie mają nic wspólnego.** Młodzież, która uczęszczała do szkół polskich, bywa traktowana po macoszemu, nie mogąc uzyskać zatrudnienia.

III.

Zebrani apelują do p. prezesa **Macierzy Szkolnej,** aby udzielił pozwolenia na odbywanie zebrań członków naszej organizacji w salkach zebrań ochronek Macierzy Szkolnej.

Równocześnie apelujemy do **biura nieruchomości Generalnego Komisarjatu,** aby odstąpiono salkę na zebrania w gmachu rządowym przy Hindersinstr. 1 w Nowymporcie.

Jest niedopuszczalne, aby Polacy-gdańszczanie za czasów wolnej Polski musieli szukać przytułku **u obcych.**

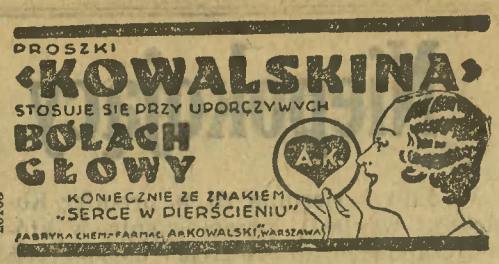

Cały świat nas podziwia.

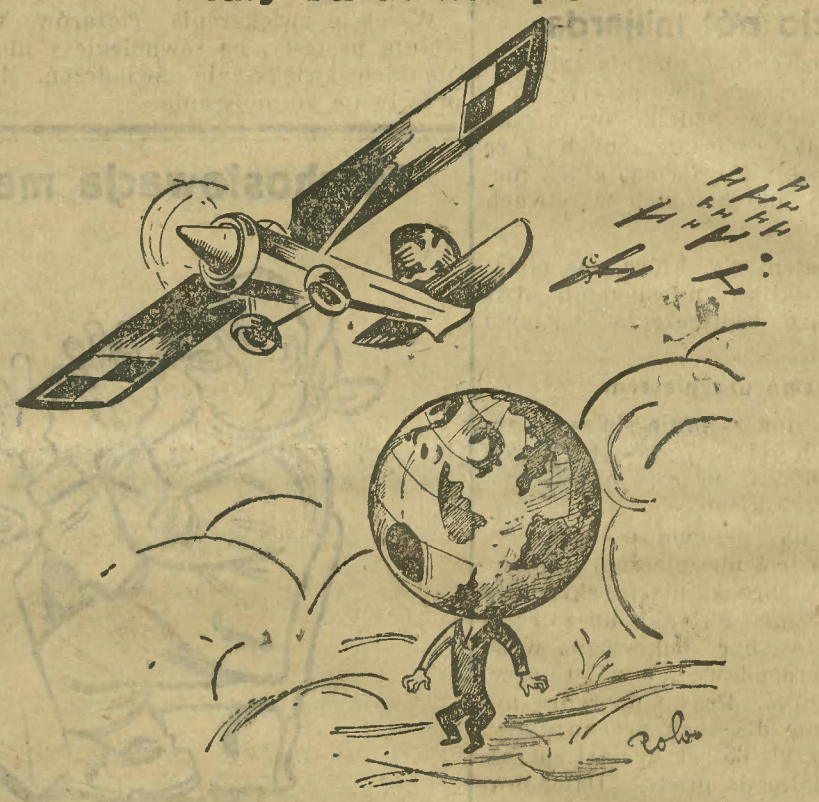

— A na przedzie Polski orzeł Challenge wiedzie!

Polscy akademicy na Bałkanach.

30 dni w dwóch częściach świata.

(Rumunja, Bułgarja i Turcja).

(Korespondencja własna „Dziennika Bydg.").

III.

Turcja dawna i dzisiejsza.

Dnia 18 sierpnia zostajemy zaokrętowani na statku („parohod") **żegnamy Warnę i odprawadzani okrzykami życzliwych Bułgarów oglądamy wszelkie urządzenia naszego „Cara Ferdynanda", który jutro rano ma nam dać możność obejrzenia Bosforu i tajemnicą okrytego Stambułu.**

Zanim opowiem o dzisiejszej Turcji, która niemal całkowicie wyparta z Europy w głąb Azji Mniejszej, gwałtownie się europeizuje, w paru słowach postaram się zobrazować jej **dziką, a zarazem wojowniczą przeszłość, jej wspaniałe zwycięstwa i sromotne klęski,** dzieje jej sułtanów, co to w pierwszym szeregu ginęli z szablą w ręku, albo też mordowani przez spiskowców, czy własne wojsko.

Na półwysep bałkański **przyszli Turcy z nad Ałtaju jako łupieżcy i grabieżcy przez Turkiestan, Kaukaz i Azję Mniejszą, dotarli do Europy i tu utworzyli państwo osmańskie.** W pomroce wieków giną dzieje ich azjatyckiego panowania, aż Osman I około 1300 r. p. Chrystusie ogłasza się sułtanem, a syn jego Orchan ogłasza się cesarzem. Odtąd Turcja, posiadająca świetną organizację militarną i dynastję otoczoną nimbem religijnym, w ciągu stuleci rozszerza i umacnia wciąż granicę swego posiadania w Europie.

Mohamet II zwycięzca Warneńczyka w **1453 zdobywa Konstantynopol i podnosi swoje państwo do szczytu potęgi,** którą umacnia Soliman II.

Turcy, nie przychodzili oni do nas z różdżką oliwną, ale też nie byli gorsi od innych. Już **w r. 1620 pod Cecorą zadaje nam klęskę piętnastoletni sułtan Osman II,** a pobity przez nas w następnym roku pod Chocimem cofa się sromotnie, za co zostaje zamordowany przez własnych janczarów. Ciągłe wojny polsko-tureckie, prowadzone ze zmiennem szczęściem ustały dopiero za panowania Mustafy III., kiedy **Turcja w chwili naszego upadku staje po naszej stronie, wspiera konfederatów barskich, prowadzi wojnę z Rosją, ale zawierając niekorzystny dla siebie pokój, ani jednem słowem nie upomina się o Polskę.**

Od czasu wojny zakończonej pokojem paryskim w 1856 r. Turcja zaczyna chylić się ku upadkowi. **Blask Kalifatu blednie z każdym dniem, nimb otaczający dynastję rozprasza się a Turcja powoli zaczyna wycofywać się z Europy, aż wreszcie ostatnia wojna wypiera ją niemal całkowicie, jedynie Konstantynopol i mały skrawek półwyspu bałkańskiego zostaje w jej władaniu.**

Turcja zrywa z Kalifatem, zdetronizowanego sułtana Abdul Hamida skazuje na wygnanie, a sama **cofa się w głąb Azji Mniejszej, przenosząc stolicę państwa do Angory.** U steru Rzplt. staje **generał Kemal-Pasza, wódz pierwszorzędny i Europejczyk.** Obce mocarstwa gospodarowały w Turcji jak u siebie w domu, ale przyszedł Kemal Pasza i położył kres tej rabunkowej gospodarce i dziś **Turcja leczy się z ran, zadanych jej przez wojnę.**

*

Był ciepły księżycowy wieczór, kiedy znaleźliśmy się na morzu. Długo błąkałem się po pokładzie wpatrzony w granatowe mroki na widnokręgach, na których nic już prócz morza i nieba nie było.

Nazajutrz po południu mijamy wejście do Bosforu i statek nasz wolniej posuwa się naprzód. **To już Turcja.**

Nie wiadomo gdzie stanąć, aby wszystko widzieć. **Brzeg azjatycki i brzeg europejski — oto malownicze i ciekawe.** To Anadolu Feuer fort i latarnia morska, anatolijska latarnia morska, to zaś Rumeli Fenèr, stara wieś grecka na brzegu europejskim i znowu latarnia morska. A tu jest najwęższe miejsce Bosforu. Na brzegu europejskim Rumeli — Rawak — malownicze ruiny jakiejś fortecy bizantyjskiej, dwie baszty i mur zbiegający aż do morza; na azjatyckim zaś Anadolac — Rawak, również ruiny jakiegoś starego zamczyska. **Tu Bosfor jest najwęższy, w dawnych czasach w tem miejscu zamykano co przeciągniętym od brzegu do brzegu łańcuchem.** Dziś łańcuch ten zastępują działa ustawiane w fortach i miny podwodne i robią to o wiele pewniej od zardzewiałego łańcucha.

„Car Ferdynand" posuwa się wolniej dalej, obok malowniczo po obu brzegach rozsianych pałacyków i will, tonących w raźnej zieleni sadów i w wielkiem słońcu cichego południa, wdzięczących się zalotnie białością marmurów do rozłożystych pinji i zadumanych cyprysów.

Ażebyśmy przypadkiem nie zapomnieli, że jesteśmy już w Turcji, tu i ówdzie, **to na europejskim, to na azjatyckim brzegu wystrzela wysmukły minaret samotny meczetu.** — Allah jest Wielki. —

Oto przed naszemi oczyma zjawią się **niezrównana panorama ozłoconego słońcem, zatopionego w lazurach nieba i morza, spowitego poranną mgłą — Konstantynopola.**

C. d. n.

W. K.

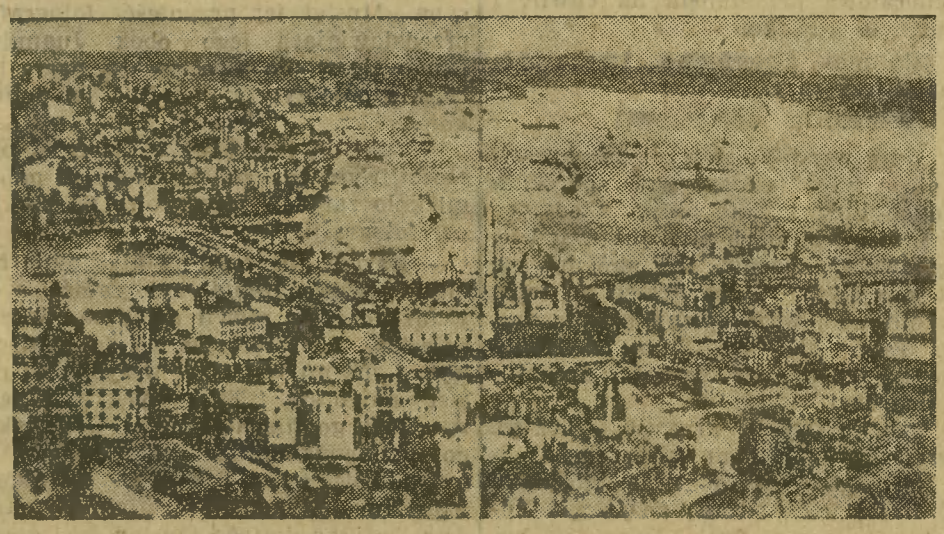

KONSTANTYNOPOL.
Widok ogólny (most na „Złotym Rogu").

Pochwała „gazu sprawiedliwości".

Kronika Niedzielna, która przez pewne sfery może być z wielkim pożytkiem przeczytana i praktyczynie zastosowana.

Bydgoszcz, 15 września.

Dotychczas znałem dwa gatunki gazu. Ten kuchenny, na którym można jajka gotować, i ten wojenny, również bardzo pożyteczny, bo obmyślony na zatratę znikczemniałego rodu ludzkiego. A niedawno poznałem trzeci gatunek gazu, który nazwałbym „gazem sprawiedliwości". Ten mi się najbardziej podoba. Stosuje go sąd angielski w hrabstwie Graterford, gdy chodzi o zaostrzenie więźniowi kary. Naogół służą do tego celu twarde łoże, post i ciemnica. Sądy angielskie znały jeszcze i karę chłosty, jako zabytek z dawnych lat. Ale mimo całego całego konserwatyzmu, który leży w krwi każdego Anglika, opinja publiczna poczęła przebąkiwać, że to jest barbarzyński środek, który należałoby znieść, lub czem innem zastąpić.

Powyższe monitum pierwszy wziął sobie do serca wspomniany sąd w Graterford. Kara chłosty została tam z regulaminu więziennego wykreśloną. A na jej miejsce zaprowadzono gaz, który się puszcza do celi skazańca. Zupełnie niewinny — powiedziałbym nawet — higjeniczny gaz. Nie paraliżuje, nie mor-

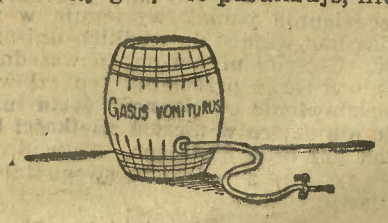

duje, tylko wywołuje silne wymioty. Nie znam się na terminologji medycznej, ale nazwałbym go gasus vomiturus. Z pewnością wymyślił go jakiś pomysłowy Niemiec, albo ekscentryczny Amerykanin. W nowych gazowniach tego gazu jeszcze nie fabrykują. Tam, zdaje się, nie mają pojęcia o tem, że taki gaz egzystuje. Bo inaczej...

Jeżeli pan cenzor teraz cieszył się, że przejedzie się po mnie swoim ołówkiem, to żałuję bardzo, że muszę mu sprawić zawód. Chciałem mianowicie powiedzieć: Bo inaczej poczęto by go fabrykować i w Chorzowie w tym celu, aby zewnętrznych wrogów trzymać zdala od granic naszej Rzeczypospolitej.

Proszę sobie wyobrazić, że skończyło się dziesięciolecie naszego paktu z Niemcami i Hitler na czele brunatnych

koszul wali na Warszawę. Tymczasem my, uzbrojeni w ogromne szpryce flitowe, puszczamy mu pod nos taką womiturę. Zamiast go zabić, wywołujemy w nim tylko emulsję żołądkową, któraby go w oczach jego poddanych ośmieszyła, a dla mężów stanu ośmieszenie bywa gorszem od śmierci. Eo modo pozbyliśmy się wroga. I to w sposób prosty, pozytywny, bez uciekania się do nadwiślańskich cudów.

Mógłby wprawdzie Hitler powiedzieć, że już sam widok nieprzyjacielskiego kraju wywołał w nim takie mdłości. Ale kto mu uwierzy? Faule Ausrede — jak powiada Niemiec.

To, co wyżej powiedziałem o gazie womiturowym, odnosi się do jego zewnętrznego użycia. Jest to jednak środek, który i przeciw wewnętrznym wrogom państwa dałby się skutecznie stosować. Bo przypuśćmy:

Ludowcy zwołują zebranie. Główny plwacz zabiera głos i mówi:

— Narodzie! Ludu uciemiężony! Dobrze powiedział kum Witos, na wygnaniu marny żywot pędzący, że jest źle, a bydzie jeszcze gorzy...

Tu obecny komisarz rządu zobowiązany jest interwenjować na podstawie paragrafu o sianiu paniki i rozszerzaniu nieprawdziwych pogłosek. Woła zatem:

— Przyzywam mówcę do porządku! — i puszcza mu równocześnie pod nos

prąd womitalny.

Mówca ludowy nie daje się jednak zbić z tropu i odgryza się:

— Panie komisarzu, niech mnie pan...

Chciał powiedzieć: niech mnie Pan nie przeszkadza! ale w tej chwili robi mu się słabo i na miejscu tak uświęconem, jak trybuna ludowa, następuje katastrofa.

Ale też teraz jest najsposobniejsza chwila do kontrakcji. Podchodzi pod trybunę jakiś na ludowca zakapturzony sanator i woła:

— Narodzie! Ludu uciemiężony! Nie wierzcie, co mówi ten oberwaniec. Na Witosa się powołuje, a łże jak łysy koń. Mówi, że jest źle, że bydzie jeszcze gorzy — ale chyba nam, nie jemu. Bo ino patrzcie, co un miał w kałdunie: A to serdele i kalafiory, ano ryba i kluski na deserowem maśle, a wszystko podlane koniakiem i winem. I takiemu jest źle?

Można sobie wyobrazić, co za wrażenie zrobi na obecnych skonstatowanie takiego faktu. Bo to nie będzie gołosłowne gadanie, tylko oskarżenie, poparte ciepłemi jeszcze dowodami. To też zgromadzenie kończy się wyrażeniem rządowi votum zaufania i odśpiewaniem pierwszej Brygady.

Czyż więc gaz womiturowy nie jest praktyczniejszym od gazu łzawiącego, na który jest tak dumną nasza policja? Tu płaczą oczy, a tam płakałby żołądek. W tem leży polityczny dowcip nowowynalezionego gazu.

Na zakończenie mała wiadomość:

Nowy York 14 września (United Press). Z Otawy, donoszą, że władze bezpieczeństwa wykryły spisek, według którego gangsterzy planowali porwanie kanadyjskiego prezydenta ministrów Bennetta, a to celem wymuszenia za niego wysokiego okupu.

Tyle United Presse. Czyżby gangsterzy naprawdę sądzili, że wyduszą na społeczeństwie amerykańskiem okup za zwrot premjera?

St. B.

W pielęgnacji cery najważniejsze jest mydło

Najtroskliwsze zabiegi o cerę nie pomogą, jeśli używa się nieodpowiedniego mydła. Dbając o piękną cerę, należy zatem codzień używać Mydła 7 Kwiatów Elida, gdyż jest ono specjalnie łagodne, posiada wybitne własności kosmetyczne i jest wytwornie perfumowane.
Warunkiem racjonalnej pielęgnacji cery jest używanie doskonałego mydła, a takiem jest

ELIDA 7 KWIATÓW MYDŁO

BADANE DERMATOLOGICZNIE 17057

Wódka zabija nie tyle ciało — co ducha. Kto walczy z alkoholizmem, ten walczy o szczęście dzieci.

W. Pelczyński.

Strzeżmy polskości naszych uczelni!

Żydzi zalewają w Polsce wyższe uczelnie. — Groźne objawy na przyszłość.

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne" przynoszą statystykę słuchaczów szkół wyższych w Polsce za 1933—34 rok, oraz dane porównawcze za 1923—24 rok akademicki. W ubiegłym roku akademickim na wyższych polskich uczelniach państwowych i prywatnych studjowało ogółem 49.727 studentów, w tej liczbie 43.092 było w szkołach państwowych, a 6.635 — w prywatnych. W porównaniu z rokiem 1923—24 liczba akademików w Polsce wzrosła o 10.500 osób, jednak w stosunku do poprzedniego roku akademickiego — 1932—33 — widzimy nieznaczny **ubytek studentów, wynoszący przeszło 2000 osób.** Również liczba nowoimatrykulowanych była nieco mniejsza w 1933—34 roku niż w 1932—33, gdyż ostatnio wstąpiło na wyższe uczelnie 13.189 osób, a rok przedtem — 13,365.

Wśród tej ogólnej liczby prawie 50 tysięcy słuchaczów, **35.628 stanowią mężczyźni, a 14.099 kobiety.** Procent kobiet studjujących wzrasta, gdyż w 1923—24 roku akademickim stanowiły one 26 proc. studentów, a ostatnio — 28 proc.

Najwięcej młodzieży **kształciło się na wydziałach prawnych — 15.398 osób,** następnym zkolei wydziałem pod względem ilości studentów jest **filozofja,** na której było zapisane **12.517 studentów.** Na medycynie było 4.241 słuchaczów, farmaceutyce — 1.343, teologji — 1.043, rolnictwie — 2.558, komunikacji, inżynierji i miernictwie — 2.464, architekturze — 844, mechanice i elektrotechnice — 2.422, chemji — 970, górnictwie i hutnictwie — 518, sztukach pięknych — 575 i handlu — 2.919.

Na specjalną jednak uwagę zasługuje statystyka wyznaniowa studentów. Na ogólną liczbę 49.727 słuchaczów wyższych uczelni było **36.054 rzymsko-katolików,** 1.788 — grecko-katolików, 1.303 ewangelików, 1.229 prawosławnych, oraz

8.439 ŻYDÓW.

Oznacza to, iż w polskich wyższych uczelniach 17 proc. ogółu studentów stanowią żydzi.

Ten stosunek procentowy żydów kształcących się na polskich uniwersytetach, politechnikach itp., **zupełnie nie odpowiada procentowemu stosunkowi ludności żydowskiej w Polsce do ogółu mieszkańców naszego państwa.** Żydów w Polsce jest bowiem **10 proc., jeśli więc posiadają oni na wyższych uczelniach 17 proc. stud., to oznacza, iż w stosunku do udziału procentowego ludności żydowskiej w liczbie mieszkańców Polski, jest ich o 7 proc. za dużo w polskich wyższych szkołach.**

Ten 17 proc. udział żydów w studjach wyższych widzimy **na medycynie,** gdzie na 4.241 studentów jest 719 żydów, podobnie jest na farmaceutyce, gdzie na 1.343 słuchaczów znajduje się 225 żydów.

PRAWO I FILOZOFJA KOMPLETNIE ZAŻYDZONE.

Jeszcze większy odsetek żydów można zaobserwować **na dentystyce, gdzie stanowią oni przeszło 20 proc.,** gdyż na 494 słuchaczów znajdowało się 102 żydów.

NAJBARDZIEJ JEDNAK ZAŻYDZONE SĄ WYDZIAŁY PRAWNE I FILOZOFICZNE

na których odsetek żydów wynosi 21 proc. Na prawie na ogólną liczbę 15.390 słuchaczów było 3.305 żydów, na filozofji zaś na 12.517 studentów, żydzi stanowili 2.636. **Jest to odsetek tak olbrzymi i tak groźny w skutkach dla całego społeczeństwa polskiego, że nie wolno na tę sprawę zamykać oczu. Piątą część przyszłych lekarzy, dentystów, prawników, nauczycieli w Polsce stanowią żydzi. Jeśli dziś zdołali oni opanować cały szereg dziedzin intelektualnych i gospodarczych, to w przyszłości może być jeszcze gorzej.**

ŻYDZI OPANOWUJĄ ROLĘ.

Zwraca uwagę fakt znamienny, oto **na rolnictwie studjuje 158 żydów.** Z pewnością nie odbywają oni studjów po to, aby potem wyjechać zagranicę, np. do Palestyny i tam podnieść kulturę rolną. Uczą się oni w Polsce i w Polsce zostaną na roli, jako posiadacze warsztatów rolnych. W tej dziedzinie nawet studjów rolniczych żydzi dziś stanowią 6 proc. studentów. A zdawało się jeszcze nie tak dawno, iż przynajmniej na tym odcinku życia gospodarczego jesteśmy **zabezpieczeni od zalewu żydowskiego.**

Na architekturze jest 127 żydów, na komunikacji i inżynierji — 298, na weterynarji — 84, mechanice i elektrotechnice — 298, chemji — 159, sztuki piękne studjuje 55 żydów, a nauki handlowe — 230. Tylko na górnictwie i hutnictwie niema ani jednego żyda.

Tak wygląda zażydzenie wyższych uczelni w Polsce.

Strzeżmy więc polskości naszych uczelni, gdyż są to zbyt groźne objawy, które na przyszłość mogą stać się zbyt niebezpieczne dla naszego społeczeństwa.

Krwawa masa w walizie.

Właścicielką bagażu jest anormalna aktorka z Poznania.

Wilno. Niesamowitą sprawą zajmują się obecnie wileńskie władze śledcze. Jeszcze przed kilkoma dniami w autobusie przybyłym z Oszmiany do Wilna, **znaleziono walizę, zawierającą krwawą masę,** która była owinięta w damską bieliznę. Konduktor autobusu podał policji, że walizę tę zostawiła jakaś kobieta. W wyniku energicznych poszukiwań aresztowano właścicielkę krwawego bagażu, która podała się **za aktorkę z Poznania i Warszawy,** przybyłą do Wilna w poszukiwaniu pracy.

Jak się nazywa, tego dokładnie nie wiadomo, gdyż raz wymieniła nazwisko Kozłowska, następnie Ostrowska, a znowu w areszcie centralnym kazała się wpisać już innem nazwiskiem. Aresztowana robi wrażenie anormalnej. Opowiada coś bez sensu, raz po raz wysuwa jakieś żądania, a konkretne zapytania zbywa śmiechem. Gdy zapytano ją, co zawiera pozostawiona w autobusie walizka, odpowiedziała. „o nic ważnego, są tam zalążki węgorza, za którym przepadam".

Przy tej okazji opowiedziała niesamowitą hiktorję jak weszła w posiadanie owych „zalążków" i ile straciła czasu objeżdżając cały powiat oszmiański w poszukiwaniu tak ulubionego smakołyku.

Rzekomą Kozłowską osadzono w areszcie. Niewykluczone, że skierowany do niej zostanie lekarz, w celu zorjentowania się co do poczytalności zatrzymanej. Znaleziona w walizce krwawa masa pozostaje nadal w zakładzie medycyny sądowej. Dotychczas jeszcze nie przeprowadzono badań.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

DR. OLGA RĘGOROWICZOWA.

Od regjonu — do człowieka.

Nowe kierunki w polskiej literaturze Śląska.

Powiedział kiedyś Żeromski, że za **jedną z najsmutniejszych luk w powojennej literaturze polskiej uważa brak artystycznego zainteresowania się z jej strony Śląskiem.** A przecież życie robotników i górników, oraz porywy powstańcze ludu śląskiego — to temat, godny dzieła, godny nawet epopei.

Słowa wielkiego pisarza, pozostawione jakby w testamencie pokoleniom, nie minęły bez echa. Od lat mniejwięcej siedmiu, t. j. od r. 1927 datuje się **rozwój nowej śląskiej twórczości literackiej.** Zarysowuje się ona odrazu jako twórczość regjonalna; wypowiada się zaś przeważnie w powieści i noweli.

Regjonalizm Śląski: Gustaw Morcinek

Najwybitniejszym śląskim pisarzem regjonalnym jest **Gustaw Morcinek.** Piękna i wzruszająca — pierwsza książka Morcinka — „Serca za tamą", była dla polskiego świata kulturalnego — rewelacją. Wystąpili w niej na światło dzienne z podziemi ludzie pracy na Śląsku Cieszyńskim i bojownicy o jego przynależność do Rzeczypospolitej w latach powojennego przełomu. **Weszły do literatury polskiej zwyczaje, wierzenia i klechdy górnicze — oraz gwara ludu ze Śląska Cieszyńskiego.**

Już w pierwszym utworze Morcinka zarysowała się jego indywidualność pisarska i najistotniejsze cechy talentu: **umiłowanie tematu śląskiego,** który staje się wyłączną niemal treścią jego twórczości i **skłonność do koncepcyj idealnych.** Ludzie Morcinka — ci, którzy mają być obrazem i wzorem Ślązaków, wszystko jedno, czy to będą prości, czarni robotnicy z podziemi, czy chłopi na roli, czy inteligenci, to postacie naogół wyidealizowane: marzyciele o gołębich sercach, z których miód się sączy kroplami, niezawsze doceniani — albo też ludzie czynu na miarę bohaterów. **Forma utworów Morcinka odznacza się dużem poczuciem artystycznem.** Wprowadzona w utwory gwara śląska — autentyczna, niefałszowana, stwarza w połączeniu z wyrobionym literacko językiem autora całość pociągającą w lekturze.

Z tematu regjonalnego cieszyńskiego przeszedł Morcinek na teren ogólno-śląski, — stwarzając w „Wyrąbanym chodniku" obraz tytanicznych zmagań się ludu śląskiego w czasach bezpośrednio przed wojną — z obcym elementem, który czyhał na zupełną zagładę polskości na Śląsku i przygotowywał ją przez niszczenie wiary, mowy i obyczajów.

Reprezentantem Ślązaków, — tych niestrudzonych bojowników, którzy walczyć muszą bronią i na różnych polach bitew — w konspiracyjnej walce o ziemię i mowę ludu — jest stary Wałoszek. Nie odwiedzie go od walki prześladowanie, ni zdrada, nie złamią nieszczęścia, ni krzywdy osobiste. **Trudem, pracą i ofiarą takich właśnie Ślązaków wyrąbany został chodnik do Polski.**

„Wyrąbany chodnik" jest syntezą dotychczasowej twórczości Morcinka. Uderza w niej uczuciowy patos, który władnie całem bytowaniem człowieka. Życie obraca się ciągle w kręgu spraw ideowych i dlatego ludzie Morcinka chodzą często na koturnach: wielcy w bohaterstwie, wyidealizowani w uczuciach. W tej koncepcji niema miejsca na realistyczny obraz drobnego, codziennego życia. **W „Wyrąbanym chodniku" są dwa światy i dwie kategorje ludzi: świat polski i świat obcy:** ludzie bezwzględnie oddani sprawie narodowej, jej służebnicy na śmierć i życie, bez wahań i załamań — lub zaprzańcy, odstępcy — swoi, albo też brutalni gnębiciele — obcy. Niema natomiast ludzi przeciętnych, narodowo może obojętnych, lecz po ludzku porządnych; zwykłych śmiertelników. Wypływa to z podejścia twórcy do zagadnienia śląskiego. Celem jego było przedstawienie Śląska w najbardziej przełomowym dlań okresie w czasach odradzania się tam ruchu narodowego i w chwilach walk wyzwoleńczych. Cel ten został w całej pełni ideowo i artystycznie osiągnięty. Dziś **dzieło Morcinka ma walory niemal dokumentu historycznego, jedyne bodaj, które ujęło całokształt dużego odcinka dziejów śląskich w formę artystyczną.**

Moment dziejowy w twórczości Śląska: Zofja Kossak-Szczucka

W inne dziedziny tematu śląskiego sięgnęła **Zofja Kossak-Szczucka-Szatkowska.** Autorka „Pożogi" i „Złotej wolności", z pochodzenia z innemi zupełnie stronami Polski związana, osiadłszy na Śląsku, zwróciła **całe swe zainteresowanie ku przeszłości dziejowej tego „nieznanego — dla literatury ogólno-polskiej — kraju".** Mając już za sobą dorobek literacki w dziedzinie powieści historycznej („Złota wolność") i wyrobioną w tym kierunku metodę artystyczną, stworzyła w „Legnickiem polu" obraz życia na Śląsku w jednym z najbardziej ważkich jego okresów dziejowych — za panowania Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego.

Autorka ma swoisty sposób ujmowania tematu historycznego, który zastosowała w całej pełni w „Legnickiem polu". Nie chodzi jej o piętrzenie faktów historycznych, o drobiazgowe ich odtwarzanie, lecz o **wypełnienie czasu i przestrzeni pomiędzy przełomowemi zjawiskami historycznemi, ówczesnem życiem ludzkiem i barwnem tłem obyczajowem, o wlanie żywej krwi w postaci historyczne, nadanie im indywidualnego wyrazu.**

Kossak-Szczucka-Szatkowska patrzy na problem śląski ze stanowiska ogólniejszego. Wiąże losy Śląska w pewnym wybranym fragmencie dziejowym z wydarzeniami ogólnemi, **wypadki śląskie przepaja atmosferą całego ówczesnego, cywilizowanego świata.** To, co się dzieje w Wrocławiu, przed pamiętną bitwą pod Lignicą w r. 1241, dzieje się w miniaturze wszędzie, dokąd dochodzą wieści o Mongołach. Średniowieczny nastrój mistyczno-religijny panuje po wszystkich miastach Europy. Wyrazicielem tego nastroju, jego realnym odpowiednikiem jest rycerstwo, ku któremu zwracają się oczy wszystkich zagrożonych. Ma się zebrać to rycerstwo Zachodu na Śląsku, by wesprzeć Henryka Pobożnego w jego walce z nawałą mongolską. Ale w decydującym momencie okazuje się, że ogień krzyżowego porywu w słowach się tylko wyładowuje, w obietnicach, conajwyżej w przysłaniu błogosławieństwa, — a mongolskiej nawale zastąpi drogę jedynie najmłodszy syn cywilizacji zachodniej — książę śląski, Henryk Pobożny. Wówczas to wystąpi w całej pełni na widownię dziejową element słowiański.

Autorka z przekazanych przez tradycję historyczną — skostniałych już niejako postaci dziejowych, stwarza żywych ludzi i odrębne charaktery. Nie wykończa ich wprawdzie szczegółowo, nie wchodzi w całokształt ich życia, ale zato **kreśli bohaterów wyraziście kilku śmiałemi rysami w najważniejszych momentach zdarzeń.** Dlatego tak silnie tkwią w pamięci postaci Henryków i Konrada z **„Legnickiego pola"**, oraz Henryka Probusa z przepięknego fragmentu w **„Nieznanym kraju".** — W „Legnickiem polu" odtwarza autorka jedną epokę dziejów Śląska. Przez inne ich etapy przechodzi się w „Nieznanym kraju", zaczynając od czasów najodleglejszych, kończąc na bardzo bliskich. Dzięki plastycznym zdolnościom autorki imiona i nazwiska zaczynają mówić: wychylają się z kart książki żywe postaci: Lompy, Miarki, Stalmacha i in. — bojowników sprawy narodowej i pierwszych twórców odrodzenia piśmiennictwa polskiego na Śląsku.

Zofja Kossak-Szczucka ujmuje problem śląski ze stanowiska historycznego, podnosząc go często na wyżyny zagadnienia ogólno-ludzkiego, czy też ogólno-dziejowego.

Realistyczny obraz współczesnego życia na Śląsku: Pola Gojawiczyńska

Odrębny ton wniosła w twórczość o Śląsku **Pola Gojawiczyńska.** Autorka ma specjalne zdolności do obserwowania i podchwytywania drobnych zjawisk życiowych. Wnikliwej spostrzegawczości w tym kierunku towarzyszy skłonność do realistycznego odtwarzania „dnia powszedniego" człowieka na Śląsku.

W drobnych z zacięciem kreślonych fragmencikach („Dzień powszedni") podchwytuje Gojawiczyńska **znamienne rysy kultury codziennego życia na Śląsku,** którą różni się Śląsk silnie od ogólno-polskiego sposobu bytowania. Umie dostrzec autorka jej walory i oddać sprawiedliwość tym elementom kulturalnym, które są oryginalnym, samodzielnym tworem ludu, przejawem jego systematycznej pracowitości. Potrafi też jednak jednym krótkim, ale ciętym opisem — **zachwiać powstałą niewiadomo jak i skąd legendę i przereklamowaną opinję o wysokich wartościach, czy dobrodziejstwach importowanej tu cywilizacji niemieckiej.**

Gojawiczyńska odsłania odwrotną stronę cywilizacji, z którą jakby z największą misją i dobrodziejstwem przybyli oni, „Herrenvolk", do ciemnego narodu „poloków" śląskich. — Na szczęście **nie zdołali zdeprawować całkowicie i zakuć w tępy szablon wszystkich dusz prostego ludu.** Byli i tacy, były takie przedewszystkiem kobiety, którym nie tak łatwo zaimponować kulturą przybyszów. Harde, nieufne i nieustępliwe, którym ważniejsza troska wychowania dzieci, co sypią się jedno po drugiem, od figielków kuchennych. Trzeba przecie dbać, by te dzieci, posyłane z konieczności, z przymusu do obcej szkoły, mowy swej i pacierza nie zapomniały. Wśród najbardziej „powszedniego dnia", jaki można sobie wyobrazić — **przechowywały tradycję polskości;** „migając drutami, drąc pierze, nadziewając „würsty", piekąc niedzielne kołacze — kobiety tylko swoją mową mówiły, przekazywaną z pokolenia w pokolenie przez matki".

Najwyższym ideałem takiej właśnie kobiety — jest „Górnoślązaczka", Świstołowa, która ceną własnego życia ocali niezniszczalny symbol pracy narodowej — sztandar. Poniesie go ze Śląska, pod obcą wówczas jeszcze pozostającego władzą i dalekiego — zdawało się wówczas — od dnia wyzwolin, na tamtą stronę, ku ziemi, do której przez całe życie bezwiednie szła, do Polski". Tam padnie na ocalonym przez siebie sztandarze.

Nie codziennie jednak **występują w życiu** chwile, porywające do wielkich uniesień i czynów. Częściej płynie ono powszednim trybem i wytwarza przeciętny typ człowieka. **Przedstawienie codziennego życia ludzkiego nie umniejsza w niczem wielkości bohaterskich dni ludu śląskiego.** Taką drogę obrała — zgodnie z rodzajem swego talentu — Gojawiczyńska.

Drugi utwór Gojawiczyńskiej: „Ziemia Elżbiety" jest rezultatem bezpośredniego kontaktu autorki z nowoczesnem, obecnem życiem śląskiem. Przesuwa się przed czytelnikiem — niby film z szybko zmieniającemi się, lecz wyrazistemi, soczystemi fragmentami — **żywot całego miasteczka przemysłowego na Śląsku ze swą codzienną, realną treścią, rzadko podnoszoną momentami głębszego znaczenia o charakterze religijnym, czy narodowym.** Autorka nie ma bowiem rozmachu, czy też rodzaj talentu nie pozwala jej na to, by „zstępować do głębi". Obce jej są naogół wielkie problemy i ruchy zbiorowe. Natomiast chętnie i trafnie obserwuje, oraz zręcznie, choć czasem powierzchownie odtwarza zwykłe życie ludzkie, dalekie od sielanki — zwłaszcza w dobie kryzysu i bezrobocia. **Prawda i naturalizm powstałego w ten sposób obrazu — nie jest pesymistyczną, lecz ma w sobie wiele utajonej pogody.** Ludzi zdjęto wprawdzie z koturnów i pokazano ich w zwykłej formie, lecz czuje się, że ci ludzie tacy właśnie, jak są, wiele zdołają wytrzymać, tak jak wytrzymali dotychczas. **O przyszłość Śląska można być spokojnym — pod warunkiem, że reszta społeczeństwa nie będzie odnosić się do zagadnienia: co się dzieje i jak żyje się na Śląsku — obojętnie, lub z bezkrytyczną naiwnością, lecz wniknie w nie i rozumie — po ludzku.** Takie refleksje nasuwają się po objektywnem osądzeniu utworów Gojawiczyńskiej.

Trzy punkty widzenia

Poznaliśmy trzy główne ujęcia tematu śląskiego, odpowiadające trzem punktom widzenia i trzem indywidualnościom. Na każde z nich składają się różne elementy: 1) **czystej krwi regjonalizm;** 2) **artystyczno-dziejowe zainteresowanie Zofji Kossak-Szczuckiej, pełne lirycznego sentymentu dla przeszłości „nieznanego kraju";** 3) **obserwowanie przez Gojawiczyńską współczesnego życia śląskiego** i odtwarzanie go w sposób realistyczny — bez zwracania uwagi na propagandową wartość obrazu.

Katowice, we wrześniu 1934.

18 kilometrów nad ziemią.

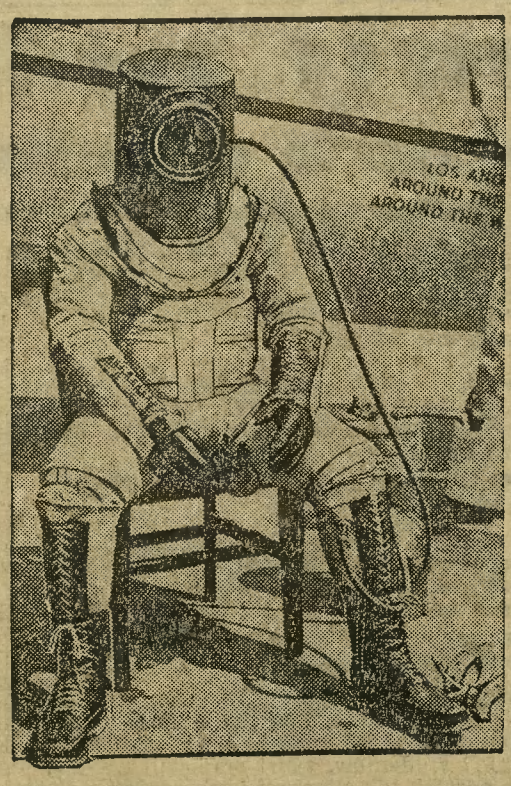

Co jeszcze parę lat temu wydało się absurdem, dziś stało się rzeczywistością. Zapoczątkował te karkołomne loty do stratosfery profesor Piccard, i znalazł niebawem licznych naśladowców. Lotnik amerykański Post wybiera się także z wizytą w górne regjony, w którym to celu kazał sobie zrobić specjalny garnitur, obliczony na wielokrotnie zmniejszone ciśnienie atmosfery.

—::—

Kronika literacka.

Borys Pilniak, znakomity pisarz sowiecki, w drodze ze Skandynawji do Moskwy zatrzymał się w Warszawie.

„Sygnały" — pismo młodego Lwowa literackiego — wydały z okazji Targów Wschodnich duży numer specjalny, który stara się dać syntezę kulturalnego życia Lwowa. Ciekawa ta próba zasługuje na szersze omówienie.

„Przełom" — pod tym tytułem ukazał się w Poznaniu pierwszy numer pisma, które ma być organem bliżej nieznanej i niewyraźnej grupy literackiej. Poziom: niżej przeciętności.

Włoska książka o Polsce. Niebawem ukazać się ma w Rzymie nakładem Tow. wyd. Nistri książka Dario Lischi p. t. „Polska dzisiejsza". Prasa, zapowiadając ukazanie się tej książki donosi, że autor przestawiać ma w niej zarówno oblicze kulturalne i cywilizacyjne odrodzonej Polski jak i stosunki, łączące naród polski z kulturą łacińską.

Z regjonu wielkopolskiego

Życie regjonu w radjo poznańskiem.

Udział rozgłośni poznańskiej w ogólno-polskim programie Polskiego Radjo wykazuje stale tendencję zwyżkową. Szczególnie w sezonie letnim zaznaczyło się to wyraziście. **Pragnieniem rozgłośni poznańskiej jest, by udział ten w sezonie zimowym zwiększyć nietylko ilościowo, ale przedewszystkiem, by dać audycje jakościowo coraz lepsze.**

Wśród projektów programowych, przygotowanych na sezon zimowy należy podkreślić **„Audycję Kasprowiczowską",** która raz po raz będzie nadana na wszystkie rozgłośnie polskie. Rozgłośnia poznańska czuje się powołaną do tego, by krzewić kult wielkiego poety, zarówno bowiem pochodzenie jego, jak wreszcie spory zastęp miłośników i znawców poety, stanowią podatny grunt dla **nadania kultowi Kasprowicza charakteru poważnego ruchu kulturalnego.** Główna część twórczości Kasprowicza jest silnie związana z Kujawami, powtarzają się w niej stale motywy regjonalne, świadczące o łączności jego wyobraźni poetyckiej z ziemią macierzystą.

Zapoczątkowana w sezonie letnim **„Audycja regjonalna z Wielkopolski",** której głównym celem było dostarczenie całemu krajowi w formie lekkiej rozrywki jak największej sumy wiadomości o Wielkopolsce historycznej i współczesnej, pojawi się również w programie zimowym w zmienionym i ulepszonym kształcie.

Przygotowania programowe idą w tym kierunku, by udział Poznania zaznaczył się we wszystkich kategorjach ogólnopolskich audycyj Polskiego Radja. W najbliższym czasie transmitowanych będzie **kilka dalszych feljetonów o miastach i miasteczkach wielkopolskich, oraz szereg odczytów krajoznawczych i ludoznawczych.**

Reportaże aktualne, który to dział szczególnie żywo był organizowany przez rozgłośnię poznańską, będą w sezonie zimowym kontynuowane ze zwiększoną intensywnością.

W najbliższych tygodniach odezwie się rozgłośnia w popularnej „Wędrówce mikrofonu" **wielką transmisją — reportażem „Na szlakach Wielkopolski".** Przygotowania zarówno techniczne jak i programowe są już w pełnym toku.

Na warsztacie młodych poznańskich literatów znajduje się kilka ciekawych słuchowisk, to też i w „Teatrze wyobraźni" rozgłośnia próbuje swoich sił. M. in. przewidywana jest **radjofonizacja trzech nowel Marjana Turwida.**

Rozgłośnia zorganizowała obecnie dział dla dzieci, nie ulega wobec tego wątpliwości, że i niejedno słuchowisko dla dzieci przyjęte będzie na anteny Polskiego Radja.

W Programie ramowym jesiennym mamy do zanotowania szereg zasadniczych zmian zarówno w rozmieszczeniu poszczególnych audycyj muzycznych, jak i w ich treści oraz układzie.

Z włóczęgi wakacyjnej.

Tysiąc kilometrów na falach Wisły.

Od „wykapu ze smereku" do pomorskich „ostrych mętów".

Żegnajcie, poczciwi górale ruscy! Schodząc ze szczytów Pustej, koło Wierchomli, skąd widać Tatry, wstąpiłem na pożegnanie do waszego dziwnego kościołka. Natrafiłem na obrzęd weselny. Kobiety w różnokolorowych chustkach otoczyły kołem wystraszoną, maleńką młodycę, chłopi zaś pilnie słuchali oracji weselnej „uczytela", który później rozdawał im gazetkę „Zemlja i Wolja". Większość z nich oświadczyła, że nie „czytaty", bo dawniej szkół nie było. Nauczyciel, chcąc ich zawstydzić, wskazał na nas, gości z Pomorza, gdzie niema ani jednego analfabety!

— Mylisz się trochę! — pomyślałem, nie odzywając się, by nie dezawuować naszej kultury wobec obcych. — Dawniej, analfabetów nie znaliśmy, nawet w najciemniejszej Kaszubji, o której Niemcy wyrażali się z przekąsem, że jest „von der Kultur nur schwach beleckt". A dzisiaj?! Młode pokolenie w okolicy Kartuz nie umie się nawet podpisać! Znam wioskę Łapino (imię to przypomina nam niefortunnego inspektora szkolnego), w której przez 10 lat — od 1921 do 1931 — biedacy nie posyłali swoich dzieci do szkoły — nigdzie, gdyż szkoły w okolicy były przepełnione, a dla urządzenia własnej szkółki brakowało wymaganej liczby dzieci (40) i — — pieniędzy.

Cofnęliśmy się zatem w kulturze... Osłabła także nasza przechwalona rozrodczość „królicza". Szczep ruski stał się żywotniejszy od lechickiego...

Vale! — Drogą żelazną nowosądecką, prowizorycznie naprawioną po powodzi (groźnej torpedy do Krynicy się nie wypuszcza, ku radości krówek pasących się na torze) zmierzamy do Suchej, gdzie było strasznie mokro, ponieważ deszcz padał bez przerwy; ze Suchej jazda do Żywca. Schludne miasto! Przed wejściem w życie traktatu o ochronie „mniejszości" — żydom nie wolno było się w Żywcu osiedlać.

Do źródeł Wisły uciążliwa droga. Spotykamy tam innych górali — ewangelickich. Młodzież z Działdowskiego tutaj spędzała wakacje, wśród swoich domowników wiary.

Woda bije z trzęsawiska torfowego, górale ją nazywają „wykapem ze smereku" (świerku). Zasilona wodami górskiemi, najwięcej z Beskidu, płynie Wisełka coraz

Kościółek grecko-katolicki w górach.

raźniej. Od Sandomierza jest spławna. Widząc wszędzie ślady spustoszenia spowodowanego przez jedną i drugą powódź, zrozumiałem dlaczego starożytni pisarze naszą Wisłę przezwali wandalem.

Błądząc po wiśliskach czyli starych, opuszczonych korytach zarosłych wikliną, nie mało się utrudziłem nim ze stacji kolejowej, oddalonej o pół mili, wreszcie dotarłem do sandomierskiej przystani „Vistuli".

Była piąta rano. Z ośrodka pracy młodzieńców, zatrudnionych przy regulacji rzeki, rozległa się pobudka. Chłopiec ogorzały, stojący na warcie, wskazał mi drogę najbliższą do miasta. Na grobli przystanąłem na chwilę, podziwiając pracę junaków.

— Komsomolcy w Rosji dumni są ze swojej „piateletki", nasi zaś, gdy dorosną będą się mogli pochwalić, że ujarzmili najbardziej kapryśną rzekę. Tylko w tem sęk, że polska „piatiletka" potrwa conajmniej 25 lat.

Przecudowny poranek. Jak okiem sięgnąć aż hen po Zawichost szkli się potężna rzeka. W brzasku dnia kąpią się zręby starego miasta, a tuż naprzeciwko brzegi Sanu.

Statek stale kursujący między Sandomierzem a Warszawą nazywa się „Polonia" i podobnie jak ten, który płynie z Konstancy do Haify, przeważnie palestyńskich synów ma na pokładzie. Wiozą dziesiątki koszów owocu na targ do stolicy. Skupują najpiękniejsze jabłka po 10 groszy, za przewóz płacą „Vistuli" dwa i pół groszy, a potem je Pakulski zawija w bibułki i wystawia w oknie, żądając za kilo półtora złotego.

Żeglujemy wesoło, coraz to nowych po drodze zabierając pasażerów. Ksiądz proboszcz z Lipska i pewien profesor ze Solca nad Wisłą są świetnymi ciceronami przygodnych turystów.

Co za gleba! Popielatka. Pasma — wzgórze kwarcytowe. Most drewniany pod Annopolem, który się naprawia, zbudowali Austrjacy podczas okupacji. Okolica bogata, chociaż gospodarstwa małe. Wielkiej własności ziemskiej tu niema. Gospodarze czerpią duże zyski z sadów owocowych, pewien proboszczulek wysłał w tym roku za

Świątynia Sybilli w Puławach.

10 tysięcy złotych samych truskawek do Warszawy. Okolice Kazimierza słyną ze śliwek.

Jeszcze Kazimierza nie widać, za to na wyniosłej wapiennej górze zamek biały, z takiegoż kamienia zbudowany, nad Wisłą panujący. To Janowiec. Zamek wystawił Piotr Firlej w początkach XVI wieku, „wielki budownik" — na podobieństwo zamku królewskiego w Krakowie. Zamek miał 7 sal, a pokojów 98. Spalili go Szwedzi. Rodziny Firlejów i Tarłów, które go posiadały, wygasły. Niedawno powrócił z Francji biedny emigrant, potomek tych zapomnianych rodów. Za wszystko co posiadał ruiny te odkupił, najął dwóch murarzy i razem z nimi harując, stary zamek odnawia. Jakież to wzruszające przywiązanie do gniazda rodzinnego!

Zaklętych zamczysków nad Wisłą mamy kilka. Znamy je z rysunków Andrioliego, szczególnie zamek Kazimierza Wielkiego w Kazimierzu. Posiada on loch 3-kilometrowy, do którego spuszczano złoczyńców. W tym lochu (a nie w olsztyńskim) Maciej Borkowicz, wojewoda i pierwszy seperatysta poznański, na głodową śmierć skazany, z wiązką tylko siana i dzbanem wody zamknięty, długą męką rzekome zbrodnie swe przypłacił. Wieża strażnicza, którą podziwiamy, służyła za latarnię dla statków. Zjeżdżali się tu kupcy z Gdańska i Elbląga dla skupowania pszenicy; był czas nawet, że i Anglicy mieli tu swój kantor. Opuszczone zwaliska dawnych kamienic wyglądają tajemniczo.

Wisła przed paruset laty zmieniając łożysko, oddaliła się od pobudowanych na brzegu śpichlerzy, płaszczystą po sobie zostawiając płaszczyznę. W tym roku woda znowu dochodzi do ruin, a piaski zniknęły.

Jest też co podziwiać w Puławach i w Czersku. Na gruzach powstaje nowe życie. Puławy są śliczne, zwłaszcza park i świątynia dumania. Nowy most żelazny i nowe ulice to pomniki pracy Nowej Polski.

Pięćdziesiąt godzin trwa podróż wygodnemi statkami „Vistuli" z Sandomierza do przystani bydgoskiej w Fordonie. W Warszawie trzeba przesiadać, zawsze jest połączenie. Jest to podróż ze wszystkich najbardziej zajmująca i — tania. Uspokaja nerwy wprost nieprawdopodobnie, bo gdy mi jakiś uczony po drodze zaczął udowadniać cyframi, że ze ścieków kanalizacji warszawskiej wpada codziennie do Wisły pod Młocinami 100 miljonów litrów pomyj, a każdy kubiczny centimetr zawiera 180 zarazków, wcale się nie przeraziłem, gdyż — wody nie piję.

Stanisław Nowakowski.

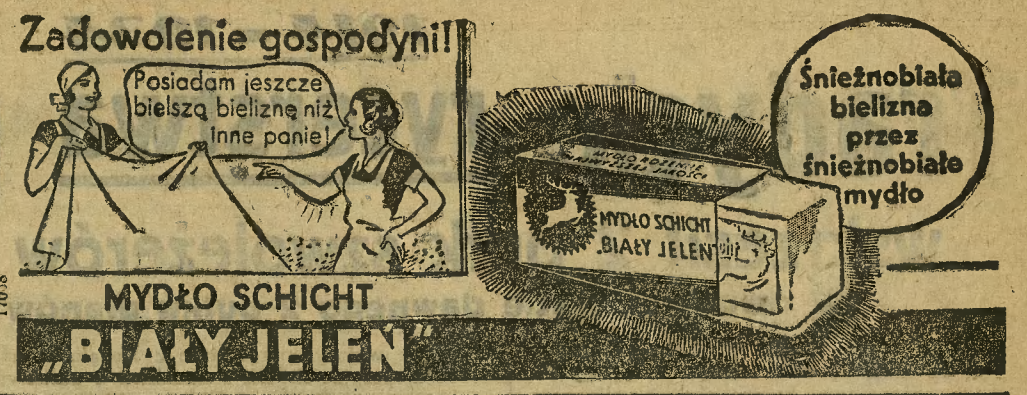

Radykali niezadowoleni

z uchwał konferencji Episkopatu.

Organ wolnomyślnych radykałów „Kurjer Poranny" w Warszawie nie jest zadowolony z uchwał Episkopatu polskiego, powziętych na tegorocznej konferencji w Częstochowie.

Nie podoba im się, że Episkopat wypowiedział się przeciwko wychowywaniu młodzieży katolickiej przez nauczycieli narodowości i wyznania żydowskiego. „Kurjer Poranny" upatruje w tem chęć ograniczenia „prawa szkoły i wprowadzenia do niej różnic wyznaniowych".

„Kurjer Poranny" nie jest logiczny i konsekwentny. Jeżeli ustawa o ustroju szkolnictwa wyraźnie postanawia, że szkoła ma wychowywać w duchu **religijno-moralnym, obywatelskim i państwowym,** to postanowienie powyższe oznacza, że **cała szkoła i wszyscy nauczyciele mają w tym kierunku czynnie współpracować.** Czyż jest do pomyślenia wychowanie religijno-moralne dzieci katolickich przez kierowników i wychowawców — żydów? Jak widać z głosów prasy żydowskiej, wyznaczanie nauczycieli-żydów na wychowawców młodzieży katolickiej im samym sprawia niemały kłopot i nie czują się oni dobrze na tych stanowiskach. **Nie wzgląd rasowy przemawia w danym wypadku przez usta Księży Biskupów, ale przedewszystkiem dobro młodzieży, wzgląd na jej wychowanie w duchu katolickim i obywatelskim.**

Niezadowolony jest „Kurjer Poranny", że **Episkopat w dalszym ciągu nakazał czujność w stosunku do Legjonu Młodych, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet i t. zw. Młodzieży Demokratycznej.** Pisze „Kurjer Poranny", że „wszystko co pachnie kultem państwowości, zdaje się być Ks. Biskupom i niebezpieczne i niemiłe".

Jeżeli chodzi o „Legjon Młodych" to kult państwowości polskiej w tej organizacji nawet u czynników kierowniczych w państwie jest mocno podejrzany, skoro z rozkazu wojewody kieleckiego rozwiązano i zamknięto cały obwód częstochowski „Legjonu Młodych", a Sąd Okręgowy zawiesił organ tej organizacji „Dziś i Jutro", jako zagrażający bezpieczeństwu państwa. Częste nadużycia w tej organizacji, walki wewnętrzne, zmiany komendantów, reorganizacje — świadczą wymownie, że **podstawy ideowe i moralne „Legjonu Młodych" są nadzwyczaj kruche.** Trudno zatem uwierzyć, by na takiej organizacji można było budować państwowość polską.

Najwięcej jednak jest niezadowolony „Kurjer Poranny", że Episkopat wystąpił przeciwko nadużywaniu świąt i Kościoła do różnych obchodów, skądinąd może i dobrych, ale z celami religijnemi nie mających nic wspólnego. W tem postanowieniu „Kurjer Poranny" widzi „wyraźny rozdźwięk pomiędzy tendencjami Ks. Biskupów a obywatelskiemi nastrojami Polaków".

Jest to oczywiście **insynuacja.** Nie chodzi tu bynajmniej o obchody, związane z tradycją i wydarzeniami historycznemi. **Kościół zawsze będzie uczestniczył w obchodzie pamiątki Konstytucji 3-go Maja, odzyskania niepodległości 11 listopada, Cudu nad Wisłą 15 sierpnia.** Również takie obchody tradycyjne, jak np. dożynki lub święto morza nie będą obce Kościołowi. Ale **od wzniosłości do śmieszności jest krok jeden.** Zaczęły się mnożyć przeróżne obchody, mające związek z użytecznością publiczną, a które zaczęto nazywać świętami, jak np. „święto lasu", „święto mleka", „święto Warszawy" itd. Nazywanie tych obchodów „świętami" i chęć wciągania do tych przedsięwzięć Kościoła wywołała nawet w prasie obojętnej na sprawy religijne zasłużoną krytykę. **Jest rzeczą niepoważną i śmieszną upatrywać związek pomiędzy „świętem mleka" a „odrodzeniem i rolą mocarstwową Ojczyzny",** jak tego chce „Kurjer Poranny".

„Sacra sancte tractanda" — mówi katolicka zasada. Rzeszy święte niech będą w sposób święty i poważny traktowane.

Niczego innego nie żąda Najdostojniejszy Episkopat Polski. I to żądanie znajdzie zrozumienie i poparcie w społeczeństwie katolickiem.

Spojrzenie za siebie.

Codziennie większa pustka wokół nas,
Codzień się kogoś bliskiego tak grzebie,
Że strach jak dziecku, gdy idzie przez las
Spojrzeć za siebie.

Bowiem we wszystkie minione już dnie
I chwile szczęścia tak krótkie i chyże
Jak drogowskazy na zachodu tle
Wsiąkają krzyże.

Więc kiedy przyjdzie wreszcie taki dzień,
Że spełnię wszystko, co mi przeznaczone,
Cichutko pójdę w zapomnienia cień
Na tamtą stronę.

I już nie będę się czuł taki sam
Jak łódź na morzu burzą rozszalałem,
Bowiem napewno wszystkich spotkam tam
Których kochałem.

Henryk Zbierzchowski.

Kontrola gospodarki Warszawy

ujawnia dalsze świństewka.

Sen. Wyrostek przed sądem klubowym BB.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.). Na marginesie czystki, przeprowadzonej w sanacji dzisiejszy „Robotnik" przypomina sprawę, która zakrawa na wielką aferę, a mianowicie wysoce niekorzystną umowę asfaltową, zawartą przez zarząd miasta pod patronatem trzech wybitnych działaczy sanacyjnych.

Na jakie publiczne napiętnowanie zasługują inicjatorzy skandalicznych umów asfaltowych z miastem, którzy wprawdzie nie grozili sądem Magistratowi, lecz, jak pisze „Gazeta Polska" za roboty, wartości obecnie 1 milj. 200 tys. zł. zainkasować chcą do kieszonki 2 milj. 500 tys. zł?

„A przecież nazwiska tych panów pisze „Robotnik" — są dzisiaj publiczną już tajemnicą. Wszak jeden z nich to b. senator BB, do niedawna członek Rady Zarządzającej Zakładów Żyrardowskich (p. Rogowski — redakcja „Dziennika Bydgoskiego"). Drugi to obecny senator, członek Rady Miejskiej i członek komisji budżetowej tejże rady z ramienia sanacyjnego Koła Pracy Gospodarczej (Gaszyński — red. Dz. Bydg.). Trzeci b. członek ciał ustawodawczych z ramienia BB. jest dzisiaj reprezentantem organizacji regjonalnej BB. i cieszy się wpływami i znaczeniem w obecnym komisarycznym Zarządzie miasta (Przedpelski — red. Dz. Bydg.).

Wkońcu swego artykułu „Robotnik" zapytuje się, czy „wypalenie gorącem żelazem" nadużyć ograniczy się do ogłoszonych już nazwisk z listy strat i ofiar odcinka konserwatywno-adwokackiego, czy też obejmie szerszy zakres i sięgnie w głąb systemu, który do tego doprowadził"?

———::———

Emigracja z kraju gwałtownie się zmniejsza.

Warszawa. (Tel. wł.) Według danych statystycznych w ub. miesiącu wyemigrowało z Polski do Stanów Zjedn., Kanady, Brazylji oraz do Francji i Belgji łącznie 895 osób. (r)

1914 — 1934

Tradycje rycerstwa polskiego

wskrzesił 2 pułk szwoleżerów rokitniańskich.

(W dwudziestolecie dawnego 2 pułku ułanów Legjonów Polskich).

Starogard, we wrześniu.

W niedzielę i poniedziałek, w dniach 16 i 17 bm. stacjonowany w Starogardzie **2 pułk szwoleżerów Rokitniańskich, dawniejszcy 2 pułk ułanów Legjonów polskich obchodzi podwójną uroczystość: 20-lecia istnienia pułku i poświęcenia nowego sztandaru pułkowego, ufundowanego przez społeczeństwo stołecznego m. Krakowa.**

Na uroczystość tę przyjedzie **Głowa Państwa P. Prezydent R. P. prof. Mościcki wraz z małżonką,** dostojnicy państwa, delegacja armji rumuńskiej 11 płku Rosiory, 12 b. dowódców pułku szwoleżerów i wiele innych osobistości.

Przed uroczystością udało się sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego" uzyskać **od zast. dowódcy pułku szwoleżerów Rokitniańskich, jako**

ś. p. ZBIGNIEW DUNIN-WĄSOWICZ
pierwszy dowódca 2 szwadronu ułanów legjonów polskich.

najstarszego żołnierza i oficera 2 pułku szwoleżerów Rokitniańskich, który wraz z pułkiem przeszedł całą kampanję bolszewicką, mjr. Tadeusza Łakowskiego, wywiad, który oparty jest na zarysie historji wojennej pułków polskich.

W BOJACH 2 BRYGADY LEGJONÓW.

2 pułk szwoleżerów Rokitniańskich utworzony został z 2 pułku ułanów Legjonów Polskich, dlatego też **historja szwoleżerów Rokitniańskich ściśle związana jest z historją i dziejami kawalerji II brygady, z której z rozkazu komendanta Józefa Piłsudskiego wydanego porucznikowi Zbigniewowi Dunin-Wąsowiczowi utworzono następnie 2 pułk ułanów Legjonów Polskich.**

Na początku sierpnia 1914 roku pod dowództwem por. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza utworzono trzy pierwsze szwadrony kawalerji Legjonów Polskich. Dowództwo pierwszego szwadronu objął Belina, II-go szwadronu objął por. Zbigniew Dunin-Wąsowicz, zaś III-go szwadronu por. Juljusz Klasterski.

Z początkiem października 1914 r. **2 i 3 szwadron ułanów legjonowych wyruszył na Węgry, wchodząc taktycznie w skład II brygady Legjonów Polskich.**

W okolicy Nagy Szöller nastąpiło w połowie października **pierwsze starcie 2 szwadronu z drugą dywizją Kozaków.** W odległości około 14 km od Stanisławowa pod Cycułowem w dniu 26 października 2 szwadron ułanów legjonowych przeszedł **pierwszy krwawy chrzest bojowy.** Szwadron walczył przeważnie z Kozakami na tyłach nieprzyjacielskich i umożliwił 3 pułkowi piechoty zwycięstwo pod Fitkowem i Tarnawicą Leśną.

W trzy zaledwie dni później pod **Mołotkowem 2 szwadron** przez cztery dni mężnie walczył wraz z 10 tys. legjonistami i 4-ma działami przeciw 16-tysięcznej dywizji i wyposażonej w 48 dział i 32 karabiny maszynowe.

W czasie ofensywy przez Kimpolung — Seletin — Berhomet — Śniatyń — Horodeńkę — Kołomyję — Ottynię — Tłumacz na Bukowinę i Małopolskę. **Drugi szwadron stale maszerował w straży przedniej, walcząc w ciężkim ogniu artyleryjskim pod Gruszką, Karolówką i Bortnikami.**

Po odwrocie w pierwszych dniach czerwca 1915 r. **rotmistrz Zbigniew Dunin-Wąsowicz mianowany został dowódcą II-go dywizjonu kawalerji, zaś miejsce dowódcy II-go szwadronu objął porucznik Jerzy Topór-Kisielnicki.**

Na początku czerwca II-go szwadron **w ofensywie na Rarańczę i Rokitnę zdał egzamin, odznaczając się walecznością i hartem, dokonując sławną szarżę pod Rokitną.**

Nieprzyjaciel, widząc zbliżające się w ofensywie bukowińskiej oddziały legjonowe, bez najmniejszej walki i strzału opuścił Toporowice i Rarańczę, natomiast obsadził swemi oddziałami wojska szczyty rozległego wzgórza oraz obwarował na stoku wzgórza wieś Rokitnę.

SZARŻA POD ROKITNĄ.

Historyczny i pamiętny dla każdego Polaka jest **dzień 13 czerwca, w którym to dniu we wczesnych godzinach porannych polska piechota legjonowa wyruszyła na zdobycie wzgórza,** lecz siły wojsk legjonowych, które mężnie stawiły czoła dobrze zamaskowanym karabinom maszynowym armji rosyjskiej, okazały się niewystarczające. Wówczas to zapadła **decyzja zdobycia przez ułanów okopanych na wzgórzach Rokitnicy pozycyj nieprzyjacielskich.**

Do boju tego stanęły **2 szwadrony pod dowództwem rtm. Zbigniewa Dunin - Wąsowicza.** Po przebyciu rzeczki rtm. Dunin-Wąsowicz pozostawia w odwrocie 3-ci szwadron, a sam **na czele 2-go szwadronu, złożonego z 63 ułanów, rozpoczął szarżę.** Z chwilą przebycia pierwszej linji okopów nieprzyjacielskich **artylerja i oddziały karabinów maszynowych armji rosyjskiej bez przerwy prażą dzielnych ułanów morderczym ogniem.** Tuż przed czwartym okopem pod gradem kul nieprzyjacielskich **pada bohaterski rtm. Zbigniew Dunin-Wąsowicz.** W czwartym okopie giną por. Włodek, wachmistrz Nowakowski i wachmistrz Adamski.

Czwartą linję okopów rosyjskich z całego 2-go szwadronu przebyło zaledwie 9 ułanów. **W sławnej tej szarży pod Rokitną poległo 15 ułanów, a 4 zmarło wskutek odniesionych ran. Reszta została lżej lub ciężej ranna albo też dostała się do niewoli.**

Już w 24 godziny po tej bohaterskiej szarży moskale w popłochu opuścili bez strzału swoje obwarowane na wzgórzu Rokitniańskiem pozycje.

„ŚPIJ KOLEGO W CIEMNYM GROBIE, NIECH SIĘ POLSKA PRZYŚNI TOBIE".

Po opuszczeniu przez moskali Rokitny w dniu 15 czerwca **w Rarańczy legjoniści polscy oddali ostatnią posługę 15 poległym ułanom, których wraz z ukochanym dowódcą rtm. Zbigniewem Dunin-Wąsowiczem** złożono do grobu na wieczny spoczynek.

DZIEJE DALSZYCH SZWADRONÓW KAWALERJI LEGJONÓW POLSKICH.

Zorganizowany w Krakowie **3 szwadron kawalerji legjonów polskich w sile 4 oficerów i 120 ułanów pod dowództwem por. Juljusza Klasterskiego w dniu 1 października 1914 r. wraz z 2-gim szwadronem wyruszył na Węgry** w składzie II brygady legjonów polskich.

3-ci szwadron walczył w bitwach pod Mołotkowem, Kirlibabą, przeszedł kampanję na Huculszczyźnie, Bukowienie i Małopolsce.

W grudniu 1915 r. w Wołoczecku **sformowano z obu dywizjonów i oddziału karabinów maszynowych II i III brygad legjonowych 2 pułk ułanów legjonów polskich,** na czele którego stanął rtm. Ostoja. Na początku lipca **pułk walczy bezpośrednio pod rozkazami komendanta Józefa Piłsudskiego,** przyczem koło Wołczecka nad Gardachem pułk odparł szarżę kilku pułków rosyjskiej kawalerji, która w tych potyczkach poniosła wielkie straty.

Prawa strona nowego sztandaru pułkowego, ufundowanego przez miasto Kraków.

Od listopada 1916 r. do sierpnia 1917 r. **2 pułk ułanów legjonów polskich pozostał w Mińsku Mazowieckim pod Warszawą,** gdzie pod kierownictwem instruktorów niemieckich szkolił się według regulaminów niemieckich. Po wyszkoleniu 2 pułk ułanów legjonów polskich został rozdzielony i przeniesiony do Medyki, gdzie tymczasowe dowództwo pułku objął rtm. Dunin-Brzeziński, a później płk. Roman Kawecki.

W dniu 19 lutego 1918 r. miejscowość, w której stacjonowany był pułk ułanów, otoczona została przez bataljon piechoty austrjackiej, która zabrawszy konie i rusztunek całego pułku, internowała pozostałych oficerów i żołnierzy.

ODRODZENIE 2 PUŁKU ULANÓW.

W dniu 2 listopada 1918 r. dowódca okręgu wojskowego w Krakowie **gen. Bolesław Roja**

MJR. TADEUSZ ŁĄKARSKI
zastępca dowódcy pułku.

rozkazem nr. 3 mianował rotmistrza Jana Dunin-Brzezińskiego komendantem wojskowym powiatu myślenickiego i organizatorem 2 pułku ułanów wojsk polskich, polecając mu zarazem jak najprędzej sformować b. 2 pułk legjonów polskich.

W myśl powyższego rozkazu **pułk zorganizował się w dniu 15 listopada 1918 r. w koszarach „na Zakrzówku" w Krakowie.** W styczniu 1919 r. rozkazem sztabu generalnego w Warszawie pułk otrzymał nazwę **2 pułku szwoleżerów,** zaś w dniu 2 czerwca 1919 r. pułk otrzymał nazwę **2 pułku szwoleżerów rokitniańskich** na pamiątkę bohaterskiej szarży pod Rokitną.

2 PUŁK SZWOLEŻERÓW ROKITNIAŃSKICH NA POLACH BITEW.

W styczniu 1918 roku na wszystkich frontach polskich wrzała wojna, to też **2 pułk szwoleżerów w dniu 9 listopada 1918 r. wyrusza na odsiecz Lwowa. Na front wołyński w dniu 21 stycznia 1919 r. odeszło półtora szwadronu.** W dniu 30 stycznia 1919 r. pod dowództwem rtm. Ożegalskiego na front cieszyński poszły **dwa szwadrony szwoleżerów, które mężnie walczyły w obronie Śląska Cieszyńskiego.**

GEN. JÓZEF HALLER Z 5 BRYGADĄ JAZDY OBEJMUJE POMORZE.

W październiku 1919 r. z Bielska przybywa na Kujawy **2 pułk szwoleżerów rokitniańskich w składzie czterech szwadronów linjowych, szwadronu karabinów maszynowych i szwadronu technicznego.** Po skoncentrowaniu 5 brygady jazdy w składzie 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich, 1 pułku ułanów krechowieckich i 12 pułku ułanów podolskich 5 brygada jazdy **pod dowództwem generała Józefa Hallera przy końcu stycznia 1920 r. wkroczyła na Pomorze,** którego ludność owacyjnie witała polskie wojsko.

ROKITNIAŃCZYCY NA FRONCIE BOLSZEWICKIM.

W związku z przygotowującą się ofensywą na Ukrainę, **dowódca 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich płk. Oksza-Orzechowski otrzymał rozkaz przeniesienia transportami kolejowemi swego pułku z Pomorza na front wschodni.**

2 pułk szwoleżerów rokitniańskich, przydzielony do dywizji jazdy gen. Romera, zdobył dworzec koziatyński wraz z setkami jeńców, taborem i bronią. Po ofensywie na Dniepr w maju pułk kolejno zajął Szybówkę, Potok, Mironówkę i Janówkę. Od maja do czerwca 2 pułk szwoleżerów rokitniańskich przeprowadził kilkadziesiąt szarży na bolszewicką armję konną Budienni'ego w okolicach: Rohoźna, Bielejewki, Radziwiłówki, Chałaźmgrodku, Kropiwna.

W zaciętej walce pod Kropiwną pułk za pomocą ognia karabinów maszynowych zmusza nieprzyjaciela do odwrotu i zdobywa 4 działa.

W dniu 31 sierpnia pod Komarowem 2 pułk szwolezerów rokitniańskich jako straż przednia brygady, rozpoczął **historyczny bój jazdy płk. Rómla z konną armją Budienni'ego.** W tej szarży pułk stracił 3 oficerów, 34 szwoleżerów i 40 rannych oraz zaginionych.

W walkach **2 pułk szwoleżerów zdobył: 2 pociągi pancerne, 30 karabinów maszynowych, 8 dział, 1 sztandar, masę broni i taboru oraz zabrał do niewoli około 700 jeńców.**

Stefan A-ski.

PPŁK. LEON ŻÓŁŁTEK-MITKIEWICZ
obecny dowódca pułku.

Druga wielka impreza lotnicza

Zawody balonowe w Warszawie 23 września br. Zgłosiło się 8 państw — 19 balonów.

23 bm. dokładnie w tydzień po zakończeniu Challenge 1934 roku rozpocznie się w Warszawie **druga wielka impreza lotnicza: zawody balonowe o puhar imienia Gordon Bennela.** Dzięki zwycięstwu zeszłorocznemu Hynka i Burzyńskiego w Ameryce również i te wielkie zawody organizuje Aeroklub R. P.

Dotychczas aerokluby 8-miu państw zgłosiły 19 balonów:

Belgja zgłosiła 2 balony: „Belgica" i „Bruxelles 1935".

Czechosłowacja zgłosiła jeden balon „Mobiloil".

Francja zgłosiła 3 balony: „Lorraine", wypożyczony od Polski „Toruń". Trzeciego nazwa nie jest jeszcze podana.

Włochy zgłosiły jeden balon: „Duc".

Niemcy zgłosiły trzy balony: „Deutschland", „Stadt Essen" i „Wilhelm v. Oppeln".

Polska wystawia ekipę złożoną z 3 balonów. Na „Kościuszce" polecą kpt. Franciszek Hynek i por. Władysław Pomaski, na „Polonji" kpt. A. Janus i por. Ignacy Wawrzczak, na „Warszawie" kpt. Burzyński i por. J. Zakrzewski.

Stany Zjednoczone A. P. zgłosiły trzy balony: „U. S. Navy", „C. SS. Army" i „Buffalo Curier Express".

Szwajcarja zgłosiła trzy balony: „Zurich", „Basee" i „Victor de Beranclaire".

Aresztowanie groźnych bandytów.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) Wczorajszej nocy policja aresztowała dwóch groźnych bandytów St. Prazułę i J. Bączkowskiego, podejrzanych o dokonanie całego szeregu zbrojnych napadów rabunkowych. Ostatnio mieli oni sterroryzować rewolwerami właściciela sklepu w Józefowie pod Warszawą i zrabować mu około 2.200 zł. Obu bandytów osadzono w więzieniu. (r)

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Ujawnienie nadużyć

w urzędzie skarbowym w Inowrocławiu.

Defraudantka osadzona w areszcie śledczym.

Kontrola skarbowa ujawniła w urzędzie skarbowym w Inowrocławiu znaczne nadużycia. Dalsza rewizja wykazała, że nadużycia popełnione zostały przez urzędniczkę Józefę Orczykównę, zam. w Inowrocławiu przy ul. Staszica 14. Sędzia śledczy p. Mnichowski z Bydgoszczy zarządził przesłuchanie Orczykówny, poczem wydał nakaz aresztowania. Nieuczciwą urzędniczkę osadzono w więzieniu śledczem w Inowrocławiu.

Władze policyjne i sądowe prowadzą dalsze dochodzenia celem ustalenia ewentualnych dalszych nadużyć i ustalenia wysokości sprzeniewierzonej kwoty. Zachodzi podejrzenie, że w aferę tą są wmieszani i inni urzędnicy tej instytucji. Ze względu na dobro śledztwa dalszych szczegółów nie możemy narazie ujawnić.

—::—

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 15 na 16 bm. p. dr. Sikorski; z dnia 16 na 17 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Orłem.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe: w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Rozkoszna przygoda".
Słońce: „Piękny jest świat".
Muza: „Serce włóczęgi".
Żołnierskie: „Złodzieje hotelowi".

TEATR ZDROJOWY.

Akademicy poznańscy na rzecz Czerwonego Krzyża. Zapowiadany już przez nas występ akademickiego chóru rewellersów „Vox" został przesunięty na niedzielę, dnia 16 bm. godz. 20,30 w sali Teatru Zdrojowego. Rewellersi poznańscy przeznaczają czysty dochód z imprezy na Polski Czerwony Krzyż. Bilety wstępu od 50 gr do 2,50 zł.

We wtorek, dnia 18 bm. o godz. 20 odbędzie się w hotelu „Pod Lwem" zebranie organizacyjne Komitetu Stowarzyszenia Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą.

Urlop lekarza miejskiego. Dr. Bydałek, lekarz miejski, rozpoczął z dniem 10 bm. swój urlop wypoczynkowy, który trwać będzie do 7 października br. W tym czasie zastępuje go w czynnościach lekarza miejskiego p. dr. Sroczyński, a w czynnościach lekarza państwowego lekarz powiatowy dr. Wasilewski.

Gniezno.

Przemianowanie ulic. W mieście Gnieźnie przemianowano ulicę Niecałą na ul. Dr. Trepińskiego, ulicę Kcyńską na ulicę Powstańców Wielkopolskich.

Uroczyste zakończenie kursu bibljotekarskiego w Dalkach pod Gnieznem. Ostatnio odbyło się w Uniwersytecie Ludowym w Dalkach pod Gnieznem uroczyste zakończenie kursu bibljotekarskiego, urządzonego staraniem dyrekcji Tow. Czytelni Ludowych w obecności dyrektora T. C. L. ks. dr. Milika, starosty powiatowego p. Suskiego, delegata kuratora okręgu szkolnego p. naczelnika Popławskiego, prezesa miejscowego koła T. C. L. ks. dziekana Zabłockiego i innych zaproszonych gości. Uroczystość zainaugurował śpiew chóralny słuchaczek kursu, poczem jedna z nich, p. Żnińska z Gniezna wygłosiła pięknie „Pochwałę książki" Makuszyńskiego. Po przemówieniu ks. dr. Milika, p. starosty Suski i naczelnika Popławskiego, w imieniu zarządu głównego T. C. L. podziękował ks. dziekan Zabłocki gościom za przybycie i ciepłe słowa zachęty, a w imieniu słuchaczek przybyłych w liczbie 56 z całej Wielkopolski i Pomorza, odpowiedziała p. Owsianna z Piasków pod Gostyniem. Po rozdaniu przez ks. dyr. Milika nagród za rozwiązanie konkursu literackiego, zakończono uroczystość odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Lekarka-żydówka osiedliła się w Gnieźnie. W kamienicy żyda Harry'ego przy ulicy Chrobrego 37 osiedliła się lekarka-żydówka dr. Marja Hefter, pochodząca z Łagiewnik, województwa łódzkiego. Jest to niebywałą dotąd rzeczą, aby żydówka-lekarka w rdzennie polsko-katolickim grodzie Lecha, gdzie zamieszkuje 72 żydów, znalazła egzystencję, temwięcej, że p. dr. Hefter zajmuje się także badaniem analizy lek, a w Gnieźnie lekarzy-żydów niema.

—::—

Odkrycie kurhanu przedhistorycznego.

Rolnik Januszewski w Ogorzelinach na południowych Kaszubach podczas orki natrafił na swem polu na przedhistoryczny grobowiec z 5 urnami, w których obok kości i popiołu znajdowały się liczne ozdoby z bronzu.

GÓRNA GRUPA. Budowa kościoła katolickiego. Nowoutworzona parafja podjęła się wykonania mimo ciężkich warunków gospodarczych bardzo trudnego dzieła, które przy pomocy Bożej choć powoli, lecz stale posuwa się naprzód. Parafjanie przystąpili do wybudowania własnej świątyni w środku wsi, tuż przy szosie prowadzącej ze Świecia do Nowego. Wspólnym wysiłkiem, pracą i ofiarnością zdołano nabyć i zwieźć materjał budowlany oraz rozpocząć budowę gmachu. Parafjanie, ludność przeważnie włościańska i robotnicza, z zapałem zabrała się do tak chwalebnego dzieła. Nowy kościół w Górnej Grupie będzie jedyną świątynią katolicką nad szosą Świecie—Nowe, na przestrzeni kilkudziesięciokilometrowej, od Świecia aż do Bzowa.

Z TORUNIA.

Doniosłe uchwały nauczycielstwa toruńskiego

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Toruniu przy pracy.

Na ostatniem zebraniu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Toruniu uchwalono powołać do życia dwuletni prywatny instytut pedagogiczny, który umożliwiłby zrzeszonemu nauczycielstwu **zdobycia wyższych kwalifikacyj** przy jednoczesnem pełnieniu obowiązków zawodowych. Sprawa ta zainteresowała również nauczycielstwo okoliczne, które bez uszczerbku dla normalnej pracy mogłoby w godzinach wieczornych korzystać z wykładów. Poza tem postanowiono uruchomić z dniem 30 września kurs języków obcych, z którego członkowie związku będą mogli korzystać bezpłatnie, niezrzeszeni zaś lub członkowie innych organizacyj za opłatą 3 zł miesięcznie, t. j. kwoty odpowiadającej miesięcznej składce związkowej.

Pierwszy wykład odbędzie się już dnia 30 bm. o godz. 11 w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Jęczmiennej.

Dalej powołano do życia komisję rozrywkową, która zamierza przynajmniej raz w miesiącu urządzać dla członków i gości wieczory towarzyskie. Komisji tej polecono udać się do p. gen. Pasławskiego z prośbą o przyznanie odpowiedniego lokalu w mającym powstać w Toruniu „domie społecznym". Na zakup tego lokalu zarząd główny związku przyrzekł udzielić subwencji. Wkońcu obrad podano do wiadomości zebranym, że dnia 16 bm. odbędzie się walne zgromadzenie całego obwodu toruńskiego, na którem delegaci z Warszawy i Poznania wygłoszą aktualne referaty.

—::—

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.
Pogotowie straży pożarnej tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Wesoła zuzanna".
Lira „Rzymskie skandale".
Światowid: „Ludzie w bieli".

Wielka impreza sportowa na L. O. P. P. Koło L. O. P. P. pracowników cywilnych parku 4 pułku lotniczego w Toruniu urządza dnia 16 bm. pod protektoratem dowódcy pułku p. ppłk. pil. obs. inż. St. Kuźmińskiego w ogrodzie „Tivoli" (ul. Bydgoska) wielką imprezę sportową na rzecz L. O. P. P., połączoną z różnemi konkursami dla dzieci i młodzieży. W programie oprócz loterji fantowej, strzelania do tarczy, przewidziano moc różnych gier i niespodzianek. Wieczorem od godz. 9 odbędzie się w salach „Tivoli" zabawa taneczna.

Mistrzostwa w tennisie. Z dniem 16 bm. odbywać się będą na kortach tennisowych przy ul. Mickiewicza mistrzostwa T. K. L. T. Zgłoszenia członków przy kasie do 15. bm.

Noc wenecka w pływalni garnizonowej. Dnia 15 bm. o godz. 18 odbędzie się w pływalni garnizonowej w Toruniu wielka nocna zabawa taneczna, urządzona przez kierownictwo Okręg. Ośrodka W. F. Zabawa ta będzie miała charakter „nocy weneckiej". Na rzęsiście oświetlonych reflektorami basenach odbywać się będzie przejażdżka w iluminowanych kajakach i łodziach. Przygrywać będzie orkiestra 63 pp. Dochód z imprezy tej przeznaczony jest na rozbudowę pływalni.

Niebezpieczne figle chłopców nieomal zakończyły się tragicznie. P. Gracjan Dąbrowski, właściciel restauracji, wysłał swego posłańca niej. Szwarca do mieszkania prywatnego z poleceniem przyniesienia dwóch dubeltówek. Chłopiec, wracając z bronią, spotkał po drodze kolegów, którzy poczęli się bawić fuzjami. Na ul. Szerokiej obok „Kantorowicza" Szwarc z żartów wymierzył fuzję w kierunku znajomego chłopaka, sprzedającego gazety, strasząc go zabiciem. Po chwili niej. Borkowski, niosący drugą fuzję, odciągnął Szwarca, sam zaś, nie wiedząc o tem, że broń jest nabita, zmierzył z fuzji do słupa latarni i pociągnął za cyngiel. Broń wypaliła i cały nabój śrutowy ugodził w chodnik pod latarnią. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Wypadek ten spowodował wielkie zbiegowisko. Przybyły policjant zabrał obu chłopców wraz z bronią do komisarjatu, gdzie spisano protokół.

Pociąg najechał na furmankę. Pociąg osobowy, idący z Unisławia w kierunku Torunia na przejeździe kolejowym w Wybczu najechał na furmankę dwukonną, powożoną przez 83-letniego Franciszka Kociniewskiego, zam. w Boluminie, pow. chełmiński. Wskutek najechania złamane zostało tylne koło i dyszel wozu. Kociniewski natomiast i konie uszli z życiem. Kto ponosi winę wypadku, ustali śledztwo, prowadzone przez policję.

Toruń złożył około 20.000 zł na powodzian.

Z zebrania Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Toruniu.

Dnia 12 bm. odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu zebranie Miejskiego Komitetu Ofiarom Powodzi pod przewodnictwem dyr. Wojciechowskiego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia p. Kirstein przedstawił zebranym całokształt działalności komitetu za czas od 20 lipca do chwili obecnej. Jak wynikało ze sprawozdania, poza licznemi ofiarami w naturze komitet zebrał w gotówce przeszło 19.000 zł. Następnie przystąpiono do omówienia sprawy zbiórki odzieży dla powodzian wśród obywatelstwa. Po obszernej dyskusji komitet sprawę tą przekazał prezydjum do załatwienia, które następnie przekaże zbiórkę toruńskim organizacjom dobroczynnym.

W końcu obrad zastanawiano się nad sprawą urządzenia koncertu dochodowego na rzecz powodzian z udziałem kompozytora p. Różyckiego, który w najbliższym czasie bawić będzie w Toruniu. Pertraktacje w tej sprawie zostały już podjęte i komitet oczekuje decyzji mistrza Różyckiego.

Z GRUDZIĄDZA.

Ze wspomnień historycznych.

Straszliwa rzeź Polaków pod Grudziądzem.

Dzisiejsze przedmieście Grudziądza, Tarpno, było dawniej osobną gminą. Niemiecki kościółek wybudował tam w roku 1620 starosta grudziądzki Jakób Szczepański, podkomorzy chełmiński. Otóż ta miejscowość i ten kościółek stały się 165 lat temu terenem niebywałego w dziejach krwawego napadu wojska pruskiego na niewinną ludność polską.

Było to dnia 14 września 1769 roku. Parafja w Tarpnie obchodziła odpust z okazji święta Podwyższenia Krzyża św. Po nabożeństwie, gdy ludzie wychodzili z kościoła, żołnierz w mundurze pruskim wszczął bójkę z młodym parobczakiem, który nie dał się zwerbować do wojska pruskiego. Ludność uratowała chłopaka z rąk rozjuszonego żołnierza.

Fakt ten stał się jednak przyczyną straszliwej rzezi mieszkańców Tarpna. Ktoś zaalarmował znajdujący się w pobliżu oddział wojska pruskiego i Prusacy na koniach rzucili się na niewinną ludność polską, tak jak na najgorszego nieprzyjaciela. Rąbali dokoła szablami, kłuli pikami, strzelali z fuzyj, tak, że plac przed kościołem pokrył się rannymi i trupami. Ludzie w straszliwym popłochu i śmiertelnej obawie uciekali gdzie mogli, wielu schroniło się do kościoła.

Ale i przybytku Bożego nie uszanowało rozszalałe żołdactwo pruskie. Pięciu dragonów wpadło nawet do kościoła, gdzie dokończyli straszliwej rzezi Polaków, przyczem szablami porąbali także ołtarz i tabernakulum. Żołnierze szpkali ludzi nawet po oborach i polach. Wielu zapędzili do jeziora, w którem niewinne ofiary znalazły śmierć. W rezultacie kilkadziesiąt osób padło trupem w tej rzezi, kościółek zaś został w sposób świętokradzki zrujnowany.

Dodać tu trzeba, że nie były to jeszcze czasy rządów pruskich, ponieważ Prusacy dopiero w marcu 1772 roku zajęli Grudziądz. Krwawego napadu na ludność dokonały właściwie wojska obce, korzystając z tego, że w Polsce, która chyliła się do upadku, nie było już żadnej silnej władzy i każde bezprawie było możliwe.

—o—

Nocny dyżur aptek: Apteka Pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137; Apteka Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 399.

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Flip i Flap jako synowie pustyni".
Gryf: „Pieśniarz Warszawy".
Orzeł: „Podniebni rycerze" i „Dwa oblicze".

Ważne dla poszukujących pracy. Biuro pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu przy ul. 3 Maja 17 podaje do wiadomości publicznej, że posiada następujące wolne miejsca: ekspedjentki z branży obuwniczej do sklepu obuwia, pomocnika siodlarskiego na wieś, samodzielnej kucharki do internatu, 2 służących z gotowaniem na wieś, 4 służących do prac rolnych, emaljera narzędzi kuchennych, montera do budowy i reperacji radjoaparatów, 6 parobków znających obejście z końmi, urzędnika gospodarczego z ukończoną szkołą rolniczą, bednarza, pakiera i t. d. Oprócz wyżej podanych wolnych miejsc posiada tut. biuro wszelkiego rodzaju zapotrzebowania na pracowników z całego kraju. Komunikaty krajowe zapotrzebowań pracowników przeglądać można w godzinach urzędowych pomiędzy 9—13 w biurze pośrednictwa pracy przy ul. 3 Maja 17.

Zakończenie zawodów strzeleckich. Jak wynika z prowizorycznego obliczenia zdobytych przez społeczeństwo grudziądzkie odznak strzeleckich, miasto nasze w gwałtownem tempie staje się miastem „rycerzy". Wystarczy powiedzieć, że dotychczasowe wyniki tegoroczne już znacznie przekroczyły rezultaty zawodów z roku ubiegłego, które już wówczas postawiły Grudziądz na jednem z czołowych miejsc. W ub. niedzielę podczas strzelania o odznakę strzelecką I, II i III klasy na strzelnicy garnizonowej wzięło udział około 700 osób. Dalszy ciąg strzelania odbędzie się w bieżącą niedzielę, 16 bm. o godz. 13. I znowu będziemy mogli ubiegać się o odznakę strzelecką I klasy z broni ostrej i sportowej oraz II i III klasy z broni sportowej. Zwłaszcza broń ostra znajduje wielu zwolenników.

Czyja własność? Znaleziono tablicę rowerową Świecie nr. rejestracyjny 7693. Franciszka Dominikowska (ul. Marsz. Focha 6) zgłosiła, że do mieszkania jej przybłąkał się pies pinczer.

16-letni zwyrodnialec

zgwałcił 5-letnią dziewczynkę.

Nowe n. W. We wsi Morgi, położonej w pobliżu miasta Nowego, zaszedł w ostatnich dniach wypadek, który świadczy o strasznem rozwydrzeniu młodzieży wiejskiej.

Otóż w parowie przy zbieraniu gruszek udało się 16-letniemu robotnikowi Janowi Reptowskiemu z Komórska zgwałcić 5-letnią córeczkę rolnika Erykę Z.

Zwyrodniałego osobnika aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Nowem.

Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości.

Instytut Bałtycki to dowództwo pomorskiej myśli badawczej

Założenie wyższej uczelni na Pomorzu — mówi p. dr. Borowik — zależy od gorącego poparcia ze strony społeczeństwa pomorskiego.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Toruń, dnia 15 września 1934.

Wizerunek pomorskiej rzeczywistości byłby niekompletny, gdyby zabrakło w moich reportażach miejsca na opis duchowej strony życia ziemi Mestwina. Wielu się wydaje, iż Pomorze to taka połać kraju, nasiąknięta nieokrzesanym materjalizmem, gdzie funt wieprzowiny waży więcej, niż funt rozumu.

Czy w rzeczy samej w powszechnym narodowym wyścigu mózgów pomorska umysłowość na wstydliwym znajduje się końcu? Jako żywo, nie! Juścić, są zaniedbania w przeszłości, ale

DR. BOROWIK, dyrektor Instytutu Bałtyckiego.

one były zrozumiałem następstwem absorbującej walki organicznej nieomal o sam byt fizyczny społeczeństwa pomorskiego.

Czasy trój-ciemiężycieli minęły bezpowrotnie. Duch dziejów Pomorza, systematycznie, ze szwabską tępiony dokładnością, pod opieką niepodległego Orła zwycięskiego poczyna się buzować jasnym blaskiem nauki.

Jest sobie w Toruniu przy ul. Żeglarskiej placówka naukowa. Instytut Bałtycki jej na imię. Więcej, powiedziałbym, że to jest naukowe D. O. K. pomorskiej myśli badawczej. Zapukajmy do drzwi II piętra. Z dr. Borowikiem, dyrektorem Instytutu należałoby porozmawiać. Oto i wywiad. Sądziłem, że dyrektor instytutu to taki starszy pan profesor w wielkich okularach, z brodą, zaniedbany, a tu tymczasem witam się z przystojnym mężczyzną, w kwiecie wieku, w krawacie poprawnie zawiązanym, w nieposzlakowanym kołnierzyku.

— Pan do mnie?

— Jeśli pan jest dr. Borowikiem, to oczywiście, że tak — odpowiadam.

— Proszę, czem mogę służyć?

— Panie doktorze — walę z mostu — ponieważ nie zawsze rozległy ogół społeczeństwa wie dokładnie o tem, co to jest Instytut Bałtycki i jakie są jego cele oraz zadania, prosiłbym więc uprzejmie p. doktora o kilka wstępnych informacyj na powyższy temat.

— Proszę, niech redaktor siada. Instytut Bałtycki — słyszę odpowiedź dyrektora Borowika — który zdołał się już dobrze przysłużyć polskiej nauce, jest towarzystwem naukowem, stworzonem dla popierania badań naukowych w dziedzinie zagadnień pomorskich i bałtyckich oraz dla prowadzenia celowej akcji naukowo-wydawniczej. Zarówno badania same, jak też wydawnictwa służyć mają ugruntowaniu w społeczeństwie światopoglądu morskiego, który polega na powiązaniu najbardziej żywotnych interesów narodu i państwa z przyszłością i potrzebami naszej dzielnicy nadmorskiej, na należytem docenianiu znaczenia naszego handlu zamorskiego, żeglugi pod własną banderą, portów narodowych, jednem słowem całości gospodarki morskiej oraz na pogłębianiu naszych stosunków kulturalnych i gospodarczych z państwami morskiemi, a w pierwszym rzędzie na nawiązaniu głębszych stosunków przyjaźni i wzajemnej zależności z państwami bałtyckiemi.

Na czele instytutu stoi zarząd, złożony z wybitnych pomorzan i osób związanych z Pomorzem. Prezesem jest pomorski starota krajowy p. Wincenty Łącki, wiceprezesem ks. prałat Alfons Mańkowski, skarbnikiem zasłużony działacz pomorski dr. Otton Steinborn. Nad całością spraw instytutu czuwa kuratorjum, do którego wchodzi wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, biskup chełmiński ks. dr. St. Okoniewski oraz znany obrońca Pomorza Bernard Chrzanowski.

Całością prac naukowych kieruje dyrektor instytutu, mający do pomocy sztab wykwalifikowanych pracowników naukowych. W tej chwili pracuje w instytucie 9 naukowców, tworząc największy ośrodek naukowo-badawczy na Pomorzu. Znaczenie tego ośrodka naukowego wzrasta przez to, że **Instytut Bałtycki posiada stałych członków-korespondentów i współpracowników w poszczególnych uniwersytetach (przeważnie profesorów i docentów) i to zarówno w Polsce, jak też zagranicą, w szczególności w krajach bałtyckich. Liczba tych współpracowników sięga 150 w kraju i przeszło 50 zagranicą.**

— W jakim kierunku krystalizuje się praca Instytutu?

— Naukowo-badawczym i naukowo-wydawniczym. Niemiecka nauka oddawna zasypywała świat różnemi rzekomo naukowemi pracami, mającemi udowodnić prawa niemieckie do tej części Polski. Dla skutecznego odparcia tej niemieckiej propagandy, uprawianej pod osłoną nauki, musiała powstać osobna instytucja, któraby podjęła się systematycznej pracy naukowej dla wykazania z różnych punktów widzenia polskości Pomorza. Taką instytucją jest istniejący od roku 1926 Instytut Bałtycki w Toruniu.

Naukowa praca Instytutu Bałtyckiego idzie w kilku kierunkach. Przedewszystkiem prowadzi i inicjuje systematyczne prace naukowe w zakresie Pomorza i naszego dostępu do morza. Poza tem Instytut Bałtycki organizuje **specjalne naukowe zjazdy pomorzoznawcze,** poświęcone specjalnym zagadnieniom pomorskim.

Nadto Instytut organizuje **własną bibljotekę,** poświęconą zagadnieniom pomorskim i sprawom bałtyckim. Księgozbiór liczy obecnie około 2000 tomów i prowadzi archiwum wycinków prasowych.

Przy Instytucie Bałtyckim istnieje **pracownia archeologiczna,** prowadząca badania przedhistoryczne na terenie Pomorza, oraz **Komisja Zbiorów Pomorskich,** zajmująca się przygotowawczemi pracami nad stworzeniem na Pomorzu **krajowego muzeum i krajowej bibljoteki pomorskiej.**

Instytut Bałtycki wydał dotąd 55 wydawnictw naukowych, poświęconych Pomorzu i dostępowi Polski do morza.

Instytut Bałtycki posiada swój oddział w Gdyni, który zajmuje się sprawami gospodarczemi i sprawą dostępu Polski do morza.

— Jak się przedstawia w ogólnym choćby skrócie bilans działalności Instytutu?

— **Bilans wydawniczy Instytutu** zawiera dotychczas około 50 pozycyj księgarskich: 15 tomów wydawnictwa zasadniczego — **Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego** (który ukazywał się w 3 serjach: „Balticum", „Dominium Maris" i „Zjazdy Pomorzoznawcze"), 7 odbitek rozpraw naukowych, przeszło 20 większych broszur z treścią wykładów, wygłoszonych w Poznaniu, Toruniu i w Gdyni, tudzież 7 innych wydawnictw w różnych językach, między innemi szeroko znany opis portu gdyńskiego oraz „Dziesięcioro".

Akcja odczytowa Instytutu jest zakrojona na szerszą skalę. Przypomnieć trzeba 5-dniowy kurs pomorzoznawczy dla prasy (w styczniu 1930 r.) w którym wzięło udział 23 prelegentów, przeważnie profesorów szkół akademickich i zgórą 100 słuchaczów, dziennikarzy z całej Polski. W oddziale Instytutu w Gdyni, którego inauguracja nastąpiła 21 października 1931 r., zorganizowano cykl odczytów, utrzymanych na poziomie uniwersyteckim, a noszący tytuł ogólny: „Światopogląd Morski".

Instytut urządza nadto **naukowe „Zjazdy Pomorzoznawcze"**, przyciągając do współpracy z nim polski świat naukowy.

Poza działalnością wydawniczą, odczytową i ogólno organizacyjną, dokonywana jest w ramach Instytutu poważna **praca informacyjno-naukowa.** Instytut śledzi przedewszystkiem czujnie, **jak problemat „rewizyjny" objawia się w stosunku do Pomorza,** w odruchach codziennych: w tym celu gromadzi z rozmaitych źródeł zagranicznych informacje, dotyczące prasy obcej i stworzył archiwum wycinków, oraz prowadzi bibljografję, tak potrzebną nauce. Archiwum wycinków stało się zaczątkiem powołanego później do życia „działu informacji naukowej", ośrodka **pracy dla zwalczania wrogiej Polsce propagandy rewizjonistycznej,** prowadzonej przez Niemców drogą dzieł specjalnych i w publikacjach naukowych perjodycznych. **Najważniejszy ten dział Instytutu objął dr. Roman Lutman, który jest jednocześnie stałym zastępcą dyrektora Instytutu.**

— Czy projekt założenia Wyższej uczelni pomorskiej ma widoki wyjścia z dziedziny zbożnych zamiarów na realny grunt rzeczywistości? — zadajemy końcowe pytanie.

— Właśnie przystępujemy do druku zbiorowej pracy pod tytułem „Idea uniwersytecka na Pomorzu" Praca ta rozpoczyna się rozprawą ks. prałata Alfonsa Mańkowskiego (wiceprezesa Instytutu Bałtyckiego): „Pomorska myśl uniwersytecka na przestrzeni wieków". Instytut przeprowadza obecnie ankietę we wszystkich ośrodkach naukowych, wśród pracowników akademickich, interesujących się sprawami Pomorza na temat potrzeby i ewtl. form szkolnictwa wyższego w tej dzielnicy. Cały materjał ankietowy będzie ogłoszony również we wspomnianej pracy, która nawiasem mówiąc, będzie poniekąd jubileuszową — ukaże się jako Tom XXV Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego.

Niewątpliwie praca ta przyczyni się do skrystalizowania programu szkolnictwa wyższego na Pomorzu i do ugruntowania w społeczeństwie przekonania co do potrzeby i roli wyższego zakładu naukowego w tej jedynej zachodniej dzielnicy, pozbawionej zupełnie instytucyj naukowych o charakterze akademickim. Przyszłość tych projektów zależy właśnie nietyle od strony finansowej, ile od szerokiego i gorącego poparcia ze strony społeczeństwa pomorskiego.

Zakończył p. dr. Borowik, jak z tej enuncjacji widać, wielki romantyk idei uniwersyteckiej na Pomorzu.

Czy nie są to siły na zamiary? — przyszłość okaże!

Entuzjazmu tego jednak gasić nie wolno. Niech się on udzieli całemu społeczeństwu pomorskiemu, stając się abecadłem jego ambicji. Bo narazie nauka pomorska mieszka kątem przy ulicy Żeglarskiej. Na tem cierpi i nauka i duma nasza. Naprawdę cierpi!

Leon Sobociński.

Nowa powódź zagraża nizinom świeckim

Punkt kulminacyjny — 4 metry.

Świecie. Zaledwie usunięto ślady i szkody powstałe wskutek ostatniej groźnej powodzi na nizinach pod Chrystkowem i Świeciem, podczas której **blisko 7000 mórg żyznego pola oraz łąk** zamieniło się w jedno wielkie jezioro, a już znowu wzbierają brzegi Wisły i wdzierają się na przyległe niżej położone pola i łąki. Na łąkach tych po ostatniej powodzi wyrosła dość bujna trawa, którą obecnie już właściciele zmuszeni są kosić i suszyć, by przewieźć siano do bezpiecznych miejsc. Wskutek wzrostu stanu wody we Wiśle do stanu 3,20 m w dniu 13 bm. **wezbrała Wda i zalewa rozległe łąki pod Świeciem i Przechowem.** Przy spodziewanym w tych dniach punkcie kulminacyjnym o stanie 4 m większe niebezpieczeństwo nizinom świeckim nie zagraża. Należy zaznaczyć, że podczas ostatniej powodzi punkt kulminacyjny wynosił około 6 m.

Staremu miastu Świeciu oraz historycznej farze tym razem nie zagraża zalew.

Po usunięciu **wyrw, wyrządzonych ostatnio** przez wodę w nowobudującym się wale ochronnym pod Świeciem, **spodziewać się należy i teraz** podmycia podstaw wału.

Przy dalszym wzroście **wody grozi częściowe** przerwanie prac ziemnych przy budowie wału. Wskutek wzrostu wody **nastąpiło ograniczenie** ruchu przewozowego promem przez Wisłę ze Świecia do Chełmna. Obecnie przewozi się tylko osoby i to w ciągu dnia, gdy tymczasem nocą wogóle się nie przewozi.

Trzecia to z rzędu w tym roku powódź i aczkolwiek nie przedstawia się tak groźnie, to jednak mimo wszystko wywołuje obawę mieszkańców zagrożonych terenów.

Świecie.

W przededniu zjazdów. W niedzielę 23 bm. odbędzie się po raz pierwszy zjazd absolwentek Szkoły Zawodowo-Gospodarczej w Świeciu. W niedzielę 30 bm. odbędzie się zjazd strażacki ochotniczych straży pożarnych powiatu świeckiego.

Wspomnienie pośmiertne. W tych dniach zmarła w kwiecie wieku, licząca dopiero 28 lat małżonka dyrektora tutejszego Banku Ludowego śp. Stanisława Braunowa. Ceremonje żałobne i pogrzeb odbyły się w mieście rodzinnem przedwcześnie zgasłej, w Chełmnie. Nabożeństwo żałobne w tamt. kościele farnym odprawił ks. dziekan Konitzer. W pochodzie żałobnym kroczyli, oddając śp. zmarłej ostatnią przysługę ziemską, poza stroskaną rodziną i krewnymi liczne rzesze znajomych tak z Chełmna jak i ze Świecia oraz delegacje: Tow. Kupców Samodzielnych ze Świecia i Chełmna, Tow. Handlowców ze Świecia i Koło Podoficerów Rezerwy z Chełmna. Na czele kroczyli zarząd i rada nadzorcza Banku Ludowego ze Świecia. Cześć Jej pamięci!

Gimnazjalne Koło Rodzicielskie. W świetlicy gimnazjum odbyło się zebranie organizacyjne gimnazjalnego Koła Rodzicielskiego na bieżący rok szkolny. Po utworzeniu patronatów klasowych dokonano wyboru zarządu koła. Prezesem jest naczelnik poczty p. Kamrowski, zastępcą p. dyr. Dąbrowski, sekretarzem p. Leon Piotrowski, skarbnikiem p. Karol Schleifer.

Podwójne salto-mortale samochodu starosty chojnickiego.

Starosta i towarzyszący mu ksiądz wyszli z katastrofy bez szwanku

Z **Czerska** donosi nasz korespondent:

Na szosie Chojnice—Czersk w pobliżu Łęga miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ samochód starosty powiatowego p. Mieszkowskiego, który wracał z pogrzebu śp. ks. kanonika Ziemkowskiego w Łęgu. Katastrofę spowodował nieoświetlony samochód ciężarowy browaru Kuntersztyn w Grudziądzu, który zamierzał ominąć samochód powiatowy. Kierowca samochodu osobowego zbyt ostro zahamował, skutkiem czego samochód zrobił **podwójne salto-mortale** i legł zupełnie rozbity na jezdni.

Znajdujący się w samochodzie starosta chojnicki i ks. proboszcz Tychnowski z Konarzyn wyszli z wypadku bez szwanku. Przeciwko szoferowi samochodu browaru Kuntersztyn wdrożono dochodzenia.

Tragedja młodzieńca.

Po sprzeczce z ojcem odebrał sobie życie.

Z **Chojnic** donosi nasz korespondent:

W Konarzynach (pow. chojnicki) odebrał sobie życie 16-letni Heinrich Baudner, syn mistrza rzeźnickiego Leona Baudnera. Młodzieńca znaleziono w jego pokoju z przestrzeloną skronią. Obok na podłodze leżał rewolwer. Samobójca pozostawił list matce, w którym jej donosi, iż ojciec jego nie wart jest syna, którego stale maltretuje i dlatego odbiera sobie życie. Tragiczny krok młodzieńca poprzedziła gwałtowna sprzeczka z ojcem.

Aresztowanie podpalacza.

Własny syn podpalił gospodarstwo.

Z **Kościerzyny** donosi nasz korespondent:

Z początkiem lipca br. wybuchł w zagrodzie rolnika Wendy na wybudowaniu w Kościerzynie pożar, który zniszczył doszczętnie całe zabudowanie. Pożar wznieciony został przez zbrodniczą rękę. Poszkodowany podał wówczas, iż podpalaczem mógł być jedynie złodziej, który włamał się krytycznej nocy do jego zagrody.

Wdrożone w tym kierunku dochodzenia policyjne wykazały, iż rzeczywiście zachodzi podpalenie, którego jednak nie dokonał rzekomy złodziej, lecz 21-letni syn Jan Wendy, którego z polecenia sędziego śledczego aresztowano i osadzono w areszcie śledczym.

Na Pomorzu wskutek ciepła

po raz drugi kwitną jabłonie i dojrzewają truskawki.

Świecie. Panująca od kilku dni fala ciepła na Pomorzu nie pozostaje bez skutków i w przyrodzie, czego dowodem kwitnące po raz drugi w tym roku drzewa owocowe w sadach stojących na wolnem powietrzu.

Mianowicie w Grudziądzu zakwitła jabłoń w ogrodzie p. Walskiego przy ulicy Chełmińskiej. W Świeciu w ogrodzie p. Wierzbickiego stanęła jabłoń, na której znajduje się jeszcze kilka jabłek nie zerwanych, cała w nowym kwiecie, normalnie się rozwijającym. Dużo ciekawych śpieszy na miejsce tego rzadkiego wybryku natury.

W Janiej Górze, wiosce w powiecie świeckim, w małym ogródku włościanina p. Wiesego zakwitł i dojrzewa po raz drugi krzew truskawek. O ile dotychczasowe ciepłe dni nadal pozostaną, spodziewać się należy, iż truskawki te zupełnie dojrzeją.

Diamentowe gody małżonków Sierackich.

Korespondent nasz z **Chojnic** pisze:

Mistrz stolarski p. Franciszek Sieracki z Wolności obchodził z małżonką panią Juljanną z domu Piechowską diamentowe gody. Z tej okazji odbyła się w sali rady miejskiej piękna uroczystość, w czasie której burmistrz p. Hanula w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wojewody pomorskiego p. Stefana Kirtiklisa składał jubilatom serdeczne życzenia. Jednocześnie pan burmistrz wręczył jubilatom 50 złotych nadesłanych w upominku od p. prezydenta Mościckiego.

P. Sieracki, urodzony w roku 1849, brał udział w wojnie francusko-niemieckiej w roku 1871. Należał do pułku, w którym niedawno zmarły feldmarszałek Hindenburg służył jako lejtnant. Razem też z nim brał udział w słynnej bitwie pod Sedanem, należąc do oddziału, który zabrał do niewoli wodza armji francuskiej — Napoleona. Z wojny tej odniósł ranę.

Na wojnę światową wysłał 7 synów, z których tylko 4 wróciło. Ma 16 wnuków i 9 prawnuków. Jubilaci mimo poważnego wieku — ponad 80 lat — czują się zdrowi.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 września 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: M. B. Bolesnej, Nikodema m.
Jutro: Kornela.
Wschód słońca o godzinie 5.34.
Zachód słońca o godzinie 18.15.

Stan pogody

Nocą i rankiem miejscami mgły. W ciągu dnia pogoda słoneczna i dość ciepła. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry północno-wschodnie. W górach możliwe nocą przymrozki.

Termometr wskazywał dziś rano

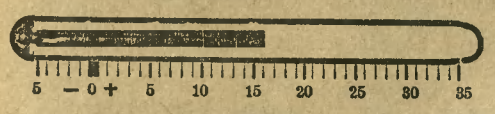

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK od 10—16 września:

1) Apteka Centralna.
2) Apteka „Pod Lwem“ — Okole.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 16 września br. dr. Neugebauer, ul. Petersona 2, tel. 898.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA“ przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEATRU MIESKIEGO.

Poprzedzona sławą niebywałego wprost powodzenia znakomita komedja w II częściach (19 odsłonach) Wł. Bus-Fekete p. t. **„PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO“** bawić będzie komicznemi przygodami pewnej wielkomiejskiej kamienicy. W dzisiejszej premjerze, z polotem wyreżyserowanej przez dyr. Stomę, udział biorą pp.: Chmurkowska, Czechowska, Łukowska, Nowicka, Podgórska, Wieczorkowska, Balicki, Dąbrowski, Dowmunt, Dzwonkowski, Lochman, Iwański.

„MAZEPA“ po cenach zniżonych. Wielkie arcydzieło polskiego romantyzmu, wstrząsająca tragedja J. Słowackiego **„MAZEPA“** ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach znacznie zniżonych.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO“**, świetny faktomontaż w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

Na marginesie.

BAJKA.

Równe dla wszystkich swobody —
więc jasno postawmy tę kwestję:
Mają swą Ligę narody,
to mogą ją mieć i bestje!

*

Przed Ligą Zwierząt u jej podwoji,
niedźwiedź pokornie stoi
i puka w bramę,
by go wpuszczono do środka,
choć liczył, że go na amen
sromotna rekuza spotka.

Wśród zwierząt powstało wrzenie,
że taki zbójca, takie szczenię,
niby herbowy szlagon,
chce wchodzić z nimi w paragon.

— Panowie! (zawołał pierwszy wyjca)
to niesłychany szkandał,
ażeby taki krwiopijca,
stawiał wśród nas swój sandał!
Choć on jest wielki i leciw,
nie dla nas kompanja taka,
więc wszyscy głosujmy przeciw,
dać mu pod ogon kopniaka!

Wywodom tym potakiwali
wszyscy obecni na sali,
więc małpa, pudrując nosek,
postawiła formalny wniosek,
aby niedźwiedzia łatędę
nie wpuszczać na ligową grzędę.

Byk wniosek podał pod głosowanie,
lecz co zrobiły te dranie?
Choć wszyscy żyli z ligowych synekur
i winni dbać o Ligi los,
to każdy wszystkim na przekór,
oddał na niedźwiedzia głos.

Tak sztorcowały się wygi,
a niedźwiedzia wpuścily do Ligi!

— **Ważne dla mężczyzn urodzonych w roku 1916.** W ciągu września 1934 r. winni zgłosić się do rejestru poborowych mężczyźni urodzeni w r. 1916. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski — Oddział Wojskowy, przy ul. Grodzkiej 25, pokój 1, w godzinach urzędowych od 9—13-ej według rozplakatowanych na słupach ogłoszeniowych obwieszczeń i planów, na które zwraca się zainteresowanym specjalną uwagę.

— **Kronika towarzyska.** Dnia 8 sierpnia br. pobłogosławiony został w kościele XX. Zmartwychwstańców w Krakowie, związek małżeński między zaszczytnie znanym w najszerszych sferach miłośników sportu konnego miasta Bydgoszczy, w Polsce oraz zagranicą, rotmistrzem 16 pułku ułanów Wlkp. Bolesławem Pieczyńskim a panną Marją Cywińską z Bydgoszczy. Młodej parze udzielił ślubu kuzyn rtm. Pieczyńskiego — ks. Wojciech Niemier, przełożony XX. Zmartwychwstańców. Młodej parze „dopomóż Boże!“ na nowej drodze życia.

Dwa lata więzienia
za usiłowane zabójstwo.
Niezwykle sensacyjny proces na wokandzie Sądu Okręgowego.

Wielka sala rozpraw Sądu Okręgowego w Bydgoszczy była ostatnio widownią niezwykle sensacyjnego procesu karnego, którego smutnym bohaterem był niejaki **Franciszek Łochyński.** Rozprawie przewodniczył **sędzia Świątecki w asyście sędziów Baryczy i Sowińskiego** jako wotantów. Oskarżał **prokurator Czak,** a bronił oskarżonego **adw. dr. Sypniewski.**

Osk. Franciszek Łochyński **został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za to, że „w dniu 4 czerwca 1933 r. w Potulinie powiatu wągrowieckiego w zamiarze zabicia Władysława Karabsza wystrzelił do niego z rewolweru z odległości 6 metrów, lecz czynu zmierzonego nie dokonał, gdyż wystrzał chybił...“**

Oskarżony Łochyński, chcąc zabić Karabasza, miał się podobno **mścić za zniewagę,** jaką ten wyrządził jego żonie, Salomei. **Oskarżony nie przyznaje się do strzelania, ani też do chęci zabicia Karabasza.**

Karabasz natomiast, dla poparcia swego oskarżenia, **jako dowód rzeczowy** złożył swego czasu w urzędzie śledczym marynarkę, która została przedziurawiona **rzekomo przez kulę z rewolweru Łochyńskiego.** Jednakże ekspertyza wykazała, że dziura w marynarce w żadnym wypadku **nie powstała od kuli rewolwerowej.** To orzeczenie eksperta wywołało **zrozumiałą sensację wśród licznie zgromadzonej na sali rozpraw publiczności.**

Więc czyżby wogóle nie strzelał?... Czyżby Karabasz kłamał?!..

Lecz podniecenie mija, bo oto następni dwaj świadkowie Wencel i Należyty Jan zgodnie zeznają, że **widzieli Łochyńskiego właśnie w chwili, gdy ten strzelał do Karabasza.**

Wobec tego sąd skazał osk. Franciszka Łochyńskiego na **2 lata więzienia za usiłowane zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia, wywołanego u oskarżonego uderzeniem go kijem w ramię przez poszkodowanego Karabasza.**

Obrońca dr. Sypniewski zgłosił od tego wyroku apelację.

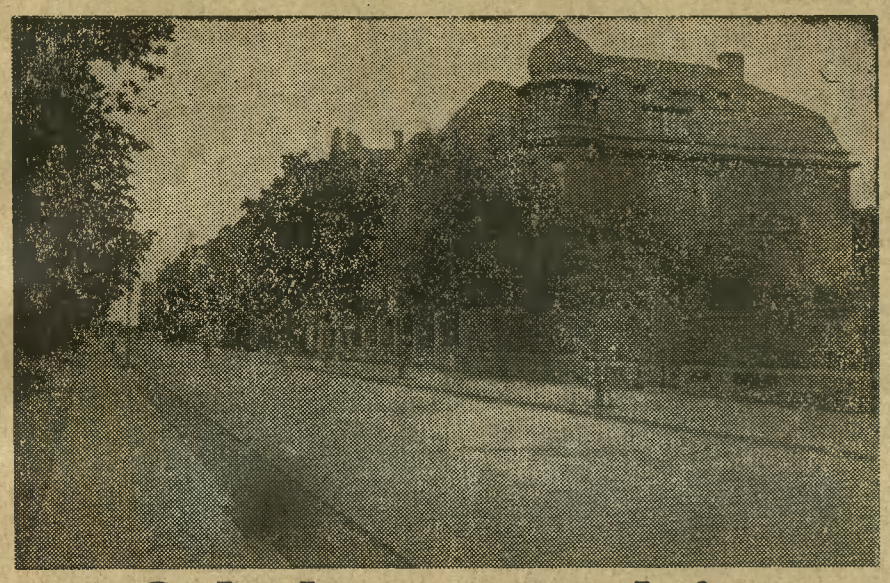

Szkoła w ogrodzie.

W mieście naszem istnieje od kilku lat wzorowa szkoła powszechna, przygotowująca do gimnazjum nowego typu. Zdjęcie nasze przedstawia oddaną na cele szkolne luksusową willę, tonącą w zieleni drzew, nawprost parku Kochanowskiego.

Robotnicy budowlani planują strajk
w Bydgoszczy.

(n) W ulotce wydanej przez komisję zarobkową centralnego związku robotników budowlanych w Bydgoszczy czytamy:

„Stan beztaryfowy w zawodzie budowlanym doprowadził robotników budowlanych **do biedy i nędzy,** oraz stosunków niemożliwych. Kryzys od lat trwający przyczynił się do tego, że **podejmowano pracę za wszelką cenę,** nie zważając na to, że tem samem **kopie się przepaść do zupełnego upadku.** Urąganie na wszystko i wszystkich nic nie pomaga“.

Autorzy odezwy twierdzą, że w Toruniu, Gdyni i innych miejscowościach mimo wielkiego napływu szukających pracy było możliwem wywalczyć sobie stosunkowo znośniejsze warunki pracy i płacy, aniżeli w Bydgoszczy. **Również w Bydgoszczy** robotnicy od dłuższego czasu dopominają się **zawarcia umowy taryfowej.**

Odbyła się 11 bm. wspólna konferencja z pracodawcami, która jednakże do porozumienia, mimo uznania słuszności żądań, nie doprowadziła. **Zrzeszeni mistrzowie cechowi** zlecili kierownictwo pertraktacyj nad zawarciem umowy Okręgowemu Związkowi Pracodawców.

Celem przedłożenia sprawozdania z odbytej konferencji z pracodawcami, oraz powzięcia w tej sprawie odpowiednich uchwał, odbędzie się **w niedzielę, 16 września, o godz. 11-ej** w Domu Związkowym (na Dolinie) **ogólne zgromadzenie budowlarzy.**

Właściwi ludzie na właściwem miejscu.

(kj) Policja nasza nie próżnuje. Np. podczas wczorajszej obławy aresztowano dwóch oddawna poszukiwanych złodziei, kilku oszustów i jakiegoś awanturującego się na ulicy pijaka.

„Dobrane“ towarzystwo wylądowało w areszcie policyjnym.

Na Challenge

wszyscy jadą do **Warszawy** w dniu 16 września, odjazd pociągu 16. 9. o godz. 1,05, powrót 17. 9. o godz. 3,45. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w „Orbisie“ w cenie zł 14,90, w tem przejazd w obie strony, wstęp na lotnisko i program. Bilety do nabycia w „Orbisie“.

— **Pierwsze po wakacjach posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 20. bm. o godz. 18,30 w ratuszu. Porządek obrad jest następujący: 1) Obniżenie taryfy w szpitalach. 2) Przeznaczenie z Miejskiego Funduszu Bezrobocia kwoty **9.000 zł na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych.** 3) Uchwalenie przepisów miejscowych dotyczących budowy ulic oraz zasad przełożenia kosztów urządzenia ulic na właścicieli działek. 4) Wybudowanie przy ul. Dwernickiego na koszt gminy drewnianego baraku na świetlicę dla Rodziny Wojskowej. 5) Wybór komisji dla dokonania klasyfikacji gruntów na miasto Bydgoszcz. 6) Sprawy ogólne.

— **Nauka na Francuskich Kursach Rządowych,** w gimn. Kopernika, jedynych w Bydgoszczy, założonych i subwencjonowanych przez rząd francuski i dających prawo do oficjalnych dyplomów, rozpoczyna się w poniedziałek, 10 bm. Sekretarjat otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz., przyjmuje zapisy na kursy wieczorne dla dorosłych oraz kursy popołudniowe dla młodzieży szkolnej. Reflektantów uprasza się o szybkie zgłoszenia. Warunki bardzo przystępne. (16868

— **Dyrekcja kursów angielskich,** prowadzonych przez prof. Adamsa, podaje do wiadomości, że nauka na kursach rozpoczęła się w poniedziałek, 10. bm. Sekretarjat w bibljotece francuskiej w gimn. Kopernika przyjmuje zapisy codziennie od godz. 6—8 wiecz. (16869

— **Znany przy ul. Batorego nr. 4 handel skór,** przyborów szewskich i siodlarskich, właśc. p. Lucjan Meradziński, powiększył i zaopatrzył swój skład we wszelkiego rodzaju skóry i przybory szewskie tak, że każdy znajdzie tam korzystny wybór po jak najprzystępniejszych cenach. Przedsiębiorstwu temu „Szczęść Boże“. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

U golibrody.

— Pan szepita o Tel-Awiw? Co sze tam działo? Nic więcy tylko cały dżeń i cały noc bum! bum! bum! Strach pomisleć i strach opowiedzieć.

Pan wi, że mnie postawili przed sądu wojennego, - o te trzy tyszące franki. Sąd wydał o mnie wyroku na szmierć. Już posłali po rabina i po mechele (to jest taki rytualny rzeźnik), gdy nagle zrobił sze alarm, że Araby idą na naszy stolicy. Na gwałt czeba było gotować defenzywy, albo nawet podjąć kontrofenzywy. A pan miszli, że w Tel-Awiw na tym interesu kto sze rozumiał? Ja jeden był tylko fachowy człowiek, bo ja odbył kampanji wcjenny pod generał Rennekampf, i jak un sze już zastrzelił, to ja go jeszcze ratował i puszczałem mu krwi.

Żydki wiedziały o moi sławny karjery wojskowy, więc oni prędko stornowali wyroku szmierci na mnie i prosili mnie, aby ja objął główny komendy nad wszystkie siły zbrojne Palestyny. Ale ja im zrobił kawału. Powiedziałem, że sprawiedliwości musi być, że mechele ma mi odrąbać głowy, a komendy nad armji niech obejmie rabin.

Pan nima pojęcia, co sze działo. Uni padli przedemną na kolana i zaczeli szpiwać na błagalne głosy:

Jojne! Jojne!
Kim na wojne!
Kim na wojne!

Ja sze mimoto bronił, ale gdy rabin podniósł łokcie do góry i jak ten Uriel Akosta zawołał:

— Jojne Katzendreck! W twoim ręku są losy Ojczyzny!

To mnie ruszyło sumienie, ja objął komendy i ja rozkazał zaraz powszechny mobilizacji.

Nu, ja rozkazał, ale czy pan miszli, że kto usłuchnił? Żydki pochowały sze w domu, pozamykali okiennicy i szedzieli cicho jak mysz pod miotłem. A za miastem coraz wyraźni słychać było bum! bum! bum!

Coby pan zrobił w moi sytuacji, panie redaktoru, niech pan powi! Pan by stracił głowy i oddał miasto Arabom, nieprawda? A ja sze zdobył na bohaterskiego kroku...

Na jakiego — pan sze pita? Strach powiedzieć, ale ja nim ocalił Tel-Awiw. Ja zawołał do szebi komendanta od straży pożarny i ja mu wydał dyspozycji: pan podpali miasto na wszystkie rogi, ja te szczerwa rekruckie wykurze z ich kryjówki!

Jak mój rozkaz dostał sze między żydki, to uni drzwiami i oknami poczeli wyskakiwać z mieszkania i ja za pare kwadransy miał armji złożony z dwa tyszące ludzi. Prawda, że połowa z nich musziała pierwy wykąpać sze w Jordanu, ale Araby niepoczebowali o tem nic wiedziec. Ja też wydał zaraz wojennego komunikatu, że duch w armji panuje jak najlepszy i że wojsko pała żądzem spotkania sze z nieprzyjacielem.

Świat Dziecięcy

ST. KRASICKI.

Turek i djabeł.

Baśń z czasów Jana Sobieskiego.

(Ciąg dalszy).

W czasach napadów tatarskich jedna Polka dostaje się w jasyr. Sprzedano ją bogatemu kupcowi tureckiemu z Bagdadu, Narbonowi, który pojął ją za żonę i nazwał Aminą. Urodził się im syn Adżyb. Amina uczy go polskiej mowy i wiary katolickiej. Narbon pragnie z niego zrobić muzułmanina, więc wysyła go z domu. Adżyb, dorósłszy, towarzyszy ojcu w podróżach kupieckich. Raz napadli karawanę rozbójnicy; towar zabrali, kupców wymordowali. Zginął Narbon, ojciec Adżyba, sam zaś Adżyb, poraniony, głodny zdołał wrócić w dom rodzicielski. Amina po stracie męża nakłania Adżyba, aby sprzedał majątek ojcowski i z nią razem wyjechał do Polski. Ma nadzieję, że syn nawróci się do wiary jej przodków. Tymczasem sułtan gotuje wielką wyprawę na Polskę. Adżyb musi przywdziać zbroję i ruszyć z wojskiem. Amina boleje nad tem, że Adżyb, syn Polki, będzie musiał przelewać krew polską.

Od tego dnia, smutnego dnia, minęło wskok miesięcy sześć.

Wtem matkę doszła pewna już, smutniejsza o wyprawie wieść. Pożegnać ją przybywa syn, przybrany w jaśniejącą zbroję.

— Adżybie! — z płaczem mówi doń Amina. — Drogie dziecko moje! Niech Bóg prowadzi kroki twe i cało do dom wrócić da! Za tobą pójdą modły me i wieczna myśl i częsta łza. Lecz — wierzaj mi: wolałabym, byś raczej mi powrócił trupem, niż miałbyś gubić ziomków mych i hańbić się grabieżnym łupem. Bo pomnij! W twoich żyłach tkwi po matce chrześcijańska krew. Przelawszy ją, na siebie mój i Boży straszny ściągniesz gniew.

— O matko! — gorzko jęknął syn. — Za wiele twoje serce pragnie: mam ruszać w bój, a nie bić się i dać się zabić niby jagnię?! Wszelako droższy rozkaz twój, niż padyszacha nawet zew; nawykłem nadto Boga czcić i mieć na względzie jego gniew.

— O synu! Jeśli wolę mą wypełnić jesteś tak gotowy, sowicie to nagrodzi Bóg: nie spadnie ci ni włosek z głowy.

...Niech Bóg prowadzi kroki twe i cało do dom wrócić da...

Ostatni uścisk złączył ich, ostatnią wzajem starli łzę; on poszedł w dal, w nieznaną dal, w tajemną przeznaczenia mgłę.

W obiegu lat mijają dni, lecz nie tak szybko bieży czas, jak wątek słów w bajeczce tej, pragnącej zaciekawić was.

Z południa wiatr od sinych Tatr z uśmiechem słońca niesie ciepło, a jego moc ożywia to, co w jarzmie śniegu, lodu skrzepło. Nie cieszy wszakże wiosny czar, ni ptasząt gwar, ni kwiatów woń. Po polach lęk ponury biegł z wołaniem wraz:

— Na koń! Na koń!

Na koń! Jarami Dniestru w głąb tatarskie k'nam czambuły suną. Na koń! Na kresach pogrom, rzeź, pożarów łuna, a za łuną pod wodzą padyszacha lśni — ach! niezliczony wojska rój.

Do Lechistanu, w giaurów kraj sam sułtan wiedzie ich na bój. Pobiwszy polskiej armji garść, puścili wsi i grody z dymem; dopiero zatrzymała się turecka moc aż pod Chocimem.

Tam Lachów chroni spiż i stal, i usypanych szańców wał. Tam hetman zebrał garstkę sił i przeciw Bisurmanom trwał; a trwał aż do jesiennych dżdżów, w to wierząc, iż moc Turków skruszy, gdy ciała zwątli zimny deszcz i zgubny dla nich mróz się ruszy. Daremnie zębem zgrzyta wróg, iż chłód mu w żyłach ścina krew; i polskie wojsko pragnie też, by szturm rozpoczął hetman — lew. Nareszcie nastał boju czas, nieubłagany na pohańce. Sobieski szturmem obóz wziął, tłum rozbił w puch, zagarnął szańce. Tysiące Turków ścięła śmierć, skosiła armji krasny kwiat; tysiące w łyką pobrał Lach i tabor w lasze ręce wpadł. Chorągwi stos, orężny sprzęt, bogate mienie wraz z jasyrem zostawił Turczyn jako łup; sam zmykał w stepy za wezyrem.

Uciekał także Adżyb w step za padyszacha wojskiem wślad; już zdążył się pogrążyć w las, lecz mu rumak ranny padł. Przez cztery dni już Adżyb szedł bez jadła, wody, w las szeroki; piątego ujrzał dymu słup i tam skierował swoje kroki.

Na wzgórzu domek mały stał w gęstwinie ciemnych, głuchych puszcz: polankę porósł zboża łan, a ściany domku bujny bluszcz.

Rozglądał się Aminy syn nieufnie i z niemałą trwogą: czy złego człeka spotka tam, czy może życzliwego kogo?

Wśród ciszy zaszeleścił liść. Ktoś z boru ku domkowi szedł. Staruszek to był. Wiązka drew garbiła mu brzemieniem grzbiet. Wyprzedzał starca duży pies. Snać zwąchał już obcego blisko: uszyma strzygł, najeżył sierść i warczał; — czujne, wierne psisko!

Natenczas Adżyb, widząc, iż odkryto go, obawę zmógł i choć zawzięcie szczekał pies, starcowi kornie padł do nóg.

Przygarnął Turka dobry mąż, a, wprowadziwszy go w poddasze, na stole stawił mleka dzban i chleb, i omaszczoną kaszę.

Zaspokoiwszy pierwszy głód, gość wziął się do opowiadania: koleje życia zeznał swe i pochodzenie swe odsłania, a potem spytał:

— Panie mój! Co robisz w tem odludziu sam?

Staruszek rzekł:

— Rzuciłem świat, poznawszy ziemskiej doli kłam. By lepiej wolę Boga znać, schroniłem się w zaciszu dzikiem. Rozdałem biednym mienie swe, a sam zostałem pustelnikiem.

— Nie tęsknoż ci, staruszku mój, za nikim na szerokim świecie?

— O tak! Tęsknota duszę żre, a żal niezmierny serce gniecie za tymi, co kochali mnie, a których w jasyr powiódł wróg. Czy żyją, czy ich spotkał zgon — nikt nie wie, tylko jeden Bóg. Bo ukochaną żonę i córeczkę o anielskiej twarzy, gdym ja z synami poszedł w bój, porwali aż na Krym Tatarzy. Z okupem poszło w chana kraj ochotnie moich synów dwóch, i nie wrócili. Zginął ślad i wszelki o mych drogich słuch. W rozpaczy żyłem kilka lat, a teraz u żywota progu znalazłem ulgę w puszczy tej, serdeczny ból zleciwszy Bogu. Bo jakiejże pociechy ja mam oczekiwać z ludzkich rąk? Osłodę tych przedzgonnych dni pić mogę chyba z świętych ksiąg.

— Staruszku mój! Uznajesz więc, iż słowa ksiąg tych są prawdziwe?

— Tak, synu mój! W nich prawdy zdrój, a żadne słowo nie fałszywe.

— Spróbuję — Adżyb przerwie mu — czy znajdę szczerej prawdy kłos na tej stronicy, gdzie mą dłoń skieruje traf i ślepy los.

— O! Niezawodnie znajdziesz to. Tej księgi treść sam Chrystus tworzył.

Więc Adżyb Ewangelję wziął i na tem miejscu ją otworzył: „Kto szuka — znajdzie; temu zaś, kto puka — otworzonę będzie; kto prosi — nie odmówią mu. Te prawdy stwierdzić możesz wszędzie".

Zadumał się Aminy syn, nakoniec się odezwał tak:

— Wyruszę w świat, by zbadać, czy tym dziwnym słowom fałszu brak.

Odziawszy ciało w lichy strój, opuszcza chatę pustelnika; pobłogosławion idzie w las i wkrótce w ciemnym gąszczu znika.

Pół doby szedł przez gęsty bór. Wtem coś zalśniło w słońca skrach; na górze zamek wznosił się; blaszany na nim błyszczał dach.

— Tam pójdę! — Adżyb w duchu rzekł — zobaczę, czy też mi otworzą i czy istotnie słowa ksiąg pisane są prawicą Bożą.

O dziwo! Chociaż Adżyb był w żebraczy otulony łach, gdy zakołatał, wkrótce paź otworzył mu, a on wszedł w gmach.

Naprzeciw idzie książę sam, a z księciem piękna córa kroczy: jak strumień złote włosy jej, jak dwa szafiry cudne oczy. Alaba strowa szyi biel, a lica niby płatki róż, od szaty zaś mieniącej się bił w oczy blask rumianych zórz. Za nimi ukazuje się nadworn ych sług i panien świta. Zdumiony Adżyb kornie stał, a książę zbliżył się i pyta:

— Kim jesteś, gościu? Śmiało mów! Nie spotka cię tu złego nic. Trafiłeś na pomyślny czas. Wszak radość czytasz z moich lic. Dziś uroczysty dla mnie dzień; dzień taki w roku mam jedyny. Córuchna ma sześnaście lat. Święcimy dziś jej urodziny. Z pałacu mego dzisiaj nikt — czy to domownik, czy podróżny — nie wyjdzie bez podarku, ni ubogi człowiek bez jałmużny.

— O jasny książę! — Adżyb rzekł. — Nie gniewaj się, iż odzian w łach, w pałacu bramę stukać śmiem i wstąpić w ten wspaniały gmach. Nie wiedzie mnie jałmużny chęć; podarku nie chcę ani chleba; przybywam tu przekonać się, czy Ewangelja — to głos z nieba. Pustelnik pewien mówił mi, że treść jej Bóg dla ludzi stworzył; ja, pragnąc sprawdzić słowa te, w tem miejscu-m księgę tę otworzył:

„Kto szuka — znajdzie; temu zaś, kto puka — otworzone będzie; kto prosi — nie odmówią mu. Te prawdy stwierdzić możesz wszędzie!" I jedną już z tych dziwnych prawd potwierdzić szczerze muszę sam; wszak w zamku twym otwarto mi, gdym zakołatał do tych bram. Zostały jeszcze prawdy dwie. I te wybadać chcę wytrwale, lecz wybacz, książę, jeśli to, co powiem, wyda się zuchwale!

— Młodzieńcze! Śmiało zdanie mów! Nie spotka cię tu złego nic. Trafiłeś na pomyślny dzień. Wszak radość czytasz z moich lic.

Zawahał się Aminy syn pomimo księcia zapewnienia. Potoczył smętnym wzrokiem wkrąg i drugiej rzeczy nie wymienia.

— Nie! Nie! Nie powiem... Ach! Nie, nie! To byłby zbyt zuchwały czyn i potępienia godny krok. Już wyrok czytam z waszych min.

— Zaręczam — rzecze książę pan — i daję ci książęce słowo, iż łaski doznasz w zamku mym i obdarzony wyjdziesz zdrowo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmowa św. Franciszka z ptaszkami.

Modlił się święty Franciszek
rankiem, na łące;
patrzyło na niego wonnych
kwiatków tysiące.

Mnóstwo się ptasząt zleciało
małych i dużych,
by ujrzeć, jak to Franciszek
Stwórcy ich służy.

Siadały mu na ramionach
na dłoniach, głowie,
czekając, co im też święty
o Bogu powie.

— O, bracia mili, ptaszkowie —
rzecze mąż boży —
widzicie, jakie to szczęście
Bóg dla was stworzył.

Żąć, orać wam nie potrzeba,
ani siać zboża,
jednak was żywi, odziewa
hojna dłoń Boża.

Skrzydła macie do lotu
w powietrznej toni;
śpiew wasz słodko i dźwięcznie,
w niebiosa dzwoni.

Na główkach czubki-korony,
piórka, jak kwiaty;
jak drogocenne klejnoty
strój wasz bogaty.

Kochajcie więc Pana Boga —
I życie całe
śpiewajcie swoje piosenki,
na Jego chwałę...

Tak mówił święty Franciszek;
ptaszki słuchały,
kiwając wdzięcznie główkami,
że zrozumiały.

A potem, zgodnie, chóralną
pieśń zaśpiewali:
święty Franciszek i jego
słuchacze mali.

Stefanja Ottowa.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. 65.

Poziomo: 1. nazwisko wybitnego pisarza ang. Oskara ...., 2. imię i nazwisko zankomitego malarza polskiego, 3. imię i nazwisko znakomitego poety polskiego, 11. ptak (wielkości kukułki).

Pionowo: 4. (wspak) konni żołnierze, 5. forma od czas. „iść", 7. ściśnięta pięść tudzież cios nią zadany, 9. autor dawnej gramatyki łacińskiej, 10. mały konik.

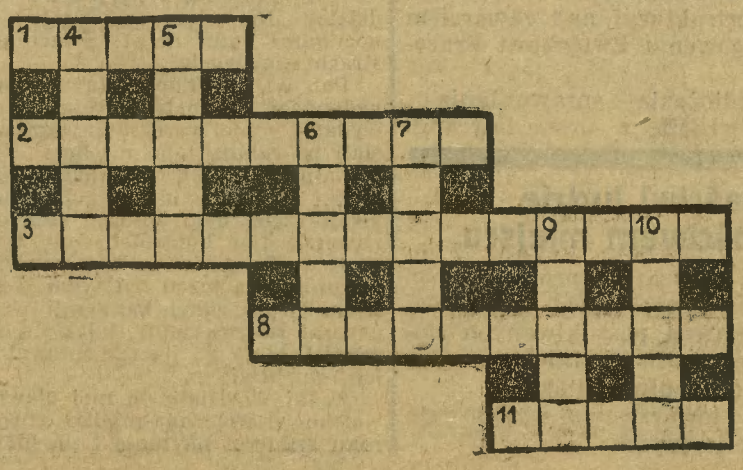

ROZSYPANKA. 66.

Co mówi o państwie i obywatelach państwa Marek Aureljusz?

... .
....

W miejsce kropek wstawić litery, uporządkowawszy poprzednio podane dwuliterowe grupy:

ał ap br co cz dl do eb ec ed eg ej ei em em es in la ły ni ni oj ou oż ps re si te to tw yć yn ze zo.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: A. Marchwicki, **J. Lanowski**, M. Jaworski, T. Kalamarski, J. Kamionka.

NAGRODĘ W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMAŁ

Jan Lanowski - Bydgoszcz, ul. Staroszkolna 9 m. 10.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 63.

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU. 64.

Przyjaźń głupich jest jeszcze niebezpieczniejsza niż ich nienawiść.

Nauczycielka: — Meyer, jeśli ja mówię „jestem ładną", to, co to jest?

Uczeń: — Czas przeszły, proszę pani.

*

— Mamusiu, proszę mi dać 10 gr dla biednego człowieka.

— A gdzież ten biedny człowiek?

— Przy narożniku, sprzedaje lody.

Cukier nadal pozostanie luksusem.

Kupcy bydgoscy sprzedają cukier

niemal bez zysku.

Jak kartel cukrowy „obniżył" cenę cukru?

(ak). Najaktualniejszą kwestją gospodarczą, obchodzącą żywo każdą gospodynię i każde gospodarstwo domowe, to obecnie ostatnia obniżka ceny cukru. Nareszcie — odetchnęły z ulgą nasze panie. Tak bardzo długo bowiem musiały czekać na potanienie tego, zdawałoby się, niezbędnego w gospodarstwie domowem produktu. Cukier niezbędny? „To było przed laty, za dawnych, dobrych czasów" — opowiada nam smutnie znany, bydgoski kupiec artykułów spożywczych — dziś dużo mojej klienteli, która dawniej kupowała cukier, przestała kupować go zupełnie wskutek zubożenia a większość klienteli kupuje cukier jakoby lekarstwo, **w torebkach po ćwierć funta.** To samo dzieje się również i z solą".

Istotnie, dyktowana przez „baronów cukrowych"

STRASZNIE WYGÓROWANA CENA CUKRU

nie licząca się i zupełnie nie idąca w parze z pogarszającemi się z roku na rok warunkami gospodarczemi ogółu, doprowadziła do tego, że w większych rodzinach cukier dzisiaj uważany jest za niedostępny luksus. Ludzie z konieczności z biegiem lat odzwyczaili się od cukru. Nie mogli inaczej. Musieli.. Na wsi już dawno przestali używać cukru a w miastach tylko średnio zamożne warstwy spożywają cukier w bardzo małych ilościach. I **cukier krzepi jedynie kieszenie nielicznych tylko jednostek, zamiast krzepić całe polskie społeczeństwo.**

OGROMNY SPADEK SPOŻYCIA CUKRU W KRAJU

zmusił niewątpliwie „baronów cukrowych" do zmiany swej dotychczasowej polityki. Roztrąbiono więc już na długo przed wprowadzeniem obniżki, jak bardzo kartel cukrowy udostępni szerokim masom spożycie cukru przez „poważną" obniżkę ceny. Podano do wiadomości prasie, że cena cukru wynosi od 1 września w całem państwie w handlu detalicznym 1.25 zł za kilogram, zamiast jak dotychczas 1.40 zł za kilo. Według obliczeń bowiem sfer przemysłowo-cukrowniczych — jak głosił komunikat — cena cukru loco stacja odbiorcza wynosi 119 zł za 100 kg. Sprawia to wrażenie, jakoby kupiec-detalista za tę cenę nabywał cukier. Tymczasem tak nie jest. I jak się przekonaliśmy naocznie, na podstawie **przedłożonych nam przez różnych kupców-detalistów rachunków** na specjalnej konferencji prasowej, urządzonej przez Towarzystwo Kupców-Detalistów Branży Spożywczej, **cena przedstawia się znacznie wyżej**, tak, że prasa przez komunikaty kartelu cukrowego wprowadzona została w błąd. Mianowicie kupiec-detalista płaci jednak nie 119 zł za 100 kilo cukru, **lecz z kosztami manipulacyjnemi płaci 123.75 zł za 100 kilo**, kupując cukier w składnicach Banku Cukrownictwa. Do tej ceny doliczyć trzeba jeszcze dostawę do składu oraz inne koszta handlowe, wynoszące 5 zł przy jednym worku cukru, tak, że przy cenie 1.25 zł za kilo kupiec nie tylko nie miałby zysku, lecz pracowałby ze stratą. Przy zakupie kilku worków cukru i uwzględnieniu kosztów handlowych kupiec-detalista **płaci sam 128.75 zł za 100 kilo.** Kupiec musi więc sprzedawać

CUKIER W DETALU PO 1.30 ZŁ. ZA KILO

gdyż oprócz niewielkiego i godziwego zarobku musi jeszcze kalkulować newien, choćby minimalny procent za manko, torebki i t. p.

W tych warunkach jakakolwiek rewizja ceny cukru wdół, t. j. poniżej 1.30 zł za 1 kg., byłaby **wbrew jakimkolwiek zasadom zdrowej i racjonalnej kalkulacji kupieckiej i handel cukrem wogóle nie kalkulowałby się kupiectwu.**

Sprzedaż cukru odbywa się — jak widać — wśród niemożliwych warunków. Przemysł cukrowniczy postanowił **przerzucić koszta obniżki cukru na kupców**, którzy i tak na tym artykule monopolowym **zarabiali zaledwie grosze.**

Apelujemy zatem do miarodajnych czynników, ażeby wpłynęły na kartel cukrowniczy i zmusiły go do sprzedaży cukru ze swych składnic po cenie 119 zł loco magazyn, jak to podaje władzom w swej kalkulacji.

W każdym bądź razie dotychczasowa obniżka ceny cukru jest tak minimalna, że nie odczuwa jej ani ogół społeczeństwa, dla którego cukier nadal pozostanie luksusem, ani też kupiec. Tylko istotnie **poważna obniżka ceny cukru** mogłaby udostępnić szerokim masom spożycie tego ważnego produktu. Ale do tego nasi „baroni cukrowi" się nie kwapią. Chyba za jakieś nowe wielkie ustępstwa dla nich ze strony rządu?

Polska Bydgoszcz po stronie rządu

tam gdzie chodzi o godność narodu polskiego.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem odbyła się na Starym Rynku z racji wystąpienia Polski na terenie Ligi Narodów w związku z sprawą ochrony mniejszości manifestacja, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Po zagraniu hymnu narodowego przez orkiestrę kolejową przemówił do zebranych prof. Garbicz, który scharakteryzował stanowisko mocarstwowej Polski w sprawie traktatu o ochronie mniejszości, narzuconego Polsce a nie obowiązującego innych państw. Polska nie jest państwem drugiego rzędu. Nie może być ona krępowana przepisami, które innych państw nie obowiązują. Oświadczenie min. Becka, który zażądał rozciągnięcia traktatu o mniejszościach narodowych na wszystkich członków Ligi a równocześnie stwierdził, że Polska odtąd nie będzie uznawała żadnych instytucyj międzynarodowych, zajmujących się sprawą mniejszości narodowych w Polsce, naprawia błąd, popełniony przez autorów traktatu wersalskiego i jest mężnym krokiem, podjętym **w obronie godności narodu polskiego.**

Wkońcu uchwalono rezolucję, w której **mieszkańcy Bydgoszczy solidaryzują się ze stanowiskiem rządu i wyrażają mu za jego wystąpienie w sprawie traktatu o ochronie mniejszości swoje uznanie.**

FALĄ ADRJATYKU
NA MORZA POŁUDNIA

Bez paszportów i wiz. Katowice—Budapeszt—Wiedeń—Wenecja (Lido)—Triest—Ateny—Constantza - Bukareszt—Lwów.

1. X. — 13. X. Cena od 480 obejmuje: przejazdy, utrzymanie, zwiedzanie. Informacje i zapisy:

17060) **Wagons-Lits/Cook, Warszawa, Krak. Przedmieście 42, oraz wszystkie Agentury.**

Nieudały „trick" zagranicznego oszusta

Tajemniczy Hiszpan prosi obywatela bydgoskiego o pomoc w celu odzyskania 1.800.000 franków.

(kj) Zagraniczny świat wielkich przestępców nie zapomina o Polsce. Raz po raz dowiadujemy się **o rozmaitych wyczynach wytrawnych oszustów i aferzystów zagranicznych,** którzy „zaszczycają" nas swoim przyjazdem do Polski, względnie też różnemi zręcznie obmyślanemi sztuczkami **„na odległość" usiłują nabrać naiwnych.**

Ostatnio pewien znany obywatel bydgoski otrzymał **z Hiszpanji tajemniczy anonim,** w którym nieznany autor donosi, że jest aresztowany za oszustwo upadłościowe. Równocześnie podaje on, że **na pewnym dworcu francuskim posiada na przechowaniu walizkę, w której znajduje się 1.800.000 franków.** Kwit bagażowy od tej walizki znajduje się **w tajnym schowku jego torby podróżnej,** zatrzymanej przez władze, rzekomo na pokrycie kosztów sądowych.

Autor anonimu prosi zatem adresata, **aby niezwłocznie porozumiał się z jego zaufanym służącym, zamieszkałym w Hiszpanji, który udzieli mu bliższych informacyj w celu zapłacenia wspomnianych kosztów sądowych w kwocie 17.000 pesetów, przez co odzyskają torbę podróżną, a tem samem i odnośny kwit bagażowy, na podstawie którego będą mogli wykupić walizkę wraz z 1.800.000 frankami.** Za pomoc autor anonimu przyrzeka adresatowi ⅓ **część podjętej sumy.**

Podobny list anonimowy otrzymał na jesień ub. roku pewien **zmarły przed trzema laty obywatel poznański.** Zagadkowy anonim złożyła żona zmarłego **władzom policyjnym.**

Policja śledcza ostrzega za naszem pośrednictwem społeczeństwo **przed zagranicznymi autorami anonimów,** ponieważ są to **wytrawni oszuści.**

W obydwóch wypadkach chodzi o zręcznie pomyślane **oszustwo na t. zw. „skarb ukryty".** Autor anonimu podstępnie usiłuje **wyłudzić od adresata 17.000 pesetów, obiecując mu udział w fikcyjnym zysku od nieistniejącej wogóle sumy pieniężnej.**

Zaproszenie, które każda Pani chętnie przyjmie!

Zapraszamy do naszego Instytutu Czystości, Wełniany Rynek 5. Codziennie od godziny 9 do 7 odbywają się pokazy prania i czyszczenia. Zawsze Sz. Pani będzie miłym gościem.

Zupełnie bezpłatnie dowie się Pani jak łatwo i oszczędnie pierze się bieliznę białą i kolorową, wełny, jedwabie oraz wszelkiego rodzaju tkaniny. Zechce Sz. Pani osobiście się przekonać. Nic to nie kosztuje, a przyniesie Pani wiele korzyści.

Schicht-Lever S. A.

Ku uwadze Szan. Czytelników!

Dużo kłopotu sprawia niejednemu pytanie, czem obsadzić w porze jesiennej ogródki kwiatowe przy willach i domach i t. p. przestrzenie, aby wczesną wiosną roku przyszłego cieszyć się widokiem pięknych pachnących kwiatów.

Ważny ten problem dla miłośników kwiatów, rozwiązała znana firma **St. Szukalski, Skład Nasion i Hodowla Nasion** przy **ul. Dworcowej** 8 wydając obszernie ilustrowany specjalny cennik jesienny na cebulki kwiatowe — do sadzenia w porze jesiennej w ogrodzie a także do wysadzania w doniczkach w pokoju.

Wspomniany cennik podaje bardzo ciekawy i łatwy sposób, traktujący hodowlę hiacyntów w słoikach szklanych na wodzie. Oprócz tego zawiera cennik ten wiele praktycznych wskazówek o hodowli cebulek w gruncie i w mieszkaniu oraz niezbędne narzędzia i przybory ogrodnicze.

Specjalnej uwadze poświęca firma osobnemu działowi środków chem. do jesiennego zwalczania wszelkich szkodników gnieżdżących się w ogrodach i sadach, na drzewach owocowych i parkowych. Zapewne Pp. właścicielom drzew owocowych wiadomem jest, jak wielkie spustoszenia wyrządzają szkodniki w rodzaju gąsienic i różnych owadów, które już teraz składają jajka wyleg. na gałęziach i pod koroną drzew owocowych i alejowych. Warto nadmienić, iż jedna nieoskrzydlona samiczka piędzika zdąża znieść łażąc po pniu, do korony drzew 350—400 jajek. Z jajek tych wylęgają się z wiosną małe, zielone, nadzwyczaj żarłoczne gąsienice. Gąsienice te pożerają w bardzo krótkim czasie wszystkie pędy drzew, pączki, listki, kwiecie oraz zarodki owocowe. Aby temu zapobiec, z końcem września każdego roku należy zakładać tak zwane „Opaski lepowe" które to smaruje się specjalnym lepem sadowniczym. Zakłada się takowe wokoło drzewa na wysokości 100 cm od ziemi, przed wystąpieniem piędzika przedzimka, zimówki ogołatniaka (Cheimatobia brumata) i t. p.

Oprócz tego, omawiany cennik zawiera: Nasiona drzew owocowych i liściastych do wysiewu i stratyfikowania w porze jesiennej oraz nasiona fjołków alpejskich (Cyclamen) kaktusów i palm.

Konkurencyjne ceny i pierwszorzędny towar, każą zwrócić uwagę na wspomnianą firmę, jako jedną z najpoważniejszych firm nasiennych w Polsce — firma **St. Szukalski** wysyła swój cennik zainteresowanym bezpłatnie.

Cennik firmy St. Szukalski został wykonany w Drukarni Bydgoskiej, wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego".

Śmiały występ złodziejski.

w kościele Klarysek.

(kj) Pani Zofja Górna (Jasna 10) jest kobietą bardzo nabożną. Przechodząc ulicą Gdańską obok kościoła Klarysek **codziennym zwyczajem weszła do środka, by ukorzyć się przed Stwórcą i w modlitwie uprosić łaskę dla siebie i swoich najbliższych.**

Zatopionej w modlitwie kobiecie nawet przez myśl nie przeszło, że właśnie **dom Boży jacyś wyzuci z sumienia osobnicy obrali sobie za teren swoich niecnych wyczynów złodziejskich.**

Można sobie wyobrazić przerażenie p. Górnej, kiedy wychodząc z kościoła spostrzegła **brak torebki, którą miała zawieszoną na ręce.**

O kradzieży powiadomiła p. Górna natychmiast policję, która wszczęła z urzędu **dochodzenia.**

Nie ulega wątpliwości, że złodzieja i jego niecnych wspólników spotka w razie przychwycenia bardzo surowa kara.

— **Osobiste.** Znany lekarz bydgoski specjalista chorób nosa, uszu i gardła p. dr. Soboczyński wyjechał na dwa tygodnie.

— **Na powodzian.** P. dyr. Kirschner złożył zł 25,— na małoletnich niewidomych i zł 50,— na powodzian, zebranych podczas zjazdu piwowarów.

— **Na biednych.** Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dyr. Juljana Sokołowskiego złożyli pp. Szymczakowie zł 10,—, pp. Stenzlowie zł 10,— na biednych m. Bydgoszczy.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką **Franciszka-Józefa.**

Rozgrywki tennisowe w Bydgoszczy

Sekcja tennisowa **Warta Poznańska** spotyka się w niedzielę dnia 16. bm. do walki klubowej, przeciwko **Niemieckiemu Klubowi Tennisowemu (D. T. C.)**

Walki te oczekiwane będą z wielkiem napięciem, albowiem D. T. C. w dniu 9. bm. przy spotkaniu w Poznaniu mógł tylko 4:4 zdobyć.

Dnia 16. bm. będzie równocześnie przeprowadzona **na kortach D. T. C. przy ulicy Zamojskiego** walka klubowa pomiędzy **B. K. T.** i graczami **klasy B Niemieckiego Klubu Tennisowego.**

Imprezy te wywołały w mieście wielkie zainteresowanie i spodziewać się należy poparcia ich ze strony publiczności.

PIELGRZYMKA
DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

pod protektor. J. Eks. Ks. Biskupa **Niemiry**

10 — 26 października r. b.

Warszawa—Lwów—Constanza—Konstantynopol—Jaffa—Jerozolima—Betleem—Jerycho—Jordan—Morze Martwe—Getsemani—Nazaret—Góra Tabor—Tyberjada Haiffa—Góra Karmel i powrót przez Grecję.

Cena od złotych 720,—

Prospekty i szczegółowe informacje:

12790 **„FRANCOPOL"**

Warszawa, Mazowiecka 9, tel. 206-73

Do gniazd sokolich Okręgu V.

W niedzielę, 16 września odbędzie się na stadjonie miejskim mecz lekkoatletyczny Wielkopolska — Pomorze. Prosimy tak druchny jak i druhów o zademonstrowanie naszej solidarności wobec naszych druhów z innych dzielnic przez gremjalne przybycie na stadjon. Wstęp dla drużyny minimalny. Początek o godz. 15.

Czołem!

Przewodnictwo V Okręgu.

Sokół żeński.

W niedzielę, 16. bm. o godz. 8,30 próba o P. O. S. na boisku szkoły oficerskiej. Uprasza się o liczny udział wszystkich członkiń.

Kupony zniżkowe biletów do teatru celem zmiany na sezon bieżący należy składać w sekretarjacie do 20. bm.

Plenarne zebranie żeńskiego Tow. gimn. Sokół odbędzie się w środę, dnia 19. bm. o godzinie 7,30 w sekretarjacie. Na porządku obrad sprawy ważne i pilne, stąd też udział jak najliczniejszy bardzo pożądany.

Dobroczyńca ludzkości.

Dobroczyńcą ludzkości niekoniecznie musi być tylko człowiek. Czyż na nazwę dobroczyńcy nie zasługuje np. taki środek leczniczy jak Aspirina? Miljonom ludzi Aspirina przysłużyła się już, oswabadzając ich od bólu. Miljonom także okazała pomoc przy zaziębieniu i grypie. Aspirina wobec tego powinna znajdować się w każdym domu jako rodzaj pogotowia ratunkowego przeciw bólom wszelkiego rodzaju i przeziębieniom.

Tabletki Aspiriny w oryginalnem opakowaniu są do nabycia w każdej aptece.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE"

W niedzielę, 16 m. członkowie gremjalnie biorą udział w uroczystem nabożeństwie **o godz. 10 minut 15 w kościele Klarysek.** Po nabożeństwie odbędzie się w lokalu własnym (ul. Poznańska 14 m. 6) zebranie miesięczne. Na porządku obrad ważne sprawy, m. in. konkurs literacki o nagrody, które będzie można zaraz odebrać.

O czem każdy gospodarz domu pamiętać powinien.

1. Że w myśl odezwy Prezydenta miasta oraz komunikatów zarządu obwodu miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej należy wybrać z pośród lokatorów komendanta o. p. L gaz. biernej domu

2. Że w razie braku energicznych i dobrych organizatorów z pośród lokatorów winien sam objąć funkcję komendanta opl. gaz. domu.

3. Że nazwisko wybranego komendanta o. p. l. gaz. domu winien zgłosić do Zarządu Miejskiego referat O. P. L. ul. Grodzka 25, pokój 3, tel. 600-605.

4. Że wybrany komendant powinien stworzyć Komitet domowy, wybierając odpowiednich ludzi z pośród lokatorów w składzie 3 osób.

5. Że komendant O. P. L. Gaz. domu winien ukończyć odpowiednie wyszkolenie na kursie, organizowanym w tym celu przez L. O. P. P.

6. Że komendant po ukończeniu kursu z obrony p/gazowej winien się zająć organizowaniem lokatorów do O. P. L. Gaz.

— **Zamknięte rekolekcje dla Pań Miłosierdzia,** jak również i dla Pań nienależących do tego Stow. odbędą się w Zakładzie XX. Misjonarzy w Bydgoszczy pod przewodnictwem ks. dr. Moski, proboszcza parafji św. Wincentego a Paulo. Rekolekcje rozpoczną się błogosławieństwem w niedzielę 23 września o godz. 7,30 wieczór, a skończą się 27 września rano. Bliższych informacyj udziela p. Janina Philippowa, Cicha 4, tel. 613, od godz. 12—2.

Grudziądz.

Owacyjne powitanie pułków

wracających z manewrów do Grudziądza.

Grudziądz, 15. 9. (Tel. wł.). Zgodnie z komunikatami oczekiwany powrót pułków grudziądzkich z manewrów nastąpił w wczorajszy piątek, około godz. 18. Przymarsz wojsk był spodziewany od strony ul. Gen. Hallera, to też w tej okolicy zebrały się niezliczone tłumy publiczności oraz dzieci z wiązankami kwiatów. Na narożniku pl. 23 Stycznia i ul. Gen. Pierackiego wystawiło miasto wspaniałą bramę powitalną, zaś trybuny dla przedstawicieli władz w pobliżu „Wielkopolanki". Wkraczające wojsko spotkało się z owacyjnem powitaniem mieszkańców. Tysiączne tłumy publiczności zebrane na pl. 23 Stycznia wznosiły okrzyki na cześć naszych dzielnych żołnierzy i obrzucały ich wiązankami kwiatów. Defiladę odebrał p. gen. Sawicki w asyście p. starosty Niepokulczyckiego i p. prezydenta miasta Włodka. Pułki grudziądzkie wracały pod dowództwem p. płk. Kustronia. Jako pierwszy przemaszerował 64 p. p. następnie 65 p. p., 66 p. p., 16 p. a. l., 18 p. uł. oraz oddziały wspaniałych samochodów pancernych. Defilada trwała blisko 1 i pół godziny.

Serdeczne powitanie wojska, zgotowane przez mieszkańców miasta jest najlepszym dowodem sympatji, jaką miasto darzy swych żołnierzy.

Czy wampir poznański grasował także w Grudziądzu?

Grudziądz, 15. 9. (tel. wł.) Znaną jest ogólnie głośna sprawa mordercy Langego, którego ofiarą padło życie kilku niewiast. Śledztwo, prowadzone w Poznaniu, obejmuje prawie wszystkie większe miasta Polski, jak: Wilno, Zakopane, Bydgoszcz, gdyż istnieją poszlaki, że i w tych miastach grasował i mordował Lange.

W Grudziądzu wznowiono śledztwo w sprawie mordu popełnionego w roku 1931 w Kłódce pod Grudziądzem na osobie Jadwigi Harenzówny.

Wszelkie poszlaki, a więc przecięcie ofierze gardła ostrem narzędziem, wskazują na Langego, jako na sprawcę potwornego mordu. Niewątpliwie dalsze dochodzenia rzucą pewne światło na ponurą sprawę.

DZIAŁ SPORTOWY

POLSCY TENNISIŚCI W ZAGRZEBIU.

W Zagrzebiu rozpoczęły się wczoraj zawody tennisowe o mistrzostwo Jugosławji z udziałem Tłoczyńskiego i Wittmana. Poza tem rozegrane zostały pierwsze trzy spotkania międzyklubowego meczu Legja (Warszawa) — „Jugosławja" (Zagrzeb).

W grze pojedyńczej panów Pallada (J.) zwyciężył Wittmana w stosunku 6:4, 6:2, a Tłoczyński pokonał Schaeffera (J.) 6:4, 6:4.

W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński — Wittman przegrała z parą jugosłowiańską Pallada — Schaeffer 2:6, 2:6.

Po dwóch dniach prowadzi klub zagrzebski 2:1. Dokończenie spotkania nastąpi w niedzielę.

W rozgrywkach o mistrzostwo Jugosławji Tłoczyński odniósł dotychczas dwa zwycięstwa, bijąc Sojaca 6:0, 6:1 i dr. Krujca 6:0, 6:1. Wittman wygrał z Finkiem 6:0, 6:1.

WŁOSCY PIŁKARZE W POLSCE.

Dziś, w sobotę, odbędzie się we Lwowie sensacyjny mecz pomiędzy drużyną włoską FC Milano a ligową Pogonią. Będzie to pierwsze wystąpienie piłkarzy włoskich w Polsce.

Następnego dnia, t. j. w niedzielę, Włosi walczą w Krakowie z Cracovią. Dnia 23 bm. projektowany jest dalszy mecz w Poznaniu z ligową Wartą.

PRZED MECZEM KOLARSKIM WARSZAWA — BERLIN.

Dziś, w sobotę, o godz. 8 wiecz. Warszawskie Tow. Cyklistów organizuje w stolicy wyścigi kolarskie o programie olimpijskim. Wyniki tych zawodów w dużej mierze zadecydują o składzie warszawskiej reprezentacji do projektowanego w najbliższym czasie meczu kołowego Berlin — Warszawa.

O godz. 19 m. 15 mistrz polski Kazimierz Włodarczyk zaatakuje rekord godzinny na torze bez prowadzenia. Próba pobicia tego rekordu zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż Włodarczyk podczas nieoficjalnej próby przekroczł 40 klm. Ostatni rekord godzinny, ustanowiony w sierpniu przez Bryszkego, wynosi 39 klm. 440 metrów.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

W niedzielę, 16 bm., o godz. 15-tej odbędą się ciekawe zawody piłki nożnej pomiędzy I druż. K. P. W. Sparta a I druż. K. S. Astorja. — O godz. 13 przedmecz II drużyn O. P. N. Gwiazda p-ko II druż. O. P. N. Sokół I.

Ciężka atletyka.

W jutrzejszych zawodach które odbędą się w sali Resursy Kupieckiej o godz. 18 pod hasłem „Szukamy olimpijczyków" ujrzymy kilku nastu znanych na terenie tutejszym zawodników. Z klubu „Amator" startują: Sokołowski, Czuryński z Łobodą na czele. Z klubu „Siła": Kowalski, Wesołowski, Skweres, Uliński, Grabowski. Próbę bicia rekordu Polski zgłosił Wesołowski w podnoszeniu ciężarów. Poza ciężarnikami wystąpią zapaśnicy w swych interesujących walkach. Zaś po raz pierwszy zedomonstrowana będzie walka wolno amerykańska, przez zawodników klubu „Siła". Zatem niech w dniu jutrzejszym nikogo nie zabraknie w sali Resursy, bowiem zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Niskie wstępne jakie pobierać się będzie umożliwi wszystkim udział. Kasa otwarta będzie już od godz. 17.

„Kusy" o swej porażce w Turynie.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza wywiad z Kusocińskim po jego powrocie z mistrzostw Europy w Turynie, gdzie, jak wiadomo, **Kusociński poniósł niespodziewaną porażkę w walce z nieznanym bliżej Francuzem Rochardem.**

Zapytany o wrażenie z biegu na 5 km. w Turynie odparł Kusociński:

— Bieg ten był niezwykle dziwny. Sam nie wiem, jak to się stało, że **Rochard oderwał się odemnie i obu Finnów i odrazu odsunął się o jakieś 20—50 metrów.** Przez cały czas prowadziliśmy na zmianę, t. j. obaj Finnowie Virtanen i Salminen i ja. Francuz Rochard **trzymał się na czwartej pozycji za nami** i biegł bardzo spokojnie, nie wkraczając wcale w walkę o prowadzenie.

Wziął on sobie, zdaje się, za zadanie tylko wytrzymanie z nami tempa. Gdy na przedostatniem okrążeniu, prowadzonem przez Virtanena nieco zwolniliśmy, **Rochard wyszedł nagle na czoło i szybkim zrywem oderwał się od Virtanena. Gdy spostrzegłem to, Rochard był już conajmniej o 25 metrów przed nami.** Zabrałem się do gonienia go, zostawiając w tyle Finnów, ale było już zapóźno. Gdy pod koniec okrążenia ostatniego **zorjentowałem się, że Francuza nie dogonię, zwolniłem nieco** i pilnowałem tylko, żeby Finnowie mnie nie minęli.

Rochard polepszył się znacznie, ale gdyby nie ta dziwna niespodzianka, w której sam nie wiem, jak to wszystko wyszło, pokonanyby był on chyba także przez obu Finnów.

— Same zawody nie były ciekawe — mówił dalej Kusociński. — Publiczność bardzo nie dopisała, organizacja tak samo.

Sezon radjowy się zbliża!

Nowy sezon — nowe typy — nowe ceny.

Są oznaki, że w roku bieżącym będzie zapotrzebowanie na radjo znaczne. To też znana w miejscu od r. 1929 firma „Radjolavox" przy ul. Król. Jadwigi 5 zaopatrzyła się na czas w najnowsze odbiorniki radjowe sezonu 1934-35. Firmę tę możemy każdemu gorąco polecić, gdyż podlegająca kierownictwu tęgiego fachowca, znanego w całej Europie krótkofalowca p. Leona Porzyńskiego, którego osobiście mieliśmy możność poznać na tegorocznej wystawie radjowej Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców, daje gwarancję solidnej i przedewszystkiem fachowej obsługi klienta. Firma „Radjolavox" jako najstarsza specjalna firma radjowa wyrobiła sobie opinję jak najlepszą tak, że można się do niej z całem zaufaniem zwrócić.

Jutro wydany zostanie nadzwyczajny dodatek o ostatecznych wynikach Challange'u podanych przez własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego" z Warszawy.

Zmartwienie pani Mikulskiej.

(kj) Pani Anna Mikulska (Orla 4) jest smutna i rozżalona do świata i ludzi. Powód? Ubiegłej nocy skradli jej złodzieje dziewięć królików z drewnika, znajdującego się w podwórzu.

Też zmartwienie!...

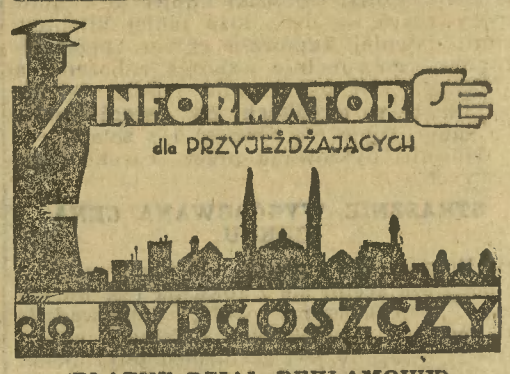

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.
Restauracja i śniadalnia „Adria", Dworcowa 24, tel. 1544.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materjałach wełnianych damskich i męskich. Materjały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.
Futra — K. Nitecki, Dworcowa 48, tel. 325.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, 18.10, 19.53, 21.35 (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, 7.35, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, 10.35 (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Kąsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla olbrzymi film p. t. **„Buntownik"** z dawno niewidzianymi aktorami Vilma Banky i Wiktor Warkony w głównych rolach. Nadprogram **Challenge i mecz Polska—Niemcy** oraz **występ** zespołu orkiestry na serbskich instrumentach pod batutą p. Szumańskiego. Wczorajszy pierwszy występ orkiestry publiczność przyjęła z ogromnym aplauzem. Wykonane utwory oklaskiwano gorąco i domagano się nawet bisów, co zachęciło orkiestrę do występów jeszcze raz w dniu dzisiejszym o godz. 7,15 i 9,10. Pocz. seansów o 5,15.

APOLLO (ul. Krasińskiego) dziś występuje z premjerą najnowszej i najpiękniejszej farsy dźwiękowej p. t. **„Nie będziesz Kurtyzaną"** z udziałem Henry Garata i Meg Lemonnier i potężny dramat p. t. **„Serca wiecznie młode"** z Mary Pickford. Pocz. o 5, jutro o 3,15.

BAŁTYK. Dziś na ekranie **„Wszystko dla dziewczyny"** z Harry Peelem w roli głównej oraz wesoła komedja. Począ. o 5.

KRISTAL. Dziś gigantyczne dzieło filmowe p. t. **„F. P. 1 nie odpowiada".** Prócz tego nadzwyczaj ciekawe dodatki dźwiękowe. Pocz. o 5,15, jutro o 3,20.

MARYSIEŃKA wyświetla znowu z powodzeniem **„Przygody podróżników"** emocjonujący film i **„Donavan"**, wzruszający do łez dramat z Jackie Cooperem.

REWJA. Dziś i nadal program w 3 częściach. Na ekranie **„Żółty detektyw"** z Wernerem Olandem i o oryginalnej treści film p. t. **„Kwiat stepu"** jedyna piękna dziewczyna wśród mężczyzn z Charles Farrell w roli głównej. Na scenie rewja week-endowa, powiększona i uzupełniona świeżemi atrakcjami artystycznemi z Lubiczową i Piotrowskim. Pocz. o 5, jutro o 3.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 17 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (Lwów). 13,00: Dziennik południowy. 13.05: Najsłynniejsze koloratury świata (płyty). 15,30: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Muzyka lekka. 16,45: Kurs elementarny języka niemieckiego. Transm. ze Lwowa. 17,00: Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej. 17,25: Skrzynka pocztowa. 17,35: Utwory w wyk. ork. dętej Angielskiej Gwardji Królewskiej (płyty). 17,50: „Kryształy i ich budowa" odczyt. 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,15: Koncert kameralny. Wyk.: Mieczysław Fliederbaum (skrzypce) i Ignacy Rosenbaum (fortepian). 18,45: Pogawędka krajoznawcza dla dzieci starszych (ilustrowana płytami). 19,00: Audycja żołnierska. 19,25: Chwilka społeczna. 19,30: „Wśród świątyń, piramid i sfinksów dawnego Egiptu" (feljeton). 19,50: Wiadomości sportowe. 20.00: Muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Stefan Witas (tenor). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: Koncert wieczorny. Wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Eugenia Umińska (skrzypce). 21,45: „Nieszczęścia idą w parze". Transm. z Krakowa. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

ZMIANA KOLORU WŁOSÓW.

— Czy pani jest w żałobie?

— Nie. Skąd to panu przychodzi do głowy?

Świetnym programem raczy mieszkańców Bydgoszczy reprezentacyjny Cyrk Staniewskich

Wspaniały program, jaki demonstruje w Bydgoszczy I oddział największego w kraju cyrku Staniewskich, stał się słusznie prawdziwą rewelacją naszego miasta. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak składnie zmontowanego programu, jakim jest właśnie program obecny. Od pierwszego do ostatniego numeru każda produkcja artystyczna stoi na wysokim poziomie artystycznym, dostarczając tłumnie zebranej publiczności wiele emocji i zadowolenia. Aby uprzystępnić wszystkim zobaczenie tego jedynego w swoim rodzaju wspaniałego widowiska, zamieszczamy poniżej kupony, dzięki którym każdy Czytelnik naszego pisma, zakupując w kasie cyrku jeden bilet za normalną opłatą, otrzyma dziś i jutro drugi analogiczny bezpłatnie.

Kupon ulgowy

dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego"

do CYRKU STANIEWSKICH

w Bydgoszczy.

Okaziciel niniejszego kuponu otrzyma w kasie cyrku po wykupieniu jednego biletu po cenie normalnej drugi analogiczny bezpłatnie. Ważny w **sobotę dnia 15 września rb.** na przedstawienie o godz. 8.30 wieczór.

Kupon ulgowy

dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego"

do CYRKU STANIEWSKICH

w Bydgoszczy.

Okaziciel niniejszego kuponu otrzyma w kasie cyrku po wykupieniu jednego biletu po cenie normalnej drugi analogiczny bezpłatnie. Ważny w **niedzielę dnia 16 września rb.** na przedstawienie o godz. 8.30 wieczór.

Czego dziś już nie kradną?

(kj) Nieznani sprawcy skradli ze składnicy przy ul. Dolina 2 kilka dèsek, wartości około 100 złotych. O kradzieży powiadomił policję niejaki **Feliks Peydewski,** zam. przy ul. Siemiradzkiego 8.

Niewykryci również sprawcy skradli z korytarza domu przy ul. Długiej 58 drabinę malarską o 13 szczeblach. Personalja poszkodowanego: **Bronisław Piotnicki** (Rycerska 5).

— **Wielki przegląd mód jesiennych w Be-De-Te.** W najbliższą niedzielę, 16 bm. urządza Bydgoski Dom Towarowy gorąco oczekiwany przez panie bydgoskie wielki przegląd mód jesiennych. Rewja ta zapowiada się nadzwyczajnie i przyniesie cały szereg rewelacyjnych sukien i płaszczy. Proszę zapamiętać: rewja mód Be-De-Te w niedzielę, 16 września o godz. 4 po południu na II i III piętrze magazynu. **Czysty dochód przeznaczony na Czerwony Krzyż".** Jak się dowiadujemy, niedzielna rewja mód obejmuje także pokaz futer i zostanie znacznie rozszerzona.

— **Dwadzieściapięć lat pracy urzędniczej** obchodzi dziś p. **Michał Werka**, kierownik Wydziału Ewidencji Ludności i Statystycznego. Ćwierć wieku spędził w służbie publicznej i to przez cały czas wyłącznie polskiej, bo takie instytucje samorządowe, jak małopolski Wydział Krajowy i Akademja Rolnicza dublańska, w których w latach przedwojennych urzędował, były placówkami nawskroś polskiemi i w urzędowaniu nie znały języka zaborców. W bydgoskim zarządzie miejskim pracuje kolejno w różnych działach administracji, obecnie pełni funkcje naczelnika wydziału.

— **Pierwszy jesienny dancing.** Polski Biały Krzyż zaprasza wszystkich przyjaciół żołnierza na pierwszy jesienny dancing który odbędzie się z okazji powrotu wojska w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 17 w sali malinowej „Pod Orłem".

— **Cała Bydgoszcz** spotka się dziś w sobotę na zabawie Czeladzi Piekarskiej w Strzelnicy. Torty jako fanty. Ofiarowali nast. firmy: Graj, Sztencel, Jakubowski, Nasiadek, Bigoński, Konklowie, Gniaczyk, Lemke, Deja, Lenkajth, Stronczkowski, Hojka, Kamiński, Burzyński, Króża, Reszke, Nerzke, Wojciechowski, Kreja i wiele innych niewymienionych. Nazwiska same mówią za siebie. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składam w imieniu czeladzi serdeczne „Bóg zapłać". Hańć, prezes. (18008

— **Dziś wielka zabawa jesienna w Resursie!** Pierwsza wielka zabawa jesienna urządzona przez Towarzystwo śpiewu „Dzwon" na wielkiej sali Resursy Kupieckiej odbędzie się dziś w sobotę i zapowiada się nadzwyczajnie. Moc niespodzianek. Orkiestra Kłobuckiego. Wstęp niski. Początek o godz. 20. Każdy się dziś może ładnie zabawić na wesołej zabawie, więc wszyscy dziś do Resursy!

— **Five o'clock w kawiarni „Europa".** W niedzielę, dnia 16. bm. o godz. 17 urządza „Europa" five o'clock familijny urozmaicony występami artystów w powiększonym programie. Przygrywa pierwszorzędna orkiestra pod kier. p. T. Pastwikowskiego. Codziennie dancing do rana.

Otwarcie reprezentacyjnej kawiarni.

(kj). Po gruntownej renowacji nastąpi dziś w lokalu dawniejszego Savoy'u (Plac Teatralny 1) otwarcie reprezentacyjnej kawiarni pod nazwą „Royal". Nowy dzierżawca lokalu p. Braun zapewnia publiczność, że dołoży wszelkich starań, by utrzymać lokal na odpowiedniej wyżynie.

Na otwarcie koncertować będzie w „Royalu" doskonały zespół muzyczny p. Wybrańskiego.

Nowej placówce „Szczęść Boże!"

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnienia IV klasy 30 Polskiej Loterji Państwowej, padły wygrane na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

5.000 zł. Nr. 126021.

2.000 zł. 1709 10659 14235 17418 101234 104551 107289 114487 114746 127946 144763 151349 159860 161951.

PAMIĘTAJ, że wielkie wygrane padają stale w szczęśliwej kolekturze **KAFTALA** Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 2
16416 Ciągnienie IV. klasy trwa do 21 bm. Losy IV. klasy są jeszcze do nabycia.

1.000 zł. Nr. 15524 15563 20085 21443 33238 34235 35342 37634 53380 54141 54184 55588 63110 63990 67248 68801 73904 80808 83380 92541 94923 96793 101061 101730 105842 110810 114005 117006 120005 124860 139717 144585 145660 152738 158629 161228 161690 164434 165948 169154.

Urzędową tabelę powinni wszyscy sprawdzić w kolekturze
„Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska nr. 31
Uwaga! Kolektura „UŚMIECH FORTUNY" wypłaca NATYCHMIAST wszelkie wygrane.

Ciągnienie popołudniowe:

50.000 zł. Nr. 50272.

15.000 zł. Nr. 83917.

5.000 zł. Nr. 138321.

2.000 zł. Nr. 3999 53870 70593 71186 107111 113956 117572 118556 127658 139821 143116 145625 149486.

1.000 zł. Nr. 5875 11312 15948 17341 19320 27660 29269 33497 35767 47184 47559 49235 53393 57826 65799 69809 70977 71582 73630 75764 77691 88816 90304 92867 92968 96898 98304 103495 121868 128604 134862 146624 147231 151136 156189 156798 157500 164457 165149 165149 165690 52691 70616 90740.

„Dziennik Bydgoski" ustanawia pierścień honorowy

za najlepsze kreacje sceniczne każdego sezonu.

Bydgoszcz, 14 września.

Chwała artysty teatralnego przemija prędko. Literat napisze książkę, malarz stworzy obraz, rzeźbiarz posąg — i dzięki tym materjalnym dziełom sława ich trwa długo i świadczy o ich wielkim talencie. A artysta dramatyczny? Żeby stworzył najgenjalniejszą kreację, to błyszczy w niej przez parę wieczorów tylko. Jeszcze recenzja jest mu nagrodą za jego pracę, a potem następuje milczenie i zapomnienie o tej biesiadzie artystycznej, jaką publiczność w teatrze dzięki jego twórczemu genjuszowi przeżywała.

Aby tę niesprawiedliwość losu naszym ulubieńcom osłodzić, **„Dziennik Bydgoski" ustanawia niniejszem teatralny pierścień honorowy, który przyznawany będzie na własność temu artyście lub artystce, co do których opinja publiczna uzna, że w ubiegłym sezonie teatralnym stworzyli najlepsze kreacje a tem samem sztuce dramatycznej najlepiej się zasłużyli.**

O przyznaniu pierścienia rozstrzygać będzie plebiscyt publiczności teatralnej. W ten sposób nie będzie ten pierścień specjalną nagrodą „Dziennika Bydgoskiego", tylko niejako nagrodą miasta Bydgoszczy, przyznaną przez ogół jej mieszkańców.

Sposób przeprowadzenia tego plebiscytu i dalsze szczegóły ogłosimy w swoim czasie.

Wielki mecz lekkoatletyczny Poznań-Pomorze

na stadjonie miejskim w niedzielę, dnia 16 września rb. z udziałem najwybitn. zawodników. Początek o 15-ej.

Memorjał nauczycielstwa

o ciężkiem położeniu szkolnictwa.

Organizacje nauczycielskie postanowiły wystąpić do rządu z memorjałem w sprawie ciężkiego położenia w szkolnictwie powszechnem. Raporty otrzymane z kraju, donoszą, że często na jednego nauczyciela przypada 70 dzieci, a po wsiach ponad 100 i więcej. Ponadto znaczna liczba nie korzysta ze szkół z braku nauczycieli i lokali szkolnych. W kołach nauczycielskich sądzą, że **należałoby zwiększyć o 10.000 liczbę nauczycieli,** by podołać obowiązkowi nauczania powszechnego. Konieczną jest również rzeczą budowa nowych szkół powszechnych.

(W memorjale mówi się o zwiększeniu liczby nauczycieli, a tymczasem zwalnia się z posad jednostki z kilkuletnią praktyką zawodową z urojonych niekiedy powodów. — Przyp. Red.)

Najechany przez rower.

6-letni chłopczyk, niej. Feliks Grzyb, zamieszkały w powiecie tczewskim, został najechany koło Myślęcinka przez jakiegoś rowerzystę. Okaleczone dziecko przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie skonstatowano pęknięcie czaszki. Po udzieleniu doraźnej pomocy przewieziono malca do szpitala powiatowego.

— **Kurs zapraw zimowych.** Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, urządza dla członkiń „Pani Domu" kurs zapraw zimowych (owoce, jarzyny, marynaty, kwaszenie kapusty, korniszonów, ogórków itd.). Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat Związku Pani Domu we wtorek, dnia 18. bm. od godz. 10 do 11 (ul. Cieszkowskiego 4 parter) i sekretarjat szkoły codziennie od godz. 11—13. Początek kursu 21. bm. o godz. 18.

— **Wszyscy, którzy lubią się bawić, niech** śpieszą dziś na wieczorek koleżeński! Niech nikt nie zawodzi. Proszą serdecznie pod Lwa — Drogerzyści Młodzi. (18096

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

W tę sobotę, 15 bm. wieczorem o godz. 7 zebranie plenarne Koła. Referat aktualny wygłosi **red. Nowakowski.**

Sympatycy mile widziani.

Żołnierze idą.

Serca na ulicy.

Powitanie 15 dywizji piechoty przybrało charakter potężnej manifestacji

— Każdy mógł się wczoraj przekonać, że nie chcemy wojny!

— ?

— Bo **kochamy nasze wojsko.** I my w każdej potrzebie jesteśmy z niem, a wojsko z nami. I to jest najszerszy pacyfizm. **Pacyfizm oparty na bagnetach i murze żołnierskich piersi, na pewności siebie i swego, a przedewszystkiem na nierozerwalnej łączności armji z całem społeczeństwem.** A tego wszystkiego dowiódł dzień wczorajszy jak najbardziej przekonywująco.

*

A najważniejsze, że nie była to żadna nakazana parada ani oficjalna uroczystość. Tylko i jedynie żywiołowy odruch całego społeczeństwa, jego warstw najszerszych, zorganizowanych i niezorganizowanych, które spontanicznie wyszły na ulice, aby oddać hołd ciężkiej nawet w pokoju pracy żołnierza polskiego, żeby dać temu żołnierzowi poznać, że jego wysiłek, pot i nieraz nieludzkie poświęcenie — jest należycie oceniane i szanowane.

A przedewszystkiem, **że żołnierz jest naprawdę przez wszystkich kochany.**

*

To było więcej niż święto, mimo że było tylko popołudnie zwykłego dnia pracy.

Domy przybrane w chorągwie, festony i transparenty. I bramy triumfalne gdzieniegdzie.

A na ulicach tłumy. Nie chciałbym powiedzieć ani za mało ani za dużo, podając cyfrę konkretną. Ale policzcie sami: **od granic miasta — gdzieś koło Fordonka — przez Promenadę, Jagiellońską, ciągnęły się zwarte szpalery niemal pod koniec Gdańskiej.**

*

Kwiaty.

Bydgoszcz musi być naprawdę miastem kwiatów, jeśli po tem, co wczoraj złożono w darze żołnierzom, jeszcze coś zostało w ogrodach.

Kolumny maszerującego wojska przypominały ruchome kwietniki, z których coraz to nowe, różnobarwne pąki wykwitały. Żołnierze nie mieli już w co chwytać i gdzie lokować tych dowodów jaskrawej miłości. Ale brali wszystko i dziękowali szczerym uśmiechem i wdzięcznem słowem. Jakżeby zresztą mogło być inaczej: przecież to szło z serca do serca.

I w rezultacie każdy żołnierz miał kwiatek. Ba, żeby to jeden, każdy był spowity w bukiety.

Między kwiatami były i papierosy. To też sobie nasze żołnierzyki bardzo chwaliły.

*

U granicy miasta witał dowódcę garnizonu i XV dywizji piechoty p. gen. Thommé w imieniu organizacyj p. w. i w. f. — dyrektor miejskiego urzędu wych. fiz. p. Marcin Matuszewski. Obok niego złożył bukiet kwiatów przedstawiciel harcerstwa — **drużynowy Błękitnej Czwórki.**

Bo harcerstwo i organizacje p. w. już pod Fordonkiem rozpoczynało szpaler powitalny.

Do granic miasta wyjechał również na spotkanie **przedstawiciel Szkoły Podchorążych — jej kwatermistrz p. mjr. Branowski.**

*

U bramy triumfalnej, ustawionej na ul. Promenada, opodal Rzeźni Miejskiej, zebrali się przedstawiciele władz, delegacje organizacyj społecznych.

Byli m. in. pp.: **starosta Stefanicki, prezydent Barciszewski z małżonką, proboszcz garnizonowy ks. Szacki, dyrektorowie szkół miejscowych, radcowie i radni miejscy,** liczne panie z **Białego Krzyża, Czerwonego Krzyża i Rodziny Wojskowej.**

I wszyscy na tle niezliczonych mas **młodzieży szkolnej,** naprawdę i szczerze rozentuzjazmowanej.

I tych wszystkich zaraz na wstępie spotkał zawód. Bo kiedy krótko przed piątą dały się słyszeć dźwięki wojskowego marsza, na czele wracających do swojego garnizonu oddziałów, nie zauważono ich dowódcy. P. gen. Thomée wraz ze sztabem dywizji został u wejścia do miasta.

Ale nie było czasu na refleksje. Wojsko idzie, gra muzyka. Entuzjazm tłumów wybucha żywiołowo.

61 pułk murowany...

Dowódca pułku dypl. Korkozowicz wita się z przedstawicielami władz i społeczeństwa, przyjmuje gratulacje, poczem zsiada z konia, aby przyjąć przemarsz dzielnych **bataljonów, prowadzonych przez majorów Wysockiego, Gąsiorka i Schulza.** Żołnierze toną w kwiatach. I nie tają swej radości. Uściski rąk, powitania, słowa gorące...

Potem **15 pułk artylerji lekkiej prowadzi płk. Romiszewski.** I znów to samo. Nawet konie śmieją się do tłumów.

Wreszcie **„dzieci bydgoskie" — 62 p. p. maszeruje pięknie za swoim dowódcą płk. dypl. Powierzą.** Entuzjazm się potęguje.

Kończy kompanja telegraficzna 15 dyw. piech.

*

Owacje trwają na wszystkich ulicach, któremi przechodzi wojsko.

Cieszy się cała Bydgoszcz.

Bo Bydgoszcz wie, że tylko wraz ze swoim garnizonem stanowi wartość całkowitą.

*

Za te piękne chwile wczorajsze zasłużyło sobie na podziękowanie całe społeczeństwo. Ale złożyć je trzeba na ręce tych, co umieli to społeczeństwo poruszyć i wszystko zrobić, aby to święto jedności armji i narodu wypadło aż tak manifestacyjnie.

Całą tę zasługę bierze na siebie **bydgoski oddział Białego Krzyża.** A przedewszystkiem wymienimy — choć nie życzą sobie, żeby je wymieniać — panie: **inż. Halinę Stabrowską i dyr. Marję Raczkowską.** Były wszędzie i robiły wszystko. I dobrze zasłużyły się dobrej sprawie.

(hak)

BYDGOSZCZ WITA 15 DYWIZJĘ PIECHOTY.
Przedstawiciele władz z pp. starostą Stefanickim i prezydentem Barciszewskim czekają. — Czoło 61 p. p. mija bramę triumfalną.

Cała Polska witała zwycięskich lotników.

(Ciąg dalszy).

Pierwszy wypadek Czecha.

Na lotnisku wileńskiem **czeski lotnik Zaczek zameldował defekt, a mianowicie uszkodzenie sznurów u skrzydeł.** Naprawa trwała zaledwie 15 minut. Na naprawę maszyny oczekiwali pozostali Czesi i razem startowali o godz. 14,10.

W drodze do stolicy.

Z wielką niecierpliwością oczekiwano w Warszawie przylotu zawodników. Lotnisko mokotowskie stopniowo szczelnie wypełniało się publicznością. Bardzo wiele było młodzieży ze szkół warszawskich.

Gorączkowe oczekiwanie z każdą chwilą wprowadzało coraz większą emocję i naprężenie. Kto nie mógł przybyć na lotnisko zajmował miejsce na chodnikach ulic i wgórę spoglądał. Na lotnisko przybyli również bardzo licznie **przedstawiciele władz i tłumy publiczności,** która szczelnie wypełniła lotnisko.

Gedgowd pierwszy w Warszawie.

Dobrze się stało, iż **pierwszy do stolicy wpadł Polak.** Był nim niezrównany Gedgowd mimo, iż na trasie tej **lotnicy niemieccy rozwinęli wyścigową, niebywałą szybkość, dochodząc do 277 klm. na godzinę, jaką zaprezentował Niemiec Osterkamp.**

Już przed jego przylotem takie tłumy ruszyły na lotnisko, że ze **względu na bezpieczeństwo musiano zamknąć dostęp publiczności.** Mimo, iż policja była bardzo silnie skonsygnowana i wspomagana przez żandarmerję nie mogła ona zapanować nad tak wielkiemi tłumami, gdyż lądował pierwszy Gedgowd. **Publiczność przerwała kordony policyjne i rzuciła się do lotnika, który był pierwszą „jaskółką" powrotu zawodników z dalekiego i niebezpiecznego lotu.**

Ponieważ istniało poważne niebezpieczeństwo dla całości samolotu, **kpt. Gedgowd dał gazu i począł rolować do hangarów.** Raz jeszcze zjawił się on wobec wiwatującej bez przerwy publiczności, ale już w samochodzie, którym przejechał wzdłuż trybun. Był rozradowany, uśmiechnięty i prezentował się doskonale.

Drugi wylądował Niemiec Pasewald, trzeci był również Niemiec Bayer, **Osterkamp rozwinął na ostatniej trasie bajeczną szybkość 277 klm. i przybył do Warszawy** jako czwarty. Za nim nadleciał znowu Niemiec groźny dla naszej ekipy **Seideman.** Szóstym był również Niemiec Hubrich. **Niemcy więc w drodze do Warszawy trzymali się mniej więcej razem.** Za nimi zjawił się **Skrzypiński.** Wreszcie zjawiła się czeska trójka.

Bajan w Warszawie.

No i wreszcie tak bardzo oczekiwany, upragniony **nadleciał Bajan.** Jego ukazanie się nad lotniskiem wzbudziło wielki entuzjazm. **Tłum rozszalał się w swych gorących manifestacjach na cześć leadera Challenge'u.** Grzmotem oklasków powitano chwilę, gdy samolot przeciął metę na lotnisku mokotowskiem, kończąc szczęśliwie i bez żadnego wypadku lot okrężny i tak dzielnie nadrabiając w ostatnich dniach potrzebne kilometry dla zdobycia najwyższej punktacji.

Na trasie ostatniej **potrafił on na swej RWD9 wyciągnąć szybkość aż 265 klm., tak mu śpieszno było do stolicy.**

Tłum zewsząd otoczył lotnika i nie chciał go wypuścić. **Kpt. Bajan widząc co się dzieje puścił w ruch motor i zaczął rolować w stronę hangarów. Jednocześnie policja odgrodziła go od publiczności.**

Kpt. Bajan ulegając namowom zjawił się na chwilę przed mikrofonem radja i powiedział, że był bardzo szczęśliwy, gdy znalazł się w rodzinnym Lwowie, a nast. w kresowem mieście Wilnie, a obecnie raduje się jeszcze bardziej, że jest w Warszawie, bo to już koniec lotu okrężnego.

Publiczność bez przerwy wznosiła okrzyki na cześć Bajana.

Po nim przyleciał jeszcze dzielny nasz **Płonczyński.** I jego przyjmowano również bardzo entuzjastycznie, gdyż pretenduje on bardzo poważnie do zajęcia drugiego miejsca w Challenge'u.

Bajan — Płonczyński — Seideman — Ambruz.

W dniu dzisiejszym ogłoszona będzie **ostateczna punktacja dla wszystkich zawodników.** Według pobieżnych i nieoficjalnych obliczeń kolejność do ostatniego lotu maksymalnej szybkości, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę jest nast.: **Bajan, Płonczyński, Niemiec Seideman i Czech Ambruz.**

Bajan w ostatnich dniach wiele nadrobił na szybkości. Ale nie udało mu się, zdaje się, osiągnąć szybkości przeciętnej 210 klm. na godz. i dlatego też **o ostatecznem zwycięstwie decydować będzie próba maksymalnej szybkości.** Gdyby jednak okazało się, że Bajan wyciągnął szybkość 210 km., natenczas byłby on murowany przy swojem pierwszem miejscu.

Ostatnie meldunki ze Lwowa i Wilna.

We Lwowie zmuszeni byli pozostać na noc dwaj lotnicy polscy Dudziński i Balcer, oraz Niemiec. Z Wilna wystartowało 17 maszyn. Nocował jedynie **lotnik niemiecki Francke.**

Dowiadujemy się, iż **Anglik Macpherson, startujący w polskich barwach wobec uszkodzenia maszyny wycofał się z zawodów.** Nie poszczęściło mu się w Polsce, a szkoda, bo przez cały czas leciał bardzo ambitnie.

Samolot pilota Włodarkiewiza, który z powodu uszkodzenia w motorze musiał lądować na polach wsi Borzędin w powiecie dąbrowskim pod Tarnowem **przy lądowaniu uszkodził nieco podwozie.** Lotnik wyszedł cało. Samolot przetransportowano do niedaleko leżących Mościc, gdzie **mechanicy przystąpili natychmiast do reperacji.** Ewentualny **start Włodarkiewicza do dalszego lotu do Lwowa nastąpi dzisiaj.** Rys.

Nowa pożyczka budowlana
na sumę 50 miljonów złotych.

Minister Skarbu Zawadzki, zarządził z dniem 15. bm. wypuszczenie drugiej serji pożyczki budowlanej na sumę nominalną 50.000.000 zł w złocie w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100 zł w złocie, wartości imiennej, lub na wielokrotność tej kwoty.

Oprocentowanie nominalne pożyczki wynosi 5 i pół procent w stosunku rocznym.

Odsetki wypłacane będą posiadaczom obligacji rocznie zdołu w dniu 15 września każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 15 września 1935 r. ostatni 15 września 1964 r.

Umorzenie obligacji pożyczki nastąpi w ciągu lat 30 drogą losowania lub drogą skupu z wolnej ręki.

Cena emisyjna pożyczki wynosi 94,70 zł za jedną obligację wartości 100 zł.

Przez otwarte okno wtargnęli złodzieje do mieszkanie p. Kasprzaka.

(kj) Nieproszoną wizytę złożyli ostatnio złodzieje p. **Czesławowi Kasprzakowi,** właścicielowi pięknego mieszkanka przy ul. Jezuickiej 8.

Rabusie wtargnęli do mieszkania przez otwarte okno i nie namyślając się długo, **zabrali „na pamiątkę" dwa ubrania, budzik, parę obuwia i różne inne przedmioty, nieustalonej narazie wartości.**

Tą samą drogą (tj. przez otwarte okno) złodzieje umknęli z łupem **nierozpoznani.**

Powiadomiona o kradzieży policja wysłała na miejsce śmiałego rabunku **kilku wywiadowców śledczych,** którzy po spisaniu protokółu przeprowadzili **wstępne dochodzenia.**

Śledztwo trwa i narazie niewiadomo, czy uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem.

Nieszczęśliwy wypadek na ulicy Marszałka Focha.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na ul. Marszałka Focha uległ wypadkowi najechania przez samochód ciężarowy 18-letni Edward Kowalewski, zam. przy ulicy Wincentego Pola 1. Poszkodowany, lekko poraniony, odwieziony został do szpitala miejskiego, skąd po otrzymaniu pierwszej pomocy o własnych siłach wrócił do domu.

—::—

Napad rabunkowy w gmachu urzędu skarbowego w Toruniu.

Napastnika zdołano ująć i aresztować.

W gmachu urzędu skarbowego w Toruniu dokonano napadu rabunkowego na woźnego Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Toruńskiego, Jana Masłowskiego, zam. przy ul. Chełmińska Szosa 80.

Masłowski niósł w teczce 68 zł gotówki, celem wpłacenia jej w kasie urzędu skarbowego. W chwili, gdy znajdował się w przedsionku gmachu, otrzymał nagle **silne uderzenie łomem żelaznym w tył głowy.** Na krzyk napadniętego, zbiegli się ludzie, gdyż działo się to około godziny 10 przed południem, którzy rabusia, usiłującego wyrwać teczkę woźnemu, ujęli przed gmachem urzędu skarbowego. Napastnikiem okazał się Edward Dominiak, zam. przy ul. Moniuszki 5. Wezwana policja aresztowała bandytę i odstawiła go do aresztu policyjnego. Masłowski na szczęście, pomimo tak silnego uderzenia w tył głowy, nie odniósł poważniejszych obrażeń.

—::—

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

W miesiącu lotniczym.

Wrzesień jest miesiącem poświęconym lotnictwu. Najnowszy więc numer „Tęczy", który wyszedł niedawno z druku, przynosi materjał, związany ze sprawami lotnictwa. Po poprzednich artykułów challenge'owych — znajdujemy w najnowszym numerze **„Tęczy",** opatrzonym piękną lotniczą okładką, pracę wybitnej polskiej lotniczki Marji Younga o lotnictwie bezsilnikowem. Artykuł na ten temat jest ważny przedewszystkiem ze względu na sprawę wychowania młodego pokolenia lotników „uskrzydlenia narodu". Lotnictwo bezsilnikowe jest pierwszym etapem wykształcenia lotniczego. Chodzi o to, aby jak największa ilość polskiej młodzieży przeszła tę szkołę latania.

Poza tem jak zwykle odbija się w „tęczowych" artykułach i ilustracjach cała aktualność chwili: przemiany w Ameryce (prasa), dwulicowość polityki niemieckiej, Żyrardów, sprawa spisu ludności w Czechach i t. p. Osobno podkreślić należy obszerny dział beletrystyczno-rozrywkowy.

„Tęczę" nabywać można w księgarniach, u kolporterów, w kioskach lub wprost w Administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Z życia towarzystw.

Sobota, 15 września.

Godz. 15,30: **Kat. Tow. Robotników Polskich par. św. Trójcy.** Pogrzeb członkini naszej Juljanny Nowak z cmentarza św. Trójcy przy ul. Jary. O liczny udział uprasza się.

Godz. 16,00: **Sokół III. Sekcja pływacka. Zawody pływackie** w pływalni wojskowej. Jutro o godz. 8 na stadjonie trening w piłkę koszykową i siatkową.

Godz. 20,00: **K. S. „Wiktorja" przy Zw. Rezerw.** Zebranie plenarne w lokalu Harmonji.

Niedziela, 16 września.

Godz. 9,00: **Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W.** Trening na szosie szubińskiej. Zbiórka koszary ułańskie.

Godz. 10,00: **Korporacja Eksternia.** W lokalu korporacyjnym ul. Sienkiewicza 12 schadzka naukowa i posiedzenie komitetu żywego dziennika. Referat: O lampach roentgenowskich.

Godz. 16,00: **Towarzystwo ogródków działkowych oraz hodowców królików w Bydgoszczy** Miesięczne zebranie w pawilonie ogrodowym przy ul. Ciemnej z wykładem dyr. Ogrodów Miejskich p. Güntzla.

— **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet filja I.** Zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Poniedziałek, 17 września.

Godz. 19,30: **K. S. M., O. P. N. i Koło Przyjaciół „Gwiazda".** Zebranie zarządu. Obecność wszystkich konieczna.

— **Zw. Rez. O. K. VIII. Koło 4 Okole-Wilczak.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego.

*

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Schadzka towarzyska odbędzie się w sobotę, 15. bm. na przystani. Uprasza się o liczne przybycie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Echa genewskie w Warszawie.

Warszawa, 15. 9. (tel. wł.) Dla upamiętnienia chwili, gdy Polska przez usta swego ministra w Genewie wypowiedziała traktat mniejszościowy, wszystkie domy od rana były przybrane we flagi narodowe.

O godz. 18-ej na placu Marsz. Piłsudskiego odbyła się z tej racji wielka manifestacja przy udziale kilku tysięcy osób. Prezydent miasta p. minister Starzyński wyraził swą radość z męskiego postawienia sprawy przez ministra Becka, który zerwał niewolę polityczną, narzuconą Polsce od zewnątrz przez traktat o mniejszościach narodowych.

Po przemówieniu min. Starzyńskiego orkiestra odegrała hymn narodowy, następnie ruszył pochód do Belwederu, gdzie wznoszono okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego, jako inicjatora polityki zagranicznej Polski. (r)

Zbór ewangelicki winszuje Beckowi.

Warszawa, 15. 9. (PAT) Kolegium kościelne zboru ewangelicko-augsburskiego przesłało do p. ministra spraw zagr. Becka w Genewie depeszę następującą: „W przekonaniu, że jedynie samoistne prawa krajowe, uchwalone w suwerennej niezależności gwarantują mniejszościom wyznaniowym i narodowościowym w Polsce pełne równouprawnienia, **wyrażam Panu Ministrowi w imieniu stołecznego zboru ewangelickiego głęboką wdzięczność za zerwanie pęt, ubliżających Polsce i godności jej wiernych obywateli bez różnicy wyznań i narodowości.** Prezes zboru (—) B. J. Evert, senator".

Holendrzy nas rozumieją.

Haga, 15. 9. (PAT) Wielki organ holenderskiej rządowej partji katolickiej „Maasbode" zamieszcza artykuł wstępny o oświadczeniu ministra Becka. Dziennik ocenia wystąpienie ministra polskiego bardzo przychylnie, nazywając **deklarację Polski jedynym środkiem, który może poruszyć zardzewiałą maszynę genewską.**

Artykuł podkreśla, że argumenty przytoczone przez ministra Becka są zupełnie zrozumiałe i uzasadnione tem bardziej, że Polska wykazywała przez długie lata **konieczność rewizji sytuacji, która była nie do utrzymania.** Pismo wyraża nadzieję, że wsytąpienie ministra Becka wytworzy wreszcie przekonanie, że **prawdziwa Liga Narodów ugruntowana może być tylko na wszechstronnych zasadach moralnych, aby mogła osiągnąć swój prawdziwy cel.**

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 15 września: Zawichost 2.41, Warszawa 3.32, Płock 2.85, Toruń 3.60, Fordon 3.52, Chełmno 3.43, Grudziądz 3.65, Korzeniewo 3.83, Piekło 3.73, Tczew 3.76, Einlage 3.12, Schievenhorst 2.94.

Losowanie bonów inwestycyjnych.

Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr.: 6969, 29413, 12591, 33206, 14591, 18889, 18465 we wszystkich 10-u serjach.

Wylosowane bony wykupowane są przez kasy urzędów skarbowych po zł 100 za bon 25-złotowy.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 15. 9. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,17—5,18
funty szterlingów	26,04
franki szwajcarskie	172,07
franki francuskie	34,76½
guldeny gdańskie	172,39
liry włoskie	45,24
floreny holenderskie	357,35

HONORARJUM.

Humorysta napisał jakiś złośliwy dowcip o kobietach.

— Coś dostał za ten dowcip? — pyta go przyjaciel.

— Od redakcji pięć złotych, a od żony trzy razy po pysku.

Polecamy naszą specjalność piwo w butelkach litrowych
ZDRÓJ MYŚLĘCIŃSKI
Browar Obywatelski w Myślęcinku, tel. 279
Dostarczamy na zamówienie telefoniczne. (17080
Żądać wszędzie.

Składnica drzewa
liściastego, iglastego i budowlanego
Maszynowa obróbka drzewa.
Ogrodowa 2
Tel. 1359 (10708) Tel. 1340

Drzewka
krzewy owocowe, ozdobne, konifery, róże polecają w wielkim wyborze Szkółki Drzew
A. i J. Jeske, Jelonek
p. Złotniki koło Poznania, telefon Złotniki 3.
Filja sprzedaży: Poznań Em. Szczanieckiej naroż Bogusławskiego.
Cenniki na żądanie! (17054

Kupiec
rutynowany, biegły w polskim i niemieckim poszukuje kierownicze albo inne stanowisko, ewentualnie dzierżawę. Kaucja do 20 000 do dyspozycji. Oferty pod „D. 100". (9850

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp.
prosimy żądać
Dziennik Bydgoski!

Dr. med. Czablewski
przeprowadził się z Gdańskiej 5, na
Plac Teatralny róg Hermana Frankego.
9920

„Royal" najwykwintniejsza kawiarnia
wydaje słynną kawę „Machwitza"
9917

Fabryka, biuro i składnice
w rozmaitych wielkościach do wynajęcia. (16832
Marszałka Focha nr. 16.

Petkuskie (18100
żyto siewne
poleca
Hurt. Handel Nasion Wiefel & Co.
Bydgoszcz, ulica Długa 42, telefon 820.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

2 platformy
nośności 3.500 kg.
możliwie na osiach patentowych poszukujemy, celem kupna. Oferty z podaniem cen pod adr.
„TRANSPORT"
Tczew, ulica Hallera 7.
18142

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA"
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

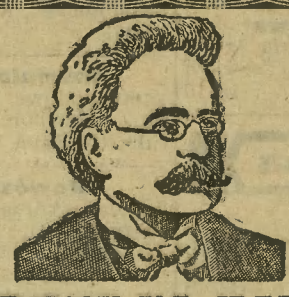

CHORZY NA PŁUCA!
Tysiące już wyleczonych!
Żądajcie niezwłocznie mej książki p. t.
„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"
który już wielu uratował. System ten może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybsze zwalczanie choroby. Nocne pocenie się i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie koi cierpienie.
POWAGI
w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze były wyniki.
ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE
otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się wielu ciekawych szczegółów. Wydawca mój ma do dyspozycji wszystkiego
10000 egzemplarzy gratisowych
to też każdy, komu zależy na znalezieniu się w tem szczęśliwem gronie, proszony jest o napisanie zaraz, dzisiaj jeszcze. Mój adres:
Pannonia-Apotheke, Budapest 72. Postfach 83. Abt. 531.
17089

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Nagrobki
na dzień Zaduszny tanio dogodnie sprzedaje. L. Glon, Bydgoszcz, Gdańska 124. (9916

Tanio
garnitury gimnastyczne, pantofle, siatkówka, koszykówka, palanty, opony rowerowe. Długa 25. (18034

Futra
wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, tanio specjalna pracownia futer. Edward Peschel, Długa 44, I piętro. (18111

Garderobę
najtaniej chemicznie czyści i farbuje, pręży firany, pierze bieliznę. Wolniewicz, Hermana Frankego 7. (9883

Piegi (9901
usuwa radykalnie tylko Krem Melitta, słoik 2 złote. „Apteka pod Koroną" Bydgoszcz, Dworcowa 48.

Fotografuję
najtaniej. „Wiol" Marsz. Focha 16. (9885

SPRZEDAŻE

Sprzedam
dom handlowy oraz wydzierżawię skład towarów kolonjalnych i delikatesów w pełnym biegu wraz 4 pokojowem mieszkaniem przy głównej ulicy. Zgłoszenia agentura Dzien. Nakło. (18101

Belki (9905
kantówki, szalówki i inne deski tanio. Fordońska 50.

Tanie pompy
wiercenie studzien. K. Kopczyński, Bydgoszcz, Gdańska 180, tel. 295. 18135

Domek
z 2½ mrg. roli, w tem ½ mrg. warzywno-owocowego ogrodu tuż przy lesie, rzece położonym, ca 3800 zł. na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Wiad. Dziennik. (9881

Parcele
budowl. korzystnie sprzedam. Gehrmann, Urocza nr. 1, telef. 834. (18105

Heblarka
(Dykt) 60 cm., obrabiarka 2,50 długa, 50 cm. wys., piła taśmowa 70 cm. odległ. na sprzedaż. ul. Maks. Piotrowskiego (Ossolińskich nr. 6/4. (18140

Motor (18062
220 wolt, 1½ K. M., sygnał samochodowy „Bosch" i skazówki samochodowe 6 wolt, sprzeda. Jackowskiego 3, skład węgla.

Perskie
mostki 160×250 i 130×230 jak nowe tanio sprzedam. Zgłoszenia filja Dziennika pod „W. B. 500". (9882

Patefon
tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 4. (9904

Maszynę
słupkową Singera sprzedam. Gdańska 22, podwórze. (9897

Warsztat
kowalski dom ogród sprzedam wpłata 4000 zł lub za wypożyczenie 3000 oddam w procencie. Agentura Dziennika Nakło. (18102

LEKCJE

Francuskie
niemieckie. Cieszkowskiego 6—3. (18136

Korepetytora
matematyki dla kl. V. poszukuję Zgłosz. administracja Dzien. „Arytmetyka". (18061

POSADY WOLNE

Poważna
spółka poszukuje 2—5 inteligentnych wymownych pracowitych pań o miłym wyglądzie zewnętrznym, do lekkiej korzystnej pracy. Fachowość niewymagana, własne wyszkolenie dajemy bezpłatnie. Zgłoszenia osobiste z dokumentami przyjmuje w poniedziałek, w godz. 9—12 i 3—5 kierowniczka Sniadeckich 22—3. (18134

Pani
lub pan, ustosunkowani, inteligentni, lekkiej akwizycji, potrzebni. Oferty filja „Inteligentni". (9900

Kobiety
do składania fornierów poszukuje Otto Pfefferkorn, fabtyka mebli, Dworcowa 12. 11129

Krawcowa (18137
zdolna wykończarka futer potrzebna. Dworcowa 70.

Kucharka (9887
restauracyjna, siła uczciwa i dobrze wpracowana może się zgł. Herm. Frankego 7. „Bydgoszczanka".

Ekspedjentka
pierwszorzędna siła z branży rzeźnickiej może się zgłosić. O. Reimer, rzeźnictwo Toruń, Prosta 3. 18121

Fryzjerka
zaraz potrzebna. Kirsch, Sniadeckich. (18139

Uczeń
stolarski potrzebny. Studziński, Pomorska 15. (18115

Służąca (9880
z gotowaniem potrzebna zaraz. Gdańska 23, skład 3.

Poszukujemy
od 1. X. br. ucznia do naszego działu hurt i detal towarów kolonjalnych. Synowie uczciwych rodziców z dobrem zachowaniem i wykształceniem szkoły średniej zechcą się zgłosić. A. Chmielewski, Starogard. (16755

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem zaraz potrzebna. Gdańska 36, m. 3. (9899

Posadę (9884
stałą za 500. Listownie Dziennik pod „Korona".

Wszyscy (18117
bez pracy będący jak umysłowi, wolnych zawodów tak i absolwenci wyższych uczelni zechcą podać adres, zawód, wiek do Dzien. pod „Razem".

Służąca
z gotowaniem i niańka do dzieci zaraz potrzebna. Wawrzyniaka 8. (18125

Chłopak
do pracy w cukierni potrzebny. Kawiarnia Bristol. (9847

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
8 lat praktyki branży bławatnej i spożywczej, pierwszorzędne świadectwa, prowadziła skład samodzielnie oraz książki, uczciwa, pracowita, poszukuje posady. Zgłoszenia do admin. Dzien. Bydg. pod „Dobra siła". 18112

Inteligentna
panienka kochająca dzieci, zna również szycie, robótki, prace biurowe szuka posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski Toruń „2913". (18120

Książkowa
z długoletnią praktyką, doskonałe świadectwa, szuka odpowiedniej posady na skromnych warunkach. Of. pod „Pilne" do adm. Dzien. Bydg. (16915

Poznanianka (9886
średni wiek, poszukuje posady wychowawczyni lub gospodarczej. Zgłoszenia filja Dziennika „Długoletnia praktyka".

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
duży ogród owocowo-warzywny wraz z kilkupokojowem mieszkaniem od 1. 9. 1934. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (9914

POŻYCZKI

Hipoteki (18126
pierwszorzędne kupi. „Emeryt", Dworcowa 2.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany w niem kuchnia, bezdzietnym. Ugory 12, gospod. (18059

Pokój
umeblowany kuchnia. Marcinkowskiego 9-14. (9892).

Pokój
czysty z utrzymaniem lub bez, małżeństwu z używaniem kuchni. Garbary 19 m. 13. (18124

Jeden
lub dwa umeblowane pokoje, ew. próżne, z używaniem kuchni od pierwszego. Naruszewicza 1. m. 2. (18114

Pokój
umeblowany wynajme. Pomorska 27-4. (9911

Pokoik
niekrępujący, niedrogi. Gdańska 16-10. (9910

Pokój
Kościuszki 18-7. (9907

Pokoik
czysty utrzymaniem lub bez. Gdańska 103, skład kolonjalny. (9898

Pokój
utrzymaniem. Pomorska nr. 70-1. (9893

Ładnie
umebl. pokój. Gdańska nr. 36-4. (9895

Pokój
niekrępujące wejście. Ul. Św. Florjana 11. (9879

Pokój
Długa 22 II ptr. 18044

Pokój
Kordeckiego 25-2. (18036

Pokój
ładnie umeblowany. Kordeckiego 23, m. 5. 18063

RÓŻNE

Lato
ucieka, lecz słońce chcą zatrzymać wesołe i kulturalne blondynka i brunetka. Który z panów (od lat 25) dopomoże? Nieanonimy pod „Spędzanie wolnych chwil". (18131

MATRYMONJALNE

Wdowa
lat 48, posiadająca dwie realności poszukuje bezdzietnego, inteligentnego wdowca od lat 50—55, najchętniej zbożowca lub wyższego urzędnika z gotówką 10—15 tysięcy. Of. z fotografją do Dziennika Bydg. pod „48". (18103

Kawaler
lat 33, kupiec posiadający 45.000 zł poszukuje żony z odpowiednim posagiem w realności, oraz przedsiębiorstwem gastronomicznem. Oferty Dzien. Bydgoski Toruń pod „Solidny". 18122

Panna
13t 24, z dużego gospodarstwa, krawcowa, wyjdzie za urzędnika państwowego. Łaskawe zgłoszenia filja pod „Majętna".

POLECENIA

Wróciłam
Akuszerka dyplomowana przyjmuje panie, udziela porad. Kiełkiewicz, Krasińskiego 21-4. (9855

Meble
wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Suknie
gorsety doskonale wyszczuplające figurę oraz suknie podług najnowszych wiedeńskich modeli wykonuje ściśle podług miary Salon Mód Swietlik, Długa 40. (18041

Meble
dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32 obok Hali groszowej. (16659

Podłogowe
deski i stolarskie tanio. Skład drzewa użytkowego Dolina 29. 18110

SPRZEDAŻE

Dom
1/2 ziemi przy tramwaju, 2.500. Wiadomość Słupska 6, Jary. (18078

Dom
piętrowy, plac budowlany, blisko miasta, sprzedam tanio. Ks. Skorupki 99. (18047

Domek
ogródkiem sprzedam. Ks. Skorupki 121. (18118

Domek
z placem budowlanem i ogródkiem. Żwirki i Wigury 20. (18054

Skład
rzeźnicki w Bydgoszczy, 30 lat dobrze prosperujący, natychmiast sprzedam lub wydzierżawię. Of. pod „Rzeźnicki" Dziennik. (18080

Skład
tytoniowy z powodu choroby na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Okazja". (18079

Trzypiętrowy
okazyjnie. Szarek, Dworcowa 20. (9912

Dom
nowoczesny, centrum, okazyjnie. „Emeryt" Dworcowa 2. (18127

Dom - willa
ogrodem dwumieszkaniowy centrum sprzedam. Filja Dziennika „Cały wolny". (9894

Plac
budowlany, 2 1/2 ziemi sprzedam. Inowrocławska 14. (18046

Plac
budowlany, najlepsze położenie przy Mazowieckiej 16. (18039

Rzeźnictwo (9908
sprzedam. Adres Dziennik.

Rzeźnictwo (18037
w pełnym biegu w dobrem położeniu na sprzedaż. Wiadomość Dziennik.

Piekarnię
z całkowitem urządzeniem odstąpię zaraz lub od 1. X. 34 Do objęcia potrzeba około 3000 zł. Zgłosz. przyjmuje Agentura Dziennika Bydg. w Wągrowcu. (18104

Składnica węgla.
Dobrze zaprowadzona z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Oferty pod „K. L. 500" filja Dzien. Bydg. (9889

Skład
bławatów, najlepsze położenie miasta powiatowego, dobrze zaprowadzony sprzedam natychmiast. Of. Dziennik Bydgoski pod „5000 gotówką". (18065

Skład
żywnościowy z mieszkaniem, zaraz do odstąpienia tanio. Kiosk, Dworcowa 51. (9878

Skład
tanio. Jasna 16. (18109

Jadalka
dębowa, salonik mahoniowy, pianino, szafy, stoły, biurka, maszyny do szycia i pisania, kasy National, lustra, siodło, zegary, lampy, biżuterję itp. tanio sprzedaje „Stała Okazja" Gdańska 28a, róg Krasińskiego tel. 1530. (18128

Rower (18081
sprzedam. Gdańska 136.

Jadalnię
tanio sprzedam. Garbary 17

Okazja
patefon walizkowy, 20 płyt 40 zł. Jasna 16, m. 6. (18113

Akwarja
i rybki egzotyczne tanio. Grunwaldzka 21, m. 2. (9853

Maszynę
do dzielenia bułek sprzedam. Szubińska 31. (18077

Maszyna
szewcka na reper., 60 zł., na sprzedaż. Ks. Skorupki 17. (18033

Akumulatory
samochodowe, nowe, tanio sprzedam. Światło-Siła, Gdańska 54. (9919

Powózka
Landau skórzany, dobrze utrzymany oraz szory wyjazdowe sprzeda za bezcen Matuszyński, Gdańska 121, tel. 2146. (9890

Rower
męski tanio. Król. Jadwigi 3/3. (18099

Samochód
Tatra limuzyna 2 cylindr. okazyjnie sprzedam. Długosza 11—3. (18038

Polowczyka
dobermana tanio sprzedam. Toruńska 84—3. (18108

Radjo
i aparat do musztardy sprzedam. Wincentego Pola 6—25. (18042

Piec (9915
kąpielowy, gazowy sprzeda. Libelta 10, gospod.

Konie (18055
wóz rzeźnicki korzystnie sprzedam. Adres do Dzien.

ZAMIANY

Egzystencję
zamienię na zadłużony dom, gospodarstwo, plac. Oferty filja Dziennika „Beztroski". (9923

KUPNA

Sichtmaszynę
w dobrym stanie knpi Młyn Folusz, Żnin. (18017

Kiosk
kupię, Bydgoszczy, Toruniu. Oferty obrotem, ceną pod „M. G. 1000" filja Dz. Bydgoszcz, Dworcowa. (9925

Kupię
elektryczną, ręczną maszynkę do wiercenia do 13 m/m. 220 volt. Orzechowski, Gdynia, Żeromskiego 8. (18071

Motocykl (18072
kupię okazyjnie. Dziennik Bydgoski, Gdynia „1250".

Samochody
na rozbiórkę kupuje Waszak, Król. Jadwigi 27, Tel. 1805. (18035

Gorczycę
knpi każdą ilość f-ma Ocet, Poznańska 35. (18031

Owoce
zimowe kupię lnb przyjmę w komisową sprzedaż Posiadam pierwszorzędne piwnice i odpowiednie gwarancje. Oferty Administracja Nieruchomości Gdynia, Plac Kaszubski nr. 3. 18074

LEKCJE

Korepetycyj (18064
udzieli młodszym uczniom siedmioklasista. Oferty Dz. Bydg. pod „Pomoc".

POSADY WOLNE

Przedstawicieli
na przebojowy artykuł opatentowany w wszystkich państwach. Kto raz zobaczy jest klientem. Oddajemy wyłączność sprzedaży na poszczególne powiaty woj. Pomorskiego. Firma „Morze Bałtyckie" Gdynia. 18073

Sprzedawców
wymownych jarmarcznych targowych, wszędzie poszukuje Suwalski, Bydgoszcz, Jagiellońska 7. 9873

Czeladnik
kominiarski, zaraz potrzebny. Majewski, Tarkowo, powiat Inowrocław. (18020

Bufetowa
dzielna przystojna z kaucją od 200—500 zł. poszukuję dla mojej kawiarni i restauracji od zaraz lub później. Do oferty uprasza się dołączyć odpis świadectw i fotografję. Zgłoszenia należy skierować do agentury Dziennika Bydgoskiego w Kościerzynie pod „Przystojna". (18067

Panienka
do restanracji potrzebna. Bielany 6, róg Jackowskiego. (18060

Ucznia
do drogerji, kompletne utrzymanie, najchętniej z prowincji przyjmę. Przybylski Jezuicka 3. (18106

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Br. Pierackiego 15. (18107

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Promenada 1. (9891

Uczniowie gastronomiczni
uczciwych rodziców mogą się zaraz zgłosić. Hotel Królewski Dwór, Grudziądz, Rynek 3-4 (18022

Panienki
do szycia w naukę potrzebne. Salon-Mód, Warmińskiego 10. (18053

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam
posady jako kierownik tartaku lub placmistrz z długoletnią praktyką i pierwszorzędnemi świadectwami zaraz lub później. Zgłoszenia proszę kierować do adm. Dzien. Bydg. pod nr. „405". (18090

Bufetowa
wykwalifikowana, dobre referencje, szuka posady. Miejscowość obojętna. Zgł. „Nr. 18024" Dzien. Bydg Grudziądz. (18024

Kiosk
pokój umebl. wynajmę. Zgłosz. Dziennik. (18082

Skład
wydzierżawię. Gruwaldzka 45, (18042

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, ładny, tanio. Orla 36, m. 6. (18018

Umeblowany
i z używaniem kuchni. Wiatrakowa 17—8. (18016

Pokój
z osobnem wejściem. Sienkiewicza 33, m. 6. (9869

Pokój
Wiatrakowa 15-2. (9852

Poszukuję
próżnego słonecznego pokoju. Stołowanie, łazienka. Oferty „Dla emerytki" filja. (9868

Dwa
pokoje, częściowo umeblowane, słoneczne zaraz. Gdańska 35, m. 6. (18043

Pokój
umebl. nad. dla fryzjerki. Ułańska 20. (18050

Pokój
osobne wejście. Długa 74, m. 2. (18051

Kawaler
lat 37, dobry fachowiec na posadzie poszukuje znajomości pań, celem ożenku. Łaskawe oferty pod „H. 37" do Dziennika Bydgoskiego. (18116

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią. Sokoła 52.

kuch. Chołoniewskiego 50.

2 pokojowe:
kuchnia z rolą lub bez, światło, dom nowy. Koronowska 31, m. 1.

od. 1. X. Wileńska 3.

3 pokojowe:
wynajmę. Kozietulskiego 30, m. 5.

z łazienką. Sowińskiego 20.

kuchnia. Łokietka 16/7.

4 pokojowe:
komfortowe. Nakielska 77.

gabinet, kuchnia, I ptr. wyremontowane. Dworcowa 68/2.

Śniadeckich 42.

5 pokojowe:
słoneczne. Gdańska 86 róg Zamojskiego.

II p. Sienkiewicza 13 portj.

Pokój
z kuchnią wraz z oparkanionym placem przy ul. Portowej do wynajęcia 1 października. Informacji udziela Administracja Nieruchomości Gdynia, Plac Kaszubski 3, m. 5. 18075

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Plac Piastowski 9. (9918

2 pokoje
z kuchnią, ogród i rola do wydzierżawienia. Bielicka 37. (18150

Mieszkanie
dwupokojowe, trzeci mały, zaraz. Płocka 5. (9843

Mieszkanie (17087
2 pokojowe. Nakielska 145.

Dwa
pokoje kuchnia, stajnia. Gajowa 33. (18005

2 mieszkania (9888
po 2 pokoje kuchnią, blisko dworca, bezdzietnym urzędnikom. Wskaże filja.

2 mieszkania (18095
2 pokojowe z kuchnią Zaścianek 10, przy ulicy Kaszubskiej. Gospodarz.

3 pokoje
z kuchnią, 1 piętro wynajmę. Stary Rynek 18, gospodarz. (18006

3 pokoje
umeblowane kuchnia, łazienka. Lubieńska, Gdańska 34. (9906

Trzy
pokojowe mieszkanie wydzierżawię urzędnikowi. Kujawska 40. (9903

3 pokoje
kuchnia i ogród do wynajęcia. Toruńska 108, Zawodny. (17068

Umeblowane
3 pokojowe mieszkanie z ogrodem do wynajęcia. Oferty filja Dzien. „20 Stycznia". (9822

Trzypokojowe
mieszkanie od 1. X. wolne. Grzębowski, Grunwaldzka 72, skład. (18045

Trzy
słoneczne pokoje, kuchnia, ogród. Sieroca 17. (18019

3 pokojowe
Fordońska 14. 9812

3 pokoje
kuchnia, służbowy, łazienka, ładne, słoneczne. Nowomiejska 20, I. (9708

4 pokojowe
mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość Kanałowa 2, m. 6. (17098

4 i 5 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, m. 6. (18084

4 pokojowe
komfortowe wolne, wysoki parter, na gabinet kosmet. dla dentysty — na biura lub lokal klubowy, ogrzew. centr. Matejki 12, gospodarz. Tel. 1234. (9819

4 pokoje
kuchnia, łazienka od 1. 10. do wynajęcia. Winkler, Grunwaldzka 22. (17095

Mieszkania
cztero - pięcio - sześciopokojowe wynajmie. Gdańska 52, gospodarz. (9802

Mieszkanie
czteropokojewe wolne. Cieszkowskiego 11. (18040

5-pokojowe (18048
komfortowe. Plac Weyssenhoffa 9. Telefon 33.

Komfortowe
5 pokojowe mieszkanie. Libelta 10. (9820

6 i 4 pokojowe
mieszkanie z łazienką do wynajęcia. Paderewskiego 1, portjer. Tel. 125. (9844

5, 6 pokoi (16950
słoneczne, całkowity komfort. Słowackiego 1—9.

Ładne
6 pokojowe mieszkanie II ptr. z centralnem ogrzewaniem od 1. 10. 34 do wynajęcia. Twardowski, Sniadeckich 2. (16799

Mieszkanie
słoneczne 7, 6 lub 5 pokoj. przy parku, z wszelkiemi wygodami korzystnie do wynajęcia od gospodarza. Konarskiego 7. (8879

Mieszkanie
I ptr., 7 pokoi od 1. X. do wynajęcia. Gdańska 91 m. 4. 9875

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowego
mieszkania w okolicy Gdańskiej poszukuję zaraz lub później. Oferty pod „Pewny płatnik 8" filja Dziennika Bydgoskiego. (13060

Mieszkanie
2—3 pokoi poszukuje urzędnik bezdzietny. Oferty z warunkami składać do administracji Dziennika Bydgosk. Bydgoszcz, dla „Emeryta". (18023

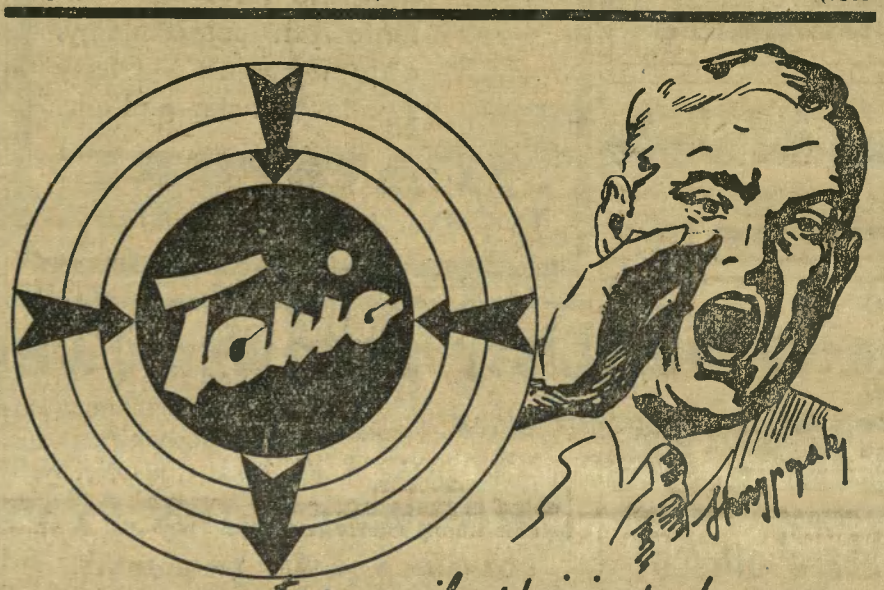

Ten najbardziej przekonywujący argument przy sprzedaży towaru, nie odniesie skutku, jeżeli konsument nie dowie się gdzie można taki towar nabyć.

Czeladnik
rzeźnicki na pierwszorzędne wyroby, potrzebny od 15. IX. 34 r. Zgłoszenia z odpisami świadectw: Bernard Klahs, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Plac Stycznia 29. (18025

Sympatyczna (18028
panienka do restanracji do obsługi gości potrzebna. Załączyć fotografję. Grudziądz, Król. Jadwigi 4.

Dziewczyna (9877
z dobrem gotowaniem, własną pościelą, potrzebna zaraz. Marszałka Focha 2, skład delikatesów.

Zgrabna
pani do lat 35 do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa może się zgłosić. Oferty skierować pod „Rozwiedziony" do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz. (18026

Dziewczyna
potrzebna do dzieci, umiejąca cośkolwiek gotować. Skibińscy, Bydgoszcz, Ziemska, koniec Kujawskiej. (18094

Kucharka
młodsza potrzebna. Jadłodajnia, Pomorska 21. (9913

Uczennica
do składu tow. krótkich potrzebna. Zgłoszenia z ukończoną szkołą handlową i życiorysem do filji Dziennika pod „321". (9921

Ucznia (18087
z odpowiedniem wykształceniem szkolnem, przy wolnem utrzymaniu poszukuje. J. Ostrowski, Drogerja Czersk, Pom.

Ogrodnik (18085
kawaler, obeznany w wszystkich działach ogrodniczych oraz bartniczych przyjmie posadę od 1. 10. lub później. Łask. zgłosz. ogrodnik, Nakielska 91.

Woźnica
uczciwy człowiek szuka zaraz lub później zajęcia. Wiadomość: Sw. Trójcy 17, skład. (18086

Pomocnik
fryzjerski poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgł. filja Dzien. „Fryzjerski". (9922

DZIERŻAWY

Pralnia (18030
parowo-mechaniczna kompletnie urządzona ze wszystkiemi maszynami do wydzierżawienia lub sprzedania. Oferty pod „Eka 100" do Dziennika.

Piekarnia
w śródmieściu Grudziądza do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba około 2000 zł. Zgłoszenia pod „100" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (18027

Skład
rzeźnicki z warsztatem wydzierżawię. Szubińska nr. 31. (18076

Wydzierżawię
60—20 morgowe gospodarstwa. Nowakowski, Kaszubska 2. (18052

Panienka
język polski i niemiecki, zna maszynę, lubi dzieci, poszukuje posady. Oferty agentura Dziennika Bydg. Gdynia pod „E. S." (18070

MATRYMONJALNE

Panna
miła, wykształcona, lat 22, 5000 zł. majątku i wyprawa szuka odpowiedniej partji, najchętniej wyższego urzędnika na stałej państwowej posadzie lub dzielnego drogerzystę. Zgłoszenia z fotografją skierować do Dzien. Bydg. pod „Ł. P." (18089

Kawaler (18069
średniego wzrostu, lat 30, rzym-kat., posiada pare tysięcy zł, dobrze zaprowadzony kiosk przy głównej ulicy Gdyni, pragnie zapoznać pannę do lat 25, nadającą się do prowadzenia interesu, cośkolwiek gotówki pożądane, dla wspólnego dobra. Of. wraz fotogr. którą zwrócę proszę Agentura Dzien. Bydg. Gdynia „R. G.".

Kawaler
Pomorzanin, lat 34, rzym.-kat., posiadający nieruchomość miejską z przedsiębiorstwem przemysłowem ogólnej wartości około 80 tys. zł, pozna w celu matrymonjalnym pannę do lat 30, dobrego charakteru z cośkolwiek majątkiem. Oferty z fotografją do Dziennika pod „334" (18091

Panienka
lat 19, sympatyczna, miłego usposobienia, biedna, znajdująca się w krytycznem położeniu, pozna pana poważnego, któryby mógł w czemkolwiek dopomóc. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń, „Wdzięczność". (18123

RÓŻNE

Grafolog
chiromanta, z doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych, rozwiązuje najzawilsze sprawy. Królowej Jadwigi 13. (18015

Nowość
Najtańsze zamykanie szkieł zapraw. Pokaz targ Plac Piastowski. (9874

Za
długi mej żony Marji z d. Rozmarynowska nie odpowiadam. Kazimierz Krause. (18093

Wypowiedzone
obelgi na małżonków Dembińskich ul. Marynarska 5, w dniu 2 b. m., cofam i przepraszam. M. Za zgodność: Julian Król. sędzia polubowy. Okręg 4. (18119

ZGUBY

Wiosło (18049
zgnbiono koło Opławca zwrócić za wynagrodzeniem. Florek, Jezuicka 2.

Zaginął
młody wilk, oddać Gdańska 25, II. (9871

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369

Wózki
dziecięce po znacznie zniżonych cenach, jak również rowery i części. A. Wasielewski, Dworcowa 41. (16412

Bławaty

wełny na suknie, kostjumy, płaszcze i na ubrania męskie oraz **materjały bawełniane** kupisz najtaniej u

K. NEUMANA
Stary Rynek 5 (13002
(obok apteki Rybickiego).

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

16089

Sieci (15593
rybackie (angielskie i holenderskie), słempy, wontony, włoki, przędze bawełnianą, liny, korki — drzewo korkowe poleca po cenach najniższych Specjalny Skład Sieci Rybackich, St. Sperkowski, Bydgoszcz, Poznańska 6.

Pluskwy

karaluchy, mole wytępia gruntownie nowo wynaleziony płyn gazowy **„Gazolit".** (16651

Futra! (15587
Nie kupujcie tandety! Futra najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Fortepiany
stroi i naprawia tanio Roman Konstanczak, Sienkiewicza 36. 17096

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

Fortepiany
stroi naprawia Wicherek, Grodzka 8. 18012

Meble

na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy
Ignacy Grajnert
Bydgoszcz (12293
ul. Dworcowa nr. 21.
UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Strzelaj
do zwierzyny, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z F-my „Hubertus", Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. (16497

Magle
najnowszego wynalazku, elektryczne, ręczne oraz domowe magle — prasownie dostarcza M. Jankowiak, Fabryka Magli, Poznań—Starołęka. (17053

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Zeszyty
bruljony wyprzedaje niżej kosztów zakupu Jan Jakowienko, skład papieru, przyborów biurowych, kreślarskich i elektryczna kopjarnia rysunków, Bydgoszcz, Dworcowa 5, telefon 16-97. (14989

Swetry
kamizelki, pulowery, ubranka oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (16093

SPRZEDAŻE

Willa
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706

Parcele
kwadrans od śródmieścia od 1,50 zł. Chołoniewskiego 4. 15370

Fordon
dom piętrowy w najlepszym punkcie z pierwszorzędnem rzeźnictwem tanio sprzedam. Affelski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 63, m. 5. (9858

Sprzedam (17084
dom 2 morgi ziemi z ogrodem owocowym, nadające się na ogrodnictwo. Szwederowo, Czackiego 15.

Dom
masywny z ogrodem, 2 morgi roli, w tem 1½ morgi łączki, nadaje się na ogrodnictwo, z powodu przesiedlenia na sprzedaż, cena podług ugody. Zgłoszenia: Franciszek Pepliński, Czersk, Piaskowa 17, powiat Chojnicki (Pomorze). (17052

Sprzedam
dom komfortowy, kompletnie odnowiony, z dużym ogrodem, w centrum miasta powiatowego w Poznańskiem. Nieruchomość nadaje się dla wyższego emeryt. urzędnika lub ogrodnika. Dochód roczny 1.600 zł. Cena sprzedaży 18.000 złotych, wpłata 15.500. Zgłoszenia przyjmuje Dziennik Bydgoski pod „391". (17092

Kupno
okazyjne. Zaprowadzone ogrodnictwo w centrum miasta Wejherowa, z masywnym domem mieszkalnym i cieplarką, z powodu choroby tanio na sprzedaż. Nadaje się na inną branżę. Dargusch, Wejherowo. (16879

Skład
kolonjalny 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu, w ruchliwej ulicy, dobrze zaprowadzony sprzedam. Wiad. Dziennik. (9872

Dom
nowy z interesem 1 ½ morgi ogrodem, z powodu starości zaraz na sprzedaż. Ks. Skorupki 28. (17098

Zakład
fryzjerski damsko-męski dobrze zaprowadzony z powodu stosunków rodzinnych tanio sprzedam, obrót miesięczny około 300 zł. Oferty filja Dziennika pod „Zaraz". (9833

Dom
23 izbowy sprzedam, zamienię na Warszawę okolicę. Bydgoszcz, Zduny 23, właściciel. (9832

Dom
piętrowy sprzedam tanio wpłata 8700 reszta hipoteka na 19 lat. Gołębia 48, Bydgoszcz. (9861

Skład
kapeluszy dwanaście lat egzystujący, punkt pierwszorzędny, przylegające 2 pokoje kuchnia, całkowite urządzenie, towar zaraz na sprzedaż. Oferty filja Dz. „Kapelusze". (9865

Sprzedam
dom handlowy, cztery i pół morgi roli korzystnie do nabycia przy mieście. Wincenty Gawlik, Szosa Kotomierska 5, Koronowo. (17097

Parcele
1025 i 725 sprzedam korzystnie. Cichoń, Poznań. Traugutta 15. (17066

Parcele
na dom z ogrodem na sprzedaż. Pierackiego (Senatorska) 64. (9828

Rzeźnictwo (17076
duży objekt korzystnie byle zaraz. Popławski, Toruń, Wielkie Garbary 14.

Przedsiębiorstwo
(w Poznaniu) paszy i zboża sprzedam. Oferty „Nowy Kurjer" Poznań pod „Przedsiębiorstwo". (17067

Skład
kolonjalny w centrum miasta sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Wiad. Dzien. (17073

Piekarnię
oddam. Dziennik Bydgoski pod „2.500". (17086

Kołodzieje!
Korzystnie zaraz do objęcia warsztat z narzędziami z mieszkaniem 10 kb. mtr. drzewa, wieś kościelna Oferty pod „W. K. O." do Dzien. Bydg. (17083

Pianino (9839
prawie nowe na sprzedaż. Gamma 6, I piętro prawo.

Ciężarówkę
Chevrolet z przyczepką sprzedam, 1000 zł. Gdańska 78, skład. (9787

Motocykl (18014
sprzedam. Toruńska 21.

Maszynę
do pisania sprzedam. Leśna 12. (17069

Sypialki
brzozowe, politurowane korzystnie, stolarnia, Chwytowo 6. 17075

Rower
balonówkę sprzedam Sienkiewicza 15, m. 5. (9836

Rower
męski tanio sprzedam. Sienkiewicza 38, m. 1. (17068

KUPNA

Mleczarnię
kupię, wydzierżawię lub przyjmę kierownictwo. Oferty pod „Kierownictwo". (18003

Emaljowaną
wannę kąpielową, piec gazowy kupię. Oferty filja Dziennika „Kupno". (9778

Krzesełka
piec do salki kupię. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Nr. 1234". (16957

Samochód
ciężarowy ½ tonowy kupię. Oferty pod „500" do filji Dzien. Bydg. (9876

Kupię
magiel. Zgłoszenia: skład kolonjalny, ul. Ciemna (Bielawki). (9783

Radjo
aparat kupię, opis, cena pod „Radjo". (18004

12543

żądaj zwijki (gilzy)

NOBLESSE

STERYLIZOWANE OZONEM

•ŻAR• SPÓŁKA AKCYJNA, ZAKŁ. PRZEM. NOWY TOMYŚL•

Kuchnia
gazowa 7 płomienna na sprzedaż. Chrobrego 12, I. piętro. (9829

Piec
do palenia kawy tanio sprzedam. Nakielska 4, mieszk. 5. (9827

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące w ruchliwej ulicy Bydgoszczy korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dzien. pod „R. 2.500". (17080

Samochód
Buick na biegu, łóżko żelazne francuskie sprzedam. Wiadomość Mickiewicza 3, mieszk. 9. (9525

Pianino
mało używane sprzedam. Zamojskiego 6—3 od 1-ej do 4-ej. (9763

Szewską
maszynę rep. wraz z wszelkiemi narzędziami, komplet tanio sprzedam. Nowodworska 48/4. (17094

Wózek
dziecięcy, modny, mało używany sprzedam. 3-go Maja 18—19. (9848

Bernardyna
rasowego dwuletniego sprzeda Szkocki, Śniadeckich 32. (9854

Palnik
do kawy 6 kg. na gaz ulepszonej konstrukcji sprzedam. Zgłoszenia filja pod „A. A." (9845

Ciężarówkę
Chevrolet, 6 cylindrowa w dobrym stanie sprzedam. Oferty „Ciężarówka" Dziennik Bydgoski Grudziądz. 18021

Salon
fryzjerski damsko-męski w najlepszem położeniu, 2.500, sprzedam. Zgłoszenia Cieszkowskiego 6, mieszkanie 3a. (18000

Samochód
marki „Essex" kryty, mało używany okazyjnie sprzedam. Oferty pod „A. R. 100" filja Dziennika Bydgoskiego. (9754

Samson
aparat używany w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny do filji Dz. pod „Dentysta". (9818

Jabłka
owoc fabryczny kupujemy wagonowo. Kujawska Wytwórnia Win, H. Makowski w Kruszwicy. (16622

Kupię
trzy używane przenośne piece. Gdańska 63, m. 5.

Kupię
obrączki złote, zegarek damski. Oferty filja pod „Zegarek". (9870

LEKCJE

Francuz
uczy niedrogo. Śniadeckich 9-4. (9576

Nauczycielka (9856
wykształcona, konserw. udziela lekcyj gry na fortepianie. Ceny niskie. C. Bergmann, Zduny 48, m. 4

Francuzka (17085
udziela lekcyj. Przez kwartał naucza ładnie mówić po francusku. Filja „Rekord"

Francuskiego
niemieckiego udziela tanio. Oferty pod „Lekcje". 17078

Gry
fortepianowej, teorji. Sienkiewicza 10-6. (9851

POSADY WOLNE

Agenci
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (16600

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona" składać do biura Fuchsa, Łódź B., Piotrkowska 50. (15952

Pań (17055
i panów zdolnych i solidnych do współpracy, najzdolniejsi mogą liczyć na awans, przyjmuje Wielkopolskie i Pomorskie Biuro Zleceń losowych i kontrola losów, Poznań, ulica Skarbowa 17, telefon 50-32.

Podróżujący
otrzyma dodatkową poważną kolekcję branży papierniczej za prowizję. Zgł. listowne. Warszawa, Marszałkowska 151, lokal nr. 15. (17088

Młodszą
siłę pomocniczą biurową, żeńską w wieku do lat 25, z kilkuletnią praktyką, przyjmie poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Wymagana dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego, pisanie na maszynie, stenografja polsko-niemiecka, znajomość prowadzenia ksiąg, list płacy i wszelkich prac biurowych. Oferty z odpisami świadectw, z fotografją oraz życiorysem w języku polskim i niemieckim do adm. Dziennika Bydg. pod „150". (17081

Fryzjer (17663
pierwszorzędna siła także w strzyżeniu główek damskich potrzebny zaraz. Antoni Szymański, Chełmża, Chełmińska 12.

Goniec-inkasent
z kaucją 50 złotych. Zgłoszenia Pomorska 42—3. (17071)

Panienkę
inteligentną, przystojną do bufetu i zastąpienia pani domu zaraz. Oferty filja pod „Zastępstwo". (9846

2 czeladników
rzeźnickich, 1 starsza i 1 młodsza siła, tylko z dobremi świadectwami z większych warsztatów mogą się zgłosić. Teodor Stremel, mistrz rzeźnicki, Toruń, Mickiewicza 114. (9788)

Ekspedjentka
z branży bławatów, towarów krótkich potrzebna zaraz lub 1. 10. z całem utrzymaniem. Ludwik Borkowski, Solec Kujawski. 17045

Fryzjerka
dzielna, ondulacja żelazkowa, potrzebna zaraz. Oferty warunkami. Włodarski, Inowrocław, Piłsudskiego 7. (16920

Potrzebny
praktykant rolny, pochodzący bezwzględnie ze wsi, z odbytą conajmniej roczną praktyką. Zgłoszenia wraz z życiorysem i świadectwami kierować: Majętność Szczerbin, p. Łobżenica. (9743

Uczeń
ślusarki może się zgłosić. Dworcowa 35. (18002

Starszą
czystą nianię poszukuję. Zgłosz. z odpisem świadectw Puczyńska, Chełmno. 18011

Kucharka
umiejąca dobrze gotować potrzebna. Jentkiewiczowa, tartaki, Nowemiasto n. Drwęcą. (17072

Chłopak
do pracy w cukierni potrzebny. Kawiarnia Bristol. (9847

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
krawcowa maszynistka do konfekcji damskiej i dziecięcej z dobrem świadectwem szuka posady. Zgłoszenia do Dziennika pod „Dzielna 12". (17072

Wdowa (17075
poszukuje posady prowadzenia domu u samotnego starszego pana. Zgłosz. pod „Młoda" do Dzien. Bydg

Szofer
starszy, doskonały mechanik, pierwszorzędne świadectwa, szuka odpowiedniej posady. Ul. Długosza 5, mieszk. 4. (17079

DZIERŻAWY

Willa (17064
trzymieszkaniowa, 5, 4, 2 pokoje, łazienki, piwnice, podwórze, stajnie, ogrodem zaraz do wynajęcia. Nakło, Potulicka 6. Dorsz, gospodarz. Telefon 122.

Piekarnia
dobrze zaprowadzoną w dobrym punkcie wydzierżawię zaraz. Adres w Dzien. Bydgoskim. (17047

Lokal
restauracyjny wraz z 4 pokojowem mieszkaniem do wynajęcia od 1. X. Zgłoszenia Sniadeckich 57—2, gospodarz. (9785

Skład
fryzjerowi wydzierżawię. Wrocławska 4. (16928

Piwnice
lub składnice suche, ciepłe w zimie, chłodne w lecie, do 150 m², możliwie z 2-3 pokojowem mieszkaniem, poza miastem w pobliżu tramwaju poszukuję zaraz. Oferty pod „Piwnice" filja Dzien. Bydg. (9834

Warsztat (9817
do wynajęcia. Gdańska 61.

Kafli
fabryka do wydzierżawienia. Włocławek, Kilińskiego 15. (17062

Skład
centrum Gdańskiej, czynsz przystępny, wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1—9. (16951

Poszukuje
się w śródmieściu lokalu, składającego się z dwuch pokoi, jednego dużego a drugiego mniejszego. Of. pod „S. H. 133". (18007

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
1—2 pokoi kuchnią, ciepłe, jasne, śródmieście. Czynsz zgóry. Filja pod „3 dorosłe". (9821

Poszukuję
4—5 pokojowe mieszkanie z wygodami. „M. T." filja Dziennika. (9849

Szukam
słonecznego, czyste 3 pokoje, kuchnia, gaz, elektr., ew. łazienka od gospodarzy pod „Emeryt" do filji Dziennika. (9831

Mieszkanie
dwupokojowe poszukuje urzędnik. Oferty Dziennik pod „L." 18009

Mieszkanie
2—3 pokojowe poszukuje małżeństwo z dzieckiem od 1. X. w śródmieściu. Of. pod „Pewny czynsz" do filji Dziennika. (17076

POKOJE WOLNE

Pokój
elegancki z wszelkiemi wygodami z utrzymaniem do wynajęcia. Florjana 3, mieszk. 8. (17078

Duży
ładnie umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, m. 4. (16969

Pokój
z utrzymaniem lub bez Promenada 17, m. 6. (43720

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Sienkiewicza 31, m. 3. (9860

Pokój
Grodzka 8—13. (17092

Pokój
Grodzka 4-4. (9838

Pokój
Kwiatowa 9—5. (9842

Pokoik
Gdańska 27—9. 9841

Pokój
umebl. wygody. Cieszkowskiego 13/2. (9840

Pokój
Cieszkowskiego 9, m. 9. Szymańska. (9864

POKOJU POSZUKUJĄ

Samotna
osoba poszukuje pokój kuchnię w śródmieściu. Oferty pod „Samotna". (17070

RÓŻNE

Osoba
posiadająca 1.500—2.000 zł, potrzebna do założenia interesu bardzo dobrze prosperującego — w którym jest dobry procent i mieszkanie wolne. Zgłosz. filja Dziennika „15—20". (9826

Zioła lecznicze
„[illegible]" wypróbowany środek przy wszelkich dolegliwościach jak: otyłość, astma, chorób kobiecych, cukrzycę, skórnych itd. Zastępstwo [illegible]
9823

Po powrocie
z wywczasów radzimy stosować drogie, lecz oszczędne w użyciu i niezawodne w skutkach preparaty do pielęgnacji twarzy: na wybielenie krem Cytrynowy, na piegi — krem Akacjowy, na wygładzenie cery — krem Najdelikatniejszy, przeciw zmarszczkom — krem Radohormonowy, oraz higjeniczny róż i puder Dr. J. Świtalskiej. Do nabycia: Warszawa „Świt" Laboratorjum Higjenicznych Kosmetyków, Al. Ujazdowskie 37, tel. 8-92-77, oraz w pierwszorzędnych drogerjach i perfumerjach. (16611)

Wspólnika
do przedsiębiorstwa i gospodarstwa bezdłużnego poszukuję. Adres w Dzienniku. (9816

Okultyści (18001
spirytyści, sympatycy podajcie wasze adresy pod „Okultyści" do Dziennika celem organizowania się.

Kto
dostarcza piszczałki do zabawek Oferty „Piesek" Dziennik. 18013

Pani
inteligentna, muzykalna, lat 28 pragnie znajomości poważnego pana cel towarzyski. Oferty filja Dziennika pod „Tajemnica". (9862

POŻYCZKI

Poszukuję
8—10.000 zł hipoteki na dom w śródmieściu. Oferty pod „8—10" do filji Dzien. Bydg. (9760

MATRYMONJALNE

Górnoślązak (17022
lat 33, samodzielny kupiec z większą nieruchomością, przedewszystkiem abstynent, poszukuje kobiety, posiadającej wszelkie zalety. Majątek pożądany dla wspólnego dobra, pośrednictwo rodziców mile widziane. Anonimy do kosza. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Ślązak".

Bezdzietna
wdówka, bardzo przystojna, solidna, elegancko urządzonem bezpłatnem mieszkaniem, późniejszym majątkiem wyjdzie za solidnego, przystojnego, sytuowanego kawalera, wdowca. „Czterdziestka" filja. (9863

Szatynka
lat 30, brunetka lat 23, przystojne, szlachetnego charakteru, pragną zapoznać panów podobnych zalet. Oferty filja „Brunetka" „Szatynka". (9837

Kawaler (9835
lat 33, rzemieślnik samodzielny, pozna pannę miłego usposobienia. Oferty filja Dz. pod „Uczciwość".

Znajomość
pań do lat 26, poszukuje handlowiec, kawaler lat 31, cel towarzyski. Łaskawe szczegół. zgłoszenia pod „Eldorado", filja Dworcowa. (9857

†

W dniu 12 września 1934 raczył Bóg powołać do grona swych Aniołków naszego jedynego nigdy niezapomnianego synka ś. p.

Karola Marjana Klonowskiego

w jedenastej wiośnie życia, o czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni

Rodzice i siostrzyczka.

Bydgoszcz, Długa 40.

Pogrzeb dnia 16. IX. 1934 r. o godz. 4.30 z kaplicy cmentarza parafji Farnej. (9866

Zmiana obwieszczenia o przymusowej sprzedaży nieruchomości w postępowaniu upadłościowem. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie przy ulicy Cmentarnej nr. 7 obwieszcza, że obwieszczenie o przymusowej sprzedaży nieruchomości w postępowaniu upadłościowem z dnia 11 września 1934 r. nr. Km. 662/34 a które to obwieszczenie dotyczy nieruchomości Koronowo tom III. wykaz L. 144 145 wzgl. tom IV. wykaz L. 157, 158 oraz Koronowo tom XX. wykaz L. 831 a zapisanych w księgach wieczystych Koronowo tom III. wykaz L. 144. 145 wzgl. tom IV. wzgl. L. 157 wzgl. 158 wzgl. tom XX. wyk. L. 831 zmienia się o tyle, że nieruchomości te zapisane są na nazwisko Elżbiety z Pajzderskich Kopeckiej i małoletnich dzieci Jadwigi, Norberta, Edwarda, Henryka i Teresy Kopeckich z Koronowa, na podstawie niepodzielnej wspólności spadkowej. (18068

Koronowo, dnia 14 września 1934 r.

(—) **Kantowicz,** komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że dnia 19 września 1934 o godz. 10 w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: 22 maszyny do szycia z zapędem elektr., masz. do pis. „Adler" masz. do pis. „Stower", materjały róż., „kord płasz" ca 450 mtr., kołdry kol. 45 szt. 365 swetr, kołdry na łóżka, płótno róż., chodn., welwet damski, kapy na łóżka, story firankowe, różne jedwabie, koszule robocze, panama, firany kol. itp. 18097) **Kierownik Działu Egzekucyjnego.**

Licytacja w Lombardzie

Dnia 10 października br. i w dniach następnych od godz. 9-tej począwszy odbędzie się licytacja niewykupionych wzgl. nieprolongowanych zastawów do **nr. 34130** w lokalu **Oddziału Zastawniczego, Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy** przy ulicy **Pocztowej** (wejście naprz. Głównego Urzędu Pocztowego)

Dnia 10 października licytacja na **biżuterję, zegarki etc.**
Dnia 11 października licytacja na **futra, garderobę etc.**
Dnia 12 października licytacja na **rowery, maszyny do szycia etc.**

Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia **5-go października br. włącznie.**

Dnia 9 października jak i w dniach licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat.

Kom. Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy
17091) **Oddział Zastawniczy.**

Zarząd Telefonów Bydgoskich

zawiadamia WPP. Abonentów, że należności **za abonament telefoniczny,** oprócz Kasy Zarządu i P. K. O. Nr. konta 170.172, również **przyjmuje bezpłatnie**

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy,
ul. Jagiellońska 4
od godziny 8-ej do 13-ej. (16991

Przy wpłacaniu do Komunalnej Kasy Oszczędności należy przedłożyć odpowiedni blankiet P. K. O. jakie zostały WPP. Abonentom rozesłane.

Kit **lniany do okien**
poleca po cenie konkurencyjnej
18082
B. Joachimczyk
Hurtownia Farb i Lakierów oraz wytwórnia Kitu
Grudziądz, ul. Toruńska 25, tel. 301.

Technik dentystyczny
potrzebny natychmiast na prowincję do prac technicznych oraz operatywnych. Zgłosz. z podaniem żądanego wynagrodzenia kierować pod „Prowincja" do Dziennika Bydgoskiego. (18066

Poszukuję zaraz 18088
dzielnego ekspedienta
który dobrze dekoruje. Reflektuję na rutynowaną siłę z długoletnią praktyką. Zgłoszenia z podaniem referencji, życiorysu i pretensji
B. Januszewski, Dom bławatów, **Działdowo** (Pomorze).

Wyjechałem
na 2 tygodnie.
Dr. Soboczyński
specjalista chorób nosa, uszu i gardła
Gdańska 27. (16983

Wyjechałem
na 2 tygodnie.
P. Makowiecki
dentysta. (18010

Kafle kolorowe
z nowego transportu po najniższych cenach dostarcza
Materjały budowlane i opałowe
właśc. **E. Haw**
Bydgoszcz (17090
ulica Toruńska nr. 1
róg Bernardyńskiej
Tel. 793 **Tel. 793**

Dr. St. Gaszyński
ginekolog i akuszer
po powrocie z Ciechocinka przyjmuje nadal w chorobach kobiet oraz w chorobach przemiany materji i gruczołów dokrewnych kobiet. (16992
Gdańska 14 — Gmach Hotelu pod Orłem.

Przeniosłem
moją praktykę **z Wysokiej do Bydgoszczy** i osiedliłem się przy
ul. Długiej 32
(dawn. Dom Mebli Hege)
Dr. med. A. Lewandowski
16498) **lekarz prakt. i akuszer.**
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 3—5.

Mądrze postąpisz, kupując
Radio-Odbiornik
tylko u specjalisty. — Naprawa — Przebudowa — Ekspertyza — Na sezon 1934-35 duży wybór nowoczesnych odbiorników sieciowych na prąd zmienny, stały oraz bateryjnych. Ceny za komplet: 150,— 180,— 210,— 280,— zł. Prosimy o zwiedzenie naszego składu.
„Radjolavox" (17086
Najstarsze przedsiębiorstwo tej branży na miejscu
Bydgoszcz, Król. Jadwigi 5, telefon 2101

WAŻNE DLA PANI DOMU

16614

WĘGIEL
KOKS - BRYKIETY - DRZEWO
w każdej ilości dostarcza (16092
ANDRZEJ BURZYŃSKI
BYDGOSZCZ, UL. SIENKIEWICZA 34 - TELEFON 206

Miód pod gwarancją prawdziwy pszczelny, deserowo-kuracyjny, najlepszego gatunku, wysyła z własnej pasieki za pobraniem pocztowem 3 kg. 7 zł, 5 kg. 10 zł, 10 kg. 19 zł, koleją 20 kg. 35 zł, 30 kg. 51 zł, 60 kg. 96 zł wraz z kosztami przesyłki i blaszankami. (17090
PASIEKA POLSKA, Podwołoczyska nr. 11. (Mlp.)

Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 złotych Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. E. Zausznica, Bank Rzemieślniczy. Włocławek, 5.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3, 5.000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. (12156

Reprezentacji-Młyna

na mąkę, kaszę i t. p. poszukuje hurtownia kolonjalna w Gdyni, posiadająca własną nieruchomość i magazyny. Oferty do agentury Dzien. Bydg. Gdynia pod „Młyn". (16700

Napoje orzeźwiające
„Chabeso", „Ananas", „Matezo"
i inne gatunki
poleca (11162
Wytwórnia „Chabeso"
Bydgoszcz, ul. Racławicka 9
właśc. Rudolf Lange.

Zakład ortopedyczny
Bydgoszcz Śniadeckich nr. 29, m. 1
M. Kiciński
wykonuje
Protezy rąk i nóg (56666
Przyrządy chód ułatwiające
Stopy krzywe prostujące
Gorsety ortopedyczne
Pasy brzuszne i rupturowe.

Meble
solidnie i najtaniej w firmie
Antoni Górecki
Bydgoszcz (12888
Wełn. Rynek 9. Tel. 1516.
Filja Toruń, ul. Żeglarska 27.

Kupujemy
każdą ilość (15731
łomu maszynowego
Fabryka Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa
dawn. C. Blumwe i Syn Sp. Akc.
Bydgoszcz, Nakielska 53.

Bezpłatne porady
udziela **„Instytut Piękności Halina"** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.
Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457
Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

Tańców
lekcje rozpoczną się dla początkujących i uzupełniających w najbliższych dniach. Opłata zniżona.
Kochański
Sienkiewicza 12
telefon 2214. (18029

Kafle kolorowe i białe z nowych transportów po najniższych cenach poleca
M. Stęszewski
Bydgoszcz (17065
ul. Poznańska 26.

Najtrwalsze
skóry
oraz
wszelkie przybory
po najniższych cenach poleca
HANDEL SKÓR
Lucjan Meradziński
dawn. G. Draugelattes
Batorego 4
17082

Ważne
dla PP. kupców detalistów i handlarzy.
Mydła
„Luna" i Bydg. Wytwórni Mydła (3402
Proszek do prania
Tłuszcze jadalne
Cykorja
marki En-De-Es
Olej do palenia
Pasta do obuwia
POKOST
Klej stolarski
najtaniej tylko u nas!!
Toruńska Centr. Mąki i Oleju
Bydgoszcz, Rynek Zbożowy 8.

7808

Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło „Kosmos"
usuwa pod gwarancją
Piegi żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery (6875
Krem 2.— i 3.50 zł., mydło 1.20.
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos"
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 55.

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU
3242

9805

Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studzienne
oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

9595

EUROPA
urządza w niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 17
FIVE O'CLOCK FAMILIJNY
urozmaicony występami artystów w powiększonym programie. Orkiestra pod kier. p. T. Pasiwikowskiego. Dancing codziennie do rana. Obsługa rzetelna. (17077) **M. Grabowski.**

Nowoczesne zastosowanie w dziedzinie fakirstwa hinduskiego.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.